VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r.**
(nr 38)
z dnia 12 marca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r. (nr 38)

12 marca 2019 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r., obradująca pod przewodnictwem posła **Marcina Horały (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Krzysztofa Bondaryka, byłego szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Bondaryk –** świadek wezwany przez Komisję, **Andrzej Bratkowski**, **Jan Czekaj**, **Mariusz Jerzy Golecki**, **Jacek Góra**, **Jarosław Hołda**, **Mariola Lemonnier**, **Sławomir Maciejewski**, **Arkadiusz Madura**, **Michał Prądzyński** – stali doradcy Komisji, **Paweł Adamiak** – asystent przewodniczącego Komisji Marcina Horały oraz **Krzysztof Traczyk** – asystent posła Błażeja Pardy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu, Biura Komisji Sejmowych: **Sylwia Łaska**, **Mariusz Pawełczyk** i **Kamil Strzępek** – z sekretariatu Komisji oraz **Ewa Molska** – z Wydziału Edycji Tekstów z Posiedzeń Komisji.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje pana Krzysztofa… przesłuchanie pana Krzysztofa Bondaryka, byłego szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się przed Komisją postępowaniu.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę.

W takim razie przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Krzysztof Bondaryk.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę.

Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Wymogi proceduralne obligują mnie do zadania pytania, czy zrozumiał pan treść pouczenia.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Prośba, żeby do mikrofonu.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne bądź niestosowne.

Złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 albo art. 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, że przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan uprzedzony w wezwaniu.

W dalszej kolejności na podstawie art. 11b ustawy o sejmowej komisji śledczej zwracam się z zapytaniem: Czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Proszę o podanie imion, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Krzysztof Aleksander Bondaryk. Urodzony w 1959 r. W tej chwili emeryt.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję bardzo. Prośba, że może ciut bliżej do mikrofonu, bo członkowie Komisji nie słyszą.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania znane są Komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżenie?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

Proszę wszystkich o powstanie.

Zgodnie z treścią art. 11d ustawy o sejmowej komisji śledczej nastąpi teraz odebranie od pana przyrzeczenia. Proszę za mną powtarzać.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

„Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

…że będę mówił szczerą prawdę…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

…że będę mówił szczerą prawdę…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z art. 11i ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 171 § 1 Kodeksu postępowania karnego może pan swobodnie wypowiedzieć się w sprawie będącej przedmiotem badań Komisji.

Czy chce pan teraz skorzystać z tego prawa?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Dziękuję, na tym etapie – nie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie przechodzimy do zadawania pytań.

Proszę świadka, podczas zeznań składanych przez innych świadków przed Komisją świadek często wskazywany jako osoba, która różne osoby polecała, rekomendowała na różne stanowiska. Jednym z takich przykładów jest pan minister Parafianowicz, który miał być przez świadka rekomendowany ministrowi finansów. Co jakby… co świadka skłoniło, żeby akurat pana Parafianowicza wskazać jako osobę odpowiedzialną, odpowiednią do bycia tym wiceministrem odpowiedzialnym za kontrolę skarbową?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znałem pana Andrzeja Parafianowicza z pracy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Sprawdził się tam na stanowisku przy tworzeniu krajowego systemu informacji kryminalnej, Krajowego Centrum Informacji Kryminalnej, był tam wicedyrektorem. Był specjalistą od prania pieniędzy…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Zwalczania prania brudnych pieniędzy.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No, to się mówi przecież o praniu pieniędzy w kategorii zwalczania. Tak samo jak jest prewencja terrorystyczna, choć nikt nie mówi o tym, że chodzi tutaj o prewencję w ISIS, prawda? W związku z powyższym pan Parafianowicz znany był mi z pracy w MSW i stąd wydawał mi się rozsądnym kandydatem na to stanowisko.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A czy charakter panów znajomości to był tylko taki zawodowy, czy panowie się znali prywatnie, czy spotykali później poza… poza MSW?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy spotkaliśmy się zawodowo jeszcze w pracy w PTC, gdzie również pan Parafianowicz pracował.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Rozumiem. Kolejną z osób, które według innych zeznań pan polecił, był pan Jacek Kapica – na szefa Służby Celnej z kolei. No jak… To samo pytanie – jakie były okoliczności, motywy, że pan polecił pana Jacka Kapicę jako odpowiedniego na to stanowisko?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Trudno mi się wypowiedzieć na ten temat.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czyli nie polecał pan?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Pana Kapicę poznałem w trakcie pracy jego w cle, a mojej w ABW.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Aha, czyli pan nie polecał pana Jacka Kapicy na to stanowisko?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie przypominam sobie, żeby mój głos był decydujący w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No, decydujący lub nie, ale czy pan komuś mówił na przykład, że to dobry kandydat na to stanowisko, czy nie było takiego zdarzenia?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie, był złym kandydatem.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ale się nie pytam, jaki był, tylko co pan mówił.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ja odpowiedziałem panu.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze. Kolejną z takich osób poleconych miał być pan Piotr Niemczyk – z kolei na doradcę społecznego. Czy pana Piotra Niemczyka pan znał wcześniej?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Oczywiście, że znam. Bardzo dobrze. Od czasów pracy w Urzędzie Ochrony Państwa, od 1990 r.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

I też pana zdaniem… no, dlaczego akurat na doradcę wiceministra finansów pan…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ale nie przypominam sobie, żebym polecał go na to stanowisko. Był członkiem rady konsultacyjnej przy szefie agencji… przy ośrodku szkolenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. To tutaj mogę się wypowiadać.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A jako doradcę społecznego pana Kapicy pan nie polecał?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Doradcą w komisji służb specjalnych.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
To również. Ale poza tym był jeszcze doradcą społecznym pana ministra Kapicy. I w tej roli pan panu ministrowi Kapicy go nie polecał czy nie pamięta pan, żeby polecał?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie przypominam sobie, żebym polecał kogokolwiek w takim kształcie, o którym pan tu mówi.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Dobrze. A czy może jeszcze… Czy często się zdarzało, żeby no na przykład minister Rostowski się pana radził w jakichś sprawach personalnych?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Rzadko.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Ale zdarzało się?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Bardzo rzadko.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Czyli kilka razy w roku?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Może raz w życiu?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Może raz. Odnośnie pana Parafianowicza, bo to już ustaliliśmy.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Być może. Nie pamiętam w tej chwili.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Dobrze. Mam pytanie, jak wyglądała taka pragmatyka współpracy z resortem finansów, właśnie ze znanym panu panem Andrzejem Parafianowiczem, w czasie kiedy był głównym inspektorem kontroli skarbowej, głównym inspektorem informacji finansowej. Czy panowie się jakoś regularnie spotykali? Służbowo – mam na myśli. Czy to było bardzo incydentalnie? Czy w ogóle się nie zdarzało?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Oczywiście, że się zdarzało, i współpraca między Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego a Ministerstwem Finansów była prowadzona zgodnie z prawem i w granicach prawa przede wszystkim. Z poszczególnymi ministrami czy wiceministrami, przepraszam, finansów odbywałem spotkania w razie potrzeb, narady służbowe, ale przede wszystkim to była korespondencja między nami – między Ministerstwem Finansów a Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, między poszczególnymi wiceministrami Ministerstwa Finansów a szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy też zastępcami szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – i poprzez korespondencję, ewentualnie udział w spotkaniach, naradach roboczych, wypracowywaliśmy wspólne stanowisko. Tam, gdzie ten obszar był wspólny.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Ale konkretnie z ministrem Parafianowiczem – mam na myśli tu oczywiście w kontekście ścigania przestępczości właśnie podatkowej związanej z wyłudzaniem podatków – czy to właśnie, no, panowie mieli jakieś regularne spotkania, czy to… Jaka była pragmatyka tej współpracy? Bo to, że w zgodzie z prawem, to nie mamy najmniejszej wątpliwości, ale chodzi mi o taką stronę praktyczną – jak to wyglądało?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Cieszy mnie, że pan tak uważa, że nie było nic nagannego we współpracy między ABW a Ministerstwem Finansów. Więc odbywało to się w miarę potrzeb.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A jak często te potrzeby się pojawiały?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No, jak się pojawiały, to się spotykaliśmy bardzo często, jak ich nie było – tośmy się nie spotykali.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No a właśnie w tym okresie, który bada Komisja – jak często to się zdarzało?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Trudno mi powiedzieć.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Średnio w roku kilkadziesiąt razy, kilkanaście, kilka?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No myślę, że raz w miesiącu co najmniej, może więcej.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Co najmniej. Czy… Jaki był przepływ informacji. Czy to było tak, że na przykład pan minister Parafianowicz czy w ogóle resort finansów do ABW kierował pewne informacje z kontroli skarbowej z prośbą o wszczęcie postępowań, czy to raczej państwo, sami wszczynając, występowali o informacje od inspektora? Chodzi mi oczywiście o te postępowania związane z przestępczością zorganizowaną dotyczącą wyłudzenia podatków. Kto najczęściej był tu stroną inicjującą?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To zależy od sprawy.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A w większości spraw?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Myślę, że wzajemna współpraca między urzędami skarbowymi, urzędami kontroli skarbowymi a delegaturami Urzędu Ochrony Państwa, przepraszam, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, no i z Departamentem Postępowań Karnych ABW i centralą – między departamentami… między departamentami podległymi panu Parafianowiczowi a departamentami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego ta kooperacja była bardzo ścisła. Oczywiście w konkretnych sprawach związanych ze ściganiem przestępczości.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A w sprawach dotyczących oszustw i wyłudzeń podatku VAT ile – mniej więcej oczywiście – takich śledztw, postępowań agencja prowadziła?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Agencja prowadziła rocznie około 500 śledztw wszystkiego rodzaju – średnio, może było mniej, może było więcej przez ten okres czasu, kiedy ja kierowałem agencją – z czego 2/3 śledztw były to śledztwa związane z ekonomicznymi przestępstwami gospodarczymi, działalnością na szkodę majątku państwowego, korupcją urzędników państwowych, praniem pieniędzy, ale także związanymi z przestępstwami wyłudzeń VAT, czy też z szarą strefą.

Średnio… Trudno mi w tej chwili powiedzieć, wszystkie te dane macie państwo w sprawozdaniach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, które są niejawne, ale macie też sporo wiedzy w raportach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, które są jawne. Za okres 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014. Za 2015 r. już nowe kierownictwo ABW nie wydało tych raportów i nie upubliczniło ich, jak do tej pory, na stronie internetowej ABW.

A stare zostały stamtąd zdjęte, więc trudno mi dokładnie wszystko państwu opowiedzieć. Mogliście to sięgnąć. Ale sądzę, że było to 40, 60 – trudno mi w tej chwili powiedzieć – śledztw rocznie, jeśli chodzi o kwestie VAT-owskie albo powiązane.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Jak w tym czasie, kiedy pełnił...

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Może 70, no trudno…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

...pan swoją funkcję, jak w pana oczach… jak wyglądała skala tego problemu? Czy to był problem wówczas priorytetowy? Czy był nacisk na to, że to jest właśnie to główne przestępstwo gospodarcze? Czy może nacisk był na jakieś inne przestępstwa? Zawsze jest tak, że jakiś obszar jest pewnym priorytetem, że na przykład minister Ćwiąkalski czy inni prokuratorzy generalni mówili, że na przykład w okresie tym czy innym priorytetem były sprawy korupcyjne. W innym była kwestia porwania pana Olewnika. A jak to z pana perspektywy wyglądało?

Mikrofon.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Z mojej perspektywy wyglądało to tak, jak rozumiałem funkcję szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i czym była ówczesna Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Otóż Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego była, w moich czasach, kontrwywiadem śledczym, działającą w trzech liniach: ekonomicznej, klasycznej kontrwywiadowczej i kontrterrorystycznej. I w tych trzech liniach działań operacyjno-rozpoznawczych rozpoznawaliśmy zjawiska przestępczości zgodnie z art. 5 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. I cały art. 5 był naszym priorytetem, tak mogę to ująć. W tym również przestępstwa związane z podstawami ekonomicznymi, zagrożeniami podstaw ekonomicznych państwa.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czyli właściwie każdy rodzaj przestępczości w zainteresowaniu agencji był priorytetem?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Każdy zgodnie z art. 5 ustawy o ABW.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Co właściwie przeczy definicji tego, czym jest priorytet. Ale OK.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie. To jest priorytet działań agencji w wykonaniu art. 5.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Priorytet polega na tym, że zajmując się na przykład dziesięcioma sprawami, uważam jedną za szczególnie ważną. I oczywiście nie szkodząc żadnej z tych dziesięciu spraw, szczególną uwagę czy szczególne siły i środki przeznaczam na tę jedną czy dwie, czy trzy, uważając, że w danym momencie są one na przykład groźniejsze czy mają większą skalę, czy są bardziej niebezpiecznymi zjawiskami od tych pozostałych również niebezpiecznych. Ale oczywiście nie będziemy tutaj o definicji priorytetu rozmawiać.

Mam kolejne pytanie. Jak pan ocenia skutki tych działań? Znaczy czy w pana ocenie wówczas to zjawisko przestępczości związanej z podatkiem… wyłudzaniem podatku VAT to było zjawisko pod kontrolą? Zawężające się czy rozszerzające się? Czy jak by pan oceniał działania już nie tylko ABW jako ABW, ale w ogóle aparatu państwa w tym obszarze? Jako skuteczne wówczas?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Trudno mi w tej chwili powiedzieć na temat moich ocen ówczesnych. Znajdują się one w dokumentach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

I obecnie pan ich nie pamięta?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Większość z nich jest niejawnych.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Dobrze. A czy…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Chyba że pan zwolni mnie tu z tajemnicy i będziemy rozmawiać.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Być może uznamy za konieczne, żeby też przeprowadzić posiedzenie w trybie niejawnym. Na razie to, co możemy w trybie jawnym. Mam pytanie. Czy ktoś, przede wszystkim premier, zwracając się do pana – być może ktoś inny z rządu, ale tu pana zwierzchnikiem był premier właśnie – wskazywał, że te wyłudzenia podatku VAT to jest problem priorytetowy, szczególnie ważny, czy taki, któremu należy szczególnie się przyjrzeć? Czy jest problemem, który narasta?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Priorytety w działaniach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego były każdorazowo, każdorocznie formułowane przez premiera albo przez Kolegium do Spraw Służb Specjalnych i przekazywane na piśmie. Znajdują się one w posiadaniu, myślę, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Na podstawie tych wytycznych premiera, corocznych, budowano plany czy korygowano plany pracy, również siły i środki do tych zadań wyznaczanych przez premiera.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Pan minister Wojtunik zeznał tutaj, że w tych wytycznych dla CBA akurat te przestępstwa związane z wyłudzeniami podatku VAT nie były wskazywane jako priorytet. A czy w przypadku ABW też tak było?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Były one na pewno obecne wśród zadań dla Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Czy od strony agencji w prowadzeniu tych spraw czy w wykrywaniu, zwalczaniu tej przestępczości dostrzegali państwo jakieś braki legislacyjne? Coś, co w prawie należałoby zmienić, żeby zwalczanie tego rodzaju przestępczości było bardziej skuteczne, żeby ona była rzadsza, żeby ona była trudniejsza dla przestępców. Czy takie wnioski się pojawiały w państwa pracy?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Oczywiście, że tak. I były one formułowane na tym etapie prawnym, na jakim były dopuszczalne. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie miała inicjatywy ustawodawczej. Natomiast w pracach legislacyjnych rządu czy przy zmianach ustaw czy też rozporządzeń, które były konsultowane z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, nasze stanowisko było tam prezentowane. A w raportach analitycznych i pismach analitycznych o problemie, także o problemie gospodarczych przestępstw czy też szarej strefy, formułowaliśmy również, z tego co pamiętam, wnioski związane ze sposobami ulepszenia tej walki. Ale takich pism, takich raportów monograficznych, analitycznych znowu rocznie było 200, 300. Nie mówię o kwestii legislacyjnej, ja mówię tylko o dokumentach analitycznych na podstawie art. 18 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, które były przez agencję przekazywane najwyższym czynnikom w państwie. Ta problematyka ekonomiczna w niektórych przypadkach to było 30–40% tych pism. Znaczy – tematyka.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Na tym poziomie legislacyjnym, uzgodnień legislacyjnych projektów rządowych czy świadek pamięta jakiś taki przykład stanowiska agencji, które byłoby właśnie w kierunku zmiany prawa uszczelniającego ten system podatku VAT?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy, żeby widzieć zjawisko przestępczości ekonomicznej, także wyłudzania czy też przestępstw VAT-owskich – to nie jest tylko jeden rodzaj przestępczości. Przeważnie jest to przestępczość zorganizowana, przeważnie o charakterze międzynarodowym. W związku z powyższym należało całą agencję przygotowywać czy też wzmacniać w celu zdolności do pracy, do współpracy międzynarodowej i do pracy z partnerami w kraju. Tak żeby agencja była zdolna do nie tylko prowadzenia rozpoznania, ale skutecznego ścigania w kraju i za granicą. I takie możliwości dawał z jednej strony stan prawny, który obowiązywał i był poprawiany, ale z drugiej strony była konieczność zdefiniowania dokładnie, czym jest w art. 5 rozpoznawanie, zapobieganie i ściganie przestępstw stanowiących zagrożenie dla podstaw ekonomicznych państwa. I w tym zakresie prowadziliśmy prace, ale niestety nie skończyły się one doprecyzowaniem tego artykułu.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czy w jakichś jeszcze innych ustawach, na przykład, nie wiem, czy w ramach nowelizacji ustawy o podatku od towarów i usług, był pan i agencja konsultowani? Opiniowaliście te zmiany?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Prawdopodobnie tak. W tej kwestii, jeżeli trafiało do nas zgodnie z rozdzielnikiem, które Ministerstwo Finansów w tym zakresie… czy też Kancelaria Prezesa Rady Ministrów do nas kierowała, to zajmowaliśmy takie stanowisko. W tej chwili niestety nie powiem panu jakie, no bo nie pamiętam tego. Ale na pewno znajduje się ono w dokumentacji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czy jakiegoś przykładowego chociażby? Żadnego pan nie pamięta?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Prosiłbym o powtórzenie pytania.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czy jakiegoś przykładowego, jednego chociażby, czy żadne się nie utrwaliło w pamięci z tych stanowisk?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No, przykładowo mogę sobie z ważnych rzeczy – bo trzeba zapamiętywać ważne rzeczy – z ważnych rzeczy to jest kwestia… Jesienią… znaczy przez cały okres czasu, ale jesienią 2012 r. postulowaliśmy, by włączyć szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego do Komitetu Stabilności Finansowej, tak żeby podnieść rangę agencji celem lepszej koordynacji zwalczania szarej strefy.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

I jak to się skończyło?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ja odszedłem z agencji w 2013 r. w styczniu, w związku z tym do tego czasu nie uzyskałem odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Jasne. Ale w samych nowelizacjach podatku od towarów i usług chciałbym się tylko upewnić, że akurat świadek nie pamięta przykładów.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No na pewno chodziło o odwrócony VAT. Wielokrotnie w tej sprawie występowaliśmy, jeśli chodzi o złom i pręty stalowe.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

I byli państwo zwolennikami tego rozwiązania?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Oczywiście. Zdecydowanie tak. I mam przekonanie, że też nasze działania w tym zakresie i stanowisko doprowadziły do tego.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze.

Tak tu koledzy cały czas postulują, żeby jakby jeszcze można troszeczkę bliżej mikrofon, bo…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No nie zjem go. Proszę wybaczyć.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Albo ciut głośniej, jakby był pan łaskaw, bo niektórzy mają problem ze słyszeniem odpowiedzi.

Chciałbym się spytać – czyim pomysłem było zlikwidowanie Departamentu Bezpieczeństwa Ekonomicznego Państwa? To znaczy połączenie go z Departamentem Zwalczania Terroryzmu, prawda, i Kontrwywiadu w jeden departament.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To zależy, o czym pan mówi. Ponieważ mówi pan nieprawdę o likwidacji. Takiej likwidacji nie… nie nastąpiła taka likwidacja, nastąpiło połączenie trzech departamentów w jeden. I taki stan rzeczy nastąpił w 2012… na przełomie 2012 r. i 2013 r. Można powiedzieć, że to jest stan, który został przeze mnie zaprogramowany po doświadczeniach.

Otóż w 2007 r. na przykład tego departamentu nie było, były trzy departamenty odziedziczone przeze mnie operacyjno-śledcze, nie było Departamentu Postępowań Karnych na przykład, został zlikwidowany w 2007 r., tak jak wiele oddziałów terenowych agencji, z nieznanych mi powodów.

W 2008 r. został odbudowany Departament Postępowań Karnych, który działa do dzisiaj, a równocześnie utworzony departament przeciwdziałania przestępstwom ekonomicznym. Ale proces trzech departamentów operacyjnych, istnienie trzech operacyjnych departamentów ABW w wymiarze koordynacyjnym, metodyki pracy, koordynacji wewnętrznej nastręczało sporo trudności, nie mówiąc już o koordynacji pracy z innymi służbami. A przestępczość ekonomiczna była w naszym zainteresowaniu, więc w 2010 r. wszystkie oddziały terenowe agencji, tzw. wydziały zamiejscowe – było ich 16, zostały podporządkowane wyłącznie właśnie Departamentowi II A tak zwanemu, departamentowi zwalczającemu przestępczość ekonomiczną.

A w 2011 r. w centrali powstała delegatura stołeczna, w której skład weszło ponad 200 oficerów operacyjno-śledczych z Departamentu Kontrwywiadu, Departamentu Zwalczania Terroryzmu, Departamentu II A oraz Departamentu Postępowań Karnych. Przez rok czasu departamenty zajmowały się koordynacją prac, a nie działaniami na terenie Warszawy, a delegatura warszawska dopełniła systemu delegaturowego. Otóż chodziło o to, że wszystkie miasta wojewódzkie mają delegatury… miały, przepraszam, delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Warszawa nie miała. A Warszawa generuje generalnie najwięcej problemów. I uznaliśmy, poprzez prace studialne, że Warszawa zasługuje na to, żeby mieć własną jednostkę terenową Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, że ochrona kontrwywiadowcza, antyterrorystyczna oraz zwalczanie przestępczości ekonomicznej w Warszawie wymaga specjalistycznej jednostki warszawskiej. I taką delegaturę w 2011 r. powołaliśmy, ale musieliśmy to zrobić z części departamentów. Zostały departamenty, których stan był mniejszy i zajmowały się koordynacją pracy w terenie, a nie pracą bieżącą Warszawy.

W związku z powyższym, żeby zwiększyć jeszcze bardziej jednolitość struktur Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, skuteczność działań, dokonaliśmy połączenia tych trzech departamentów, które już nie prowadziły działań operacyjno-śledczych, tylko zajmowały się koordynacją, i uzyskaliśmy jeden duży operacyjny Departament Kontrwywiadu, który działał w trzech liniach, jak tłumaczę państwu, z klasycznego kontrwywiadu, zwalczania terroryzmu oraz zwalczania przestępstw zagrażających bezpieczeństwu ekonomicznemu państwa.

I koordynacja tego całego systemu znalazła się w Departamencie Kontrwywiadu. Między innymi udało się wtedy wprowadzić jednolity system analizy kryminalnej we wszystkich dziedzinach tych służb. Udało się także wprowadzić jednolitą instrukcję o pracy, jednolity system oceny, także kosztów pracy itd., itd. Ale to już bardziej specjalistyczny wykład.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czyli po tej zmianie istniał ten jeden Departament Kontrwywiadu koordynujący, choć 2/3 spraw to było akurat… tak jak pan zeznał, dotyczyły spraw gospodarczych. Mniej więcej.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ekonomicznych.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ekonomicznych, tak. Dobrze. A w toku konsultowania, opiniowania międzyrządowego tego projektu zmiany i połączenia tych departamentów czy świadek pamięta, jak wyglądała dyskusja w rządzie? Bo tam były konsultowane poszczególne ministerstwa. Czy ktoś na przykład był przeciwny tej zmianie, nie było takich głosów?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Z tego co pamiętam, projekt zmian statutu ABW uzyskał pozytywną opinię Komisji Służb Specjalnych i pozytywną opinię Kolegium Służb Specjalnych. Tak wygląda moja pamięć – oczywiście – na ten okres czasu.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze. Chciałbym jeszcze wrócić do tego momentu, kiedy rekomendował świadek pana Parafianowicza. Według zeznań pana ministra Rostowskiego odbyło się to podczas spotkania, w którym uczestniczył świadek i pan Grzegorz Schetyna. Czy pan wcześniej z panem Grzegorzem Schetyną uzgadniał, że jak państwo pójdziecie, to akurat pana Parafianowicza będzie pan rekomendował, czy to tak wynikło w trakcie spotkania?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie pamiętam okoliczności tego spotkania.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Żadnych. OK. Dobrze.

Szanowni państwo, tu zwracam się do członków Komisji, dzisiaj będą półgodzinne tury. Ja w tym momencie w pierwszej turze dziękuję.

Pan przewodniczący Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak. Może jeszcze kontynuując ten wątek likwidacji tego departamentu ochrony ekonomicznych interesów państwa i zwalczania przestępczości zorganizowanej. Czy pana zdaniem w 2000… czy wtedy, kiedy następował taki rozwój zorganizowanej przestępczości, szczególnie w tym aspekcie ekonomicznym – paliwa i inne artykuły, które były przedmiotem zorganizowanych grup przestępczych, które głównie działały w tej sferze gospodarczej i ekonomicznej, to było jednak dobre rozwiązanie? Gdzie łączymy to z innym, bo kontrwywiad istniał, tak, i był taki departament, który właśnie bezpieczeństwem państwa ekonomicznym i przestępczością zorganizowaną… I nagle następuje zlikwidowanie tego departamentu, a robimy wielki departament. No przecież w ramach jednej instytucji to współdziałanie i tak musi być. Czy to był problem ze współdziałaniem między departamentami, że trzeba było je łączyć i przez to też chyba osłabić te działania związane z przestępczością zorganizowaną, czy jednak to rozwiązanie pan też popierał?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jeszcze raz. Nie nastąpiła żadna likwidacja departamentu zwalczania przestępczości ekonomicznej, bo tak samo mógłby pan powiedzieć, że zlikwidowany został departament zwalczania terroryzmu albo departament… mały departament kontrwywiadu. Bo zostały one połączone. Zresztą w wymiarze prawnego następstwa wydałem odpowiednie

zarządzenia, nawet z nazewnictwem, które mówi wyraźnie o tym, że jeżeli we wszystkich instrukcjach poprzednich, zakresach zadań, obowiązków i dziedziczenia wszelkich spraw i kierunków, kiedy mówi się o Departamencie Kontrwywiadu, to ma się na myśli również departament II A, II B. Tak samo jak chodzi o dyrektorów Departamentu Kontrwywiadu, to również ich stan, że tak powiem, prawnego następstwa był taki sam. To był departament, który z pozycji kontrwywiadowczej koordynował prace trzech linii. Linia nie została zmieniona. Ilość spraw nie spadła. Co więcej, można powiedzieć, że ujednolicono formy i metody pracy, także zwiększono koordynację.

Niestety struktura tego departamentu nie jest jawna, więc trudno mi panom tutaj na przykładzie, że… co się powiela, ale mogę tylko powiedzieć o tematyce, że w departamencie ekonomicznym było bezpieczeństwo energetyczne i w departamencie kontrwywiadu też zainteresowania energetyczne. Dlatego warto było połączyć w departamencie w jeden… jedną jednostkę zarządzającą tym tematem, a nie żeby dwie ze sobą… Na przykład ten temat. No ale mówię, struktura jest niejawna, macie państwo zarządzenia premiera mówiące o departamentach, natomiast sama struktura nadawana jest przez szefa – wydziałowa – Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i nie jest ona jawna, więc niestety nie mogę panu bardziej to wytłumaczyć.

Uważam, że była to decyzja słuszna. Nie była to likwidacja, jeszcze raz powtarzam. Połączenie sił, lepsza koordynacja, nikt nie został zwolniony, żadna sprawa nie została zamknięta, tylko były kontynuowane. I od góry do dołu, bo jeżeli na strukturę pan popatrzy ówcześnie, kiedy podstawową strukturą jest wydział zamiejscowy w miastach starych wojewódzkich prawie wszystkich – było 16 takich wydziałów… Później ma pan wydział operacyjny w delegaturze – było 16 takich delegatur. I ma pan departament, który koordynuje pracę operacyjno-rozpoznawczą wszystkich tych jednolitych, to lepiej koordynować z pozycji centralnej niż rozproszone trzy departamenty będą koordynować jeden wydział zamiejscowy w Suwałkach na przykład czy w Słupsku, prawda. Gdzie linia zainteresowań na tym poziomie została określona wyraźnie: sprawy gospodarcze. Jeżeli nie ma oczywiście żadnych kwestii dodatkowych, ale generalnie priorytetem na poziomie województw starych były sprawy gospodarcze.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czy inicjatorem tej zmiany był pan, czy to była inicjatywa zewnętrzna?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To była inicjatywa moja wynikająca z moich doświadczeń w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Nie była ona – ta decyzja – pochopna. Wynikała z kilku lat pracy nad strukturami, nad doskonaleniem struktur, nad doskonaleniem metod pracy, nad lepszym zarządzaniem i organizacją agencji, nad informatyzacją agencji, nad wprowadzeniem analizy kryminalnej itd., itd.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie wnikając w szczegóły, czy kwestia zatrudnienia w tych kilku departamentach i potem w tym jednym była taka sama, czy to się zmieniło?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy, jeszcze raz. W 2011 r., kiedy powstała delegatura stołeczna, to praca operacyjno-rozpoznawcza departamentów przeszła na poziom delegatury w Warszawie. Bo departamenty prowadziły koordynację pracy do 2011 r. w terenie i pracę operacyjną w Warszawie. To się zmieniło. Powołaliśmy, powołałem wtedy delegaturę stołeczną, premier powołał na mój wniosek, tak żeby odciążyć departamenty od pracy że tak powiem na poziomie komisariatu, tylko żeby zajęły się koordynacją, ujednoliceniem pracy w całym kraju. I liczba osób…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Chce pan powiedzieć, że z punktu widzenia centrali ten…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Funkcje dochodzeniowo-śledcze zostały ograniczone, przeszły na analizy…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Tak, tak.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
A przeniesiono…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Na delegaturę.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Na delegaturę. Ale delegatura w Warszawie nie miała nadzoru nad innymi delegaturami, więc ona w jakiś sposób była jednak ograniczona. Jeżeli to było na szczeblu centrali, no to obejmowała całą Polskę, jeżeli przeszło to tylko na poziom centrali warszawskiej, no to siłą rzeczy inny nadzór był…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie, nie, nie. Nie rozumiemy…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Chyba że nie rozumiem.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Myślę, że pan nie rozumie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ale to proszę wytłumaczyć.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Proszę uprzejmie. Departamenty zostały podzielone. Funkcje koordynacyjne, nadzorcze, kontrolne, wsparcia, analityczne i specjalistyczne zostały w departamentach, natomiast praca zgodnie z art. 5 – rozpoznanie i zwalczanie, ściganie przeszło do delegatury, tak jak w całym kraju. Bo to dokładnie bardzo podobnie funkcjonowało w delegaturach, innych 15 delegaturach. Tu była tylko o tyle istotna sprawa, że w stolicy Polski, która nie miała własnej jednostki, ułatwiło to współpracę na przykład między delegaturą stołeczną a delegaturą CBA czy Komendą Stołeczną Policji. Bo takie jednostki terenowe są.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
No tak, ale rozumiem…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Natomiast funkcja koordynacyjno-nadzorcza została w departamencie, w departamentach.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
No właśnie, czyli teraz została rozproszona ta działalność dochodzeniowo-śledcza.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie, absolutnie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Na poszczególne delegatury.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie, nieprawda.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
No jak inaczej to można rozumieć?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
No to zostało… Ależ oczywiście, że nie. Bo pan mówi o departamentach operacyjnych, a oprócz tego jest Departament Postępowań Karnych, który funkcję śledczą prowadzi. Funkcja śledcza od operacyjnej w ABW była rozdzielona. To nie jest CBŚ.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, no to jasne. Tylko chodzi mi o ten szczebel operacyjny. No to z tego poziomu centrali przeniesiono go na departamenty.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie, nie, nie. Departamenty – wyłączono pracę operacyjną i stworzono delegaturę warszawską.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No to do delegatury przeniesiono.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak. Natomiast inne delegatury działały do tej pory i granice terytorialne delegatur były takie same, można powiedzieć…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To jaka była granica terytorialna delegatury warszawskiej?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Warszawskiej? Delegatura warszawska obejmowała miasto stołeczne Warszawę, przyległe powiaty, dawne województwo płockie, czyli połowę Mazowsza, od … Bo struktura u nas była taka, że w Radomiu była delegatura mazowiecka, która obejmowała całe Mazowsze teoretycznie, ale nie była w stanie tego zrobić. Więc podzieliliśmy, plus świętokrzyskie, podzieliłem ten zakres kompetencji, właściwości terytorialnej. Delegatura w Radomiu miała do Warszawy, plus świętokrzyskie, radomskie. Natomiast północ…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No dobrze, to co przeniesiono z centrali do delegatury w Warszawie?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Pracę operacyjno-śledczą.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Na terenie całego kraju?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie, na terenie Warszawy i przyległych terytorialnie powiatów.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No właśnie. Jeżeli to było na terenie, na szczeblu centrali, to obejmowało cały kraj.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie. No właśnie na tym polegał problem, że teoretycznie brak delegatury warszawskiej powodował, że centrala zamiast zajmować się koordynacją pracy, pracowała nad, na temat Warszawy. To był ten problem i ta była bolączka, że nie było jednostki terytorialnej i centrala zajmowała się wszystkim, a niekoniecznie koordynacją pracy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A te zmiany kadrowe, czy one spowodowały, że zatrudnienie w tych jednostkach tutaj, na szczeblu centrali, połączenie spowodowało skumulowanie tych samych ludzi, czy też nastąpiło przesunięcie?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak, tych samych ludzi. Tych samych ludzi. Nikt nie był zwolniony.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pismem z 26 marca 2012 r. PKN Orlen zawiadomił tam ministra Parafianowicza, ministra Kapicy, że Polskę zalewa białoruski olej napędowy wprowadzany przez Litwę, Łotwę. To już my tu wielokrotnie o tym mówiliśmy, w 2011 r. Czy minister Kapica poinformował z kolei ministra Parafianowicza, że Służba Celna od drugiej połowy 2011 r. zauważa wzrost przemieszczeń wewnątrzwspólnotowych? To czy pan, czy pana zaskoczyła ta informacja? Wiedział pan o tym procederze wprowadzania paliwa do Polski z Litwy, Łotwy lub Niemiec bez zapłaty podatku VAT?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Trudno mi…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Od kiedy pan tę wiedzę miał?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Trudno mi określić, o czym pan mówi, bo tego pisma nie pamiętam. Być może je czytałem, być może zapoznawałem się z nim, ale nie pamiętam dokładnie szczegółów tego pisma. Oczywistą rzeczą, że temat paliw, olejów był w zainteresowaniu Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i prowadziła ona kilkadziesiąt śledztw w tej sprawie przez cały okres czasu. Szczególnie dotyczyło to blendowania paliwa, ale także fałszowania olejów – chodziło o olej, oczywiście, opałowy, który był odbarwiany i sprzedawany jako olej napędowy, prawda. Więc wiele tego typu spraw agencja prowadziła. Czy skala, o której pan mówi, a której ja nie pamiętam w tej chwili, mnie zaskoczyła – nie pamiętam swoich stanów wtedy świadomości, czy mnie coś zaskoczyło. Ale na pewno to pismo zostało potraktowane, jeżeli dotarło do mnie, z powagą i zostało wykorzystane do pracy wykrywczej. Na pewno.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A od kiedy agencja według pana wiedzy taką informację o tym nasilającym się procederze przemytu tego paliwa wiedziała?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Konkretnie o tym paliwie i o tym przemycie – tego panu nie powiem. Natomiast jeśli chodzi o przestępstwa tzw. paliwowe, tak jak mówimy o przestępstwie VAT-owskim, to sukcesywnie jak było rozpoznanie, agencja informowała o swoich niepokojach, tak jak państwu wyjaśniłem, i w formie pism analitycznych czy raportów analitycznych w tym zakresie, ale także poprzez prowadzone postępowania przygotowawcze i poprzez sprawozdania roczne. Na pewno te informacje, jeśli posiadaliśmy, były tam zawarte.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A czy miał pan wiedzę, że w 2009 r. umorzono dużą taką sprawę afery paliwowej zorganizowanej grupy przestępczej, gdzie został oddelegowany prokurator, tam z niższej prokuratury do prokuratury krajowej i po miesiącu – niezajmujący się nigdy tego typu sprawami – po miesiącu on umorzył tę sprawę i zwrócono tam kilkadziesiąt milionów, majątek tym podejrzanym przestępcom? Pamięta pan taką sprawę?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego wykonywała tam czynności w tej sprawie?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak, według materiału wykonywała.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jakoś trudno mi przypomnieć sobie w tej chwili tę sprawę. To musiała być sprawa, która była przede mną. A zawsze te sprawy trwają długo, więc niekoniecznie była to sprawa, którą się interesowałem tak, by to zapamiętać.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A czy tę informację z PKN Orlen o tym zjawisku pan kojarzy, że taka była? Czy pan rozmawiał wówczas z którymś z ministrów czy z wiceministrów na ten temat? W 2012 r. w połowie.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Myślę, że rozmawialiśmy, albo z panem ministrem Kapicą, albo na pewno z panem ministrem Prafianowiczem i panem Kapicą na ten temat, ale trudno mi powiedzieć, ile takich rozmów było i jakie były efekty, natomiast – tych rozmów – natomiast temat być może był prowadzony przez dalsze działania śledcze, bo trudno mi w tej chwili inaczej to widzieć, jeśli nie znam konkretnej sprawy, którą prowadziliśmy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A czy pamięta pan, że minister Parafianowicz rozmawiał z panem, prosił o jakieś wsparcie w tej sprawie, jakąś analizę sytuacji? Bo już mieliście tymi analizami się zajmować.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy, tak jak państwu powiedziałem, takich analiz rocznie agencja średnio, nie wiem, 200, 300, w zależności od roku, wysyłała…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No ale sprawa paliw, przepraszam, sprawa paliw nie była jedną z 200, to była najważniejsza, więc proszę o…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Proszę pana, wszystkie sprawy były ważne. To nie jest tak, że ponieważ państwo macie komisję VAT-owską, to agencja nie zajmowała się niczym innym, tylko VAT-em. W zależności od sił i środków zajmowaliśmy się tym, co byliśmy w stanie się zająć. Natomiast, tak jak państwu mówię, 30–40% tych informacji analitycznych dotyczyło przestępstw gospodarczych, unikania opodatkowania, wyłudzania podatku, szarej strefy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No to akurat VAT tutaj był największym elementem tych wyłudzeń. To był też jednym z 200? Czy nie widzieliście priorytetu w tym zakresie?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie wykluczam, że takie informacje zostały przekazane także przez nas. Nie mogę tego wykluczyć. Jestem pewien, że nawet pisaliśmy na takie rzeczy. Natomiast to, jak pan mówi o tym, że VAT był… Tylko, oczywiście, niepłacenie w ogóle, unikanie w ogóle opodatkowania – bo to VAT jest elementem wyłudzenia, natomiast generalnie unikanie w ogóle opodatkowania było też poważnym zagrożeniem interesów ekonomicznych państwa.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czy świadek pamięta pismo z 3 października 2012 r., gdzie Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego skierowała takie alarmujące pismo do premiera Tuska o narastającym problemie oszustw w Vacie, obrotu paliwami? I określana już… oni wtedy określali te straty na około 3 mld rocznie. To była największa skala ze wszystkich. Pismo to dostało wielu ważnych polityków, od ministra, ja tak powiedziałem: do premiera, ale również minister Rostowski, Waldemar Pawlak itd. Czy zwracał się do pana premier Tusk z prośbą o informacje związane z problemem branży paliwowej?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie pamiętam…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Powołując się na art. 13 ustawy o ABW?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie pamiętam tego…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czy bez zachowania tego trybu?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Osiemnasty chyba, nie trzynasty, tylko osiemnasty.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Może być osiemnasty.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie, to tylko art. 18 może być ustawy o ABW.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No dobrze, czy wykorzystując art. 18, zwracał się do pana premier Tusk?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie pamiętam tego. Natomiast branża paliwowa była w zainteresowaniu agencji. Prowadzone były czynności śledcze, wielokrotnie także zajmowano mienie, które przestępcy… na poczet zaległych podatków. I te sprawy paliwowe były realizowane przez ABW.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A czy minister Rostowski z panem na temat rozmawiał?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Trudno w tej chwili posiedzieć. Może tak, może, ale nie jestem pewien.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A szef, pan Jacek… minister Jacek Cichocki czy rozmawiał?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Możliwe.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Koordynator służb specjalnych, no to…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

W którym to roku było?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

2012 r.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Możliwe, możliwe.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Wie pan, dosyć trudno w tej chwili prowadzić przesłuchanie w sytuacji, w której pan tak ważnych rzeczy, jakie były w 2012 r., kiedy wysyp tych przestępstw był niebotyczny. Nawet dyrektor departamentu podatku VAT pan Tratkiewicz mówił, że oszacowano wtedy na 40 mld straty budżetu czy lukę VAT-owską. A pan mówi, że możliwe, że rozmawiałem. To znaczy co? Pan miał 100 innych ważniejszych rozmów i o tej rozmowie pan tak sobie nie przypomina w ogóle? To nie utkwiło w pamięci? Tak ważne, najważniejsze, właśnie mówiące o bezpieczeństwie ekonomicznym państwa. I to nie utkwiło w pana pamięci? Takie rozmowy?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Zajmowaliśmy się tylko ważnymi rzeczami, w związku z powyższym ich było bardzo dużo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

To może świadkowi jakby słaba pamięć nie przeszkadzała w pełnieniu tej funkcji przy takim natłoku spraw?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To było kilka lat temu. Moja pamięć jest dobra.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ale krótka. W kilka lat już się…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Taka, jaka jest. Wie pan, ja nie dyskutuję o stanach pamięci panów czy państwa, przepraszam. Tak pamiętam, tak mówię. Jakbym był pewien, tobym powiedział panom.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale 2012 r. to był ten rok, w którym były te zawirowania wokół agencji, wokół pana osoby też. Mówiło się o odchodzeniu, o odwołaniu pana. Odwoływani byli wówczas pana zastępcy. Nastąpiła pewna reorganizacja. Jedna z ważnych gazet, i nie tylko, politycy mówili wtedy, że ABW to agencja bez wsparcia też. Tak to się nazywało. Cięcia w budżecie, cięcia przywilejów, odejścia ludzi, podwyższenie wieku emerytalnego – to był

ten okres. Czy to wtedy sprzyjało tej walce z mafiami VAT-owskimi w pana ocenie, czy raczej powodowało, że było, były utrudnienia?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Panie pośle, co do odwołania mojej skromnej osoby, to ten proces rozpoczął się od momentu mojej nominacji, więc przyzwyczaiłem się do takich pogłosek czy też opinii i prawdę powiedziawszy, nie zwracałem na nie uwagi. Ale…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No tak, bo minister Cichocki stwierdził w jednej z gazet, że pana odejście to taki refren kwartalny, jak on to mówił, to ciągle wraca i od 2008 r. – rzeczywiście to była wypowiedź pana ministra Cichockiego. Czy to sprzyjało, ta atmosfera właśnie tych… cokwartalnego refrenu odejściowego sprzyjała działaniu według pana? Agencji?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ona nie miała znaczenia dla pracy funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A zmiany na stanowiskach pana zastępców – czy to było z pana inicjatywy, czy one były, że tak powiem, no, wymuszane, czy też prośba do pana była z najwyższych władz, żeby dokonywać zmian?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Trzeba pamiętać, że ja byłem pełną kadencję czteroletnią plus kawałek. Ludzie też się wypalają, są zmęczeni i to była wspólna decyzja kolegów, że postanowili odejść ze służb.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Odeszło wtedy kilkuset funkcjonariuszy, ten 2012 r. to był taki dosyć symptomatyczny. Z jednej strony wystrzelenie tej luki VAT-owskiej 2012–2013 – pana już w 2013 r. nie było, ale w 2011 r. jest ogromny wzrost i 2012 r. to był ten najwyższy, że tak powiem, szczyt, pik tej luki i jednocześnie przestępstw VAT-owskich. I w tym czasie jest tyle zmian wokół pana. Czy to naprawdę nie przeszkadzało w funkcjonowaniu?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Dla mnie to była zwyczajna rzecz – zmiany.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A premier Tusk mówił, że musimy zmienić zasady działania agencji – mniej tych właśnie operacyjnych rzeczy, a więcej analitycznych, przejście pracowników do CBŚ-u. Jak pan to oceniał?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ja tego nie mówiłem.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A agencja jak do tego podchodziła? No pan też oceniał wówczas, też… Generalnie za dużo pan się nie wypowiadał oczywiście, bo charakter służb nie pozwala na to, natomiast jeżeli chodzi o sprawy jawne, to o tym się wtedy dużo pisało, tak? Że są duże zawirowania wokół agencji. Jak pan to ocenia?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Raczej oceny bym zostawił komuś innemu. Ja nie oceniam. Jeszcze raz podkreślam, że dla pracy funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i dla mnie nie miało to żadnego znaczenia.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A czy był konflikt między panem a koordynatorem Cichockim?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy, nie było żadnych konfliktów. Ja uważałem tylko tyle, że w pracy kontrwywiadu śledczego, jakim jest ABW, funkcja śledcza jest bardzo ważna, oprócz prac operacyjno-rozpoznawczych. I uważałem, że ta funkcja powinna zostać zachowana.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No a nie została zachowana?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie, została. Z tego co pamiętam i co wszyscy wiedzą, dalej Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, mimo takiego kadłubka, jakim teraz jest, ma funkcję dochodzeniowo-śledczą. I ma Departament Postępowań Karnych, który w 2008 r. odbudowałem.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A to co było przyczyną pana odejścia z agencji?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ja to mówiłem wielokrotnie, w agencji oczywiście, że wyczerpała się moja misja.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No, to takie eufemistyczne stwierdzenie dla przykrycia jakichś innych przyczyn, no. Przecież misja to jest, wie pan, mówię, tak, eufemizm, tak? Jakieś były przyczyny związane właśnie z tą zmianą? No bo to był 2012 r., się skumulowało tyle rzeczy i pan w końcu…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Odszedłem w 2013 r.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No właśnie, po tym trudnym roku 2012, kiedy luka VAT-owska no i przestępstwa – one po prostu… No to już wielokrotnie o tym mówiliśmy i pan pewnie też o tym wiedział.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Szanowny panie pośle, chciałbym tylko zwrócić uwagę, że w czasie, kiedy ja kierowałem Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zabezpieczyła gotówki i mienia na poczet właśnie podatku w kwocie ponad 167 mln zł, 2012 r. – tyle zabezpieczono w trakcie postępowań karnych. Najwięcej w historii tej agencji. Nie sądzę…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No tak, ale wie pan, że to jest kropla w morzu w porównaniu do wyłudzeń, które były, one sięgały kilkadziesiąt miliardów.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Proszę pana, w porównaniu z budżetem agencji, który był 500 mln zł rocznie, to była spora kwota. Moją ambicją byłoby ją zwiększyć.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A składał pan takie wnioski o zwiększenie tego budżetu?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Zawsze.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

I kto decyzję podejmował, że nie zwiększamy?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Minister finansów.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Rozmawiał pan osobiście z ministrem Rostowskim na ten temat?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Rozmawialiśmy z panią wiceminister od budżetu, rozmawialiśmy z ministrami finansów…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Z którą panią wiceminister?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie pamiętam, były dwie, w trakcie mojej kadencji chyba były dwie. W tej chwili nie pomnę nazwisk. Zawsze w sytuacji kryzysowej wiedzieliśmy o tym, że wnioski o zwiększenie budżetu będą rozpatrywane – jeśli chodzi o służby specjalne – na końcu, tak jak w wymiarze policyjnym. Bo kryzys gospodarczy, który zmusił rząd do cięć budżetowych, także nas nie ominął. Musieliśmy ścinać wydatki, tak że one przez okres 2009, 2010, 2011, 2012 były… Niekiedy nie przekraczały nawet 500 mln zł rocznie budżetu.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A nie widział pan tutaj paradoksu, że przestępcy kradną i zamiast tych, którzy ścigają – im pomóc, to też im się obcina finanse?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To są zawsze priorytety polityczne, a nie priorytety, które ma funkcjonariusz. Funkcjonariusz czy ścigający przestępczość zawsze chce więcej, natomiast politycy dają przeważnie tyle, ile uważają albo ile mogą.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To w tym wypadku te decyzje kto podejmował?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Decyzje budżetowe podejmował rząd. Oczywiście, że tak.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A z premierem pan też rozmawiał na ten temat? Czy tylko w Ministerstwie Finansów?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy premier powiedział nam wyraźnie, że pieniędzy nie ma i prosi o to, żeby oszczędnie z wnioskami występować. Tak sobie to przypominam.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A minister Cichocki wspierał pana w tych działaniach? No on był najbliżej premiera i koordynował te działania służb.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Starał się wspierać.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

W pana ocenie wspierał czy tylko się starał?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Proszę pana, trudno mi powiedzieć, czy starał się to dobrze, czy nie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No albo się wspiera, albo się stara tylko wspierać.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Wyjaśniłem panu, że starał się mnie wspierać.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Rozumiem.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A czy te starania zakończyły się sukcesem?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To zależy dla kogo sukcesem.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Z pana punktu widzenia.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy budżet był poniżej oczekiwań.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czy w 2011 r. lub 2012 r., 2010 r. może też i wcześniej, jak pan był szefem ABW, problem narastającej skali wyłudzeń podatku VAT w obrocie złomem, stalą, paliwami i innymi był omawiany na posiedzeniu Kolegium ds. Służb Specjalnych?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie przypominam sobie, żeby ten problem, żebym ja go referował. Ale być może przy wytycznych dyskusji to ten temat także był. Natomiast był to temat, którym agencja zajmowała się, bardzo skutecznie zresztą.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A czy taki problem z tą narastającą skalą wyłudzeń zgłaszał panu kiedykolwiek minister finansów albo minister spraw wewnętrznych?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Z tego co pamiętam, to myśmy to zgłaszali, jeśli chodzi o złom stalowy, pręty metalowe. Generalnie handel stalą – to agencja miała dość dobre rozpoznanie i niezłe działania także w 2009 r. i 2010 r., a szczególnie w 2011 r., kiedy udało nam się rozbić, zlikwidować zorganizowaną grupę przestępczą, jeśli chodzi o pręty. W 2012 r. – to prowadziła śledztwo Delegatura w Katowicach – to sławetna huta stali na Łotwie tzw., która tu przewijać się pewnie może u państwa. Więc nasze śledztwo i nasze działania doprowadziły do wyeliminowania faktycznie tego procederu.

Aczkolwiek z bardzo dużymi trudnościami kwalifikacyjnymi, bo udało nam się to raczej w kierunku prania pieniędzy, ścigania prania pieniędzy niż tylko wyłudzenia VAT-u, ponieważ temat karnoskarbowy, krótko mówiąc, kwalifikacji prawnej czynów zabronionych był też przedmiotem dyskusji z prokuraturą. Przez kilka lat, kiedy ja byłem szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, zawsze był pewien problem, czy jest to właściwość Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czy nie jest to właściwość – ściganie tej przestępczości.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

W 2013 r. była przeprowadzona reforma, ale ona już musiała być wcześniej zapowiadana, dotycząca przesuwania zasobów ludzkich, śledztw gospodarczych z ABW do CBŚ-u. Czy... Pan określił później: „kadłubkowe” ABW, tak? Czy to już wtedy to „kadłubkowe” ABW powstało? Po przesunięciu tych właśnie zasobów ludzkich i kwestii operacyjnych.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Panie pośle, nie uczestniczyłem w tych działaniach, o których pan wspomina, więc trudno mi się wypowiadać.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale czy wcześniej już panu zapowiadano takie działania? Bo premier mówił o zmianach. Czy w ramach tego były zapowiadane tego typu zmiany?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Premier mówił o zmianach. Ale kiedy mówił o zmianach, przepraszam?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

W 2012 r.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

A to 12 miesięcy. Kiedy on mówił – w końcu, na początku? Ja nie pamiętam kiedy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

W połowie roku.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Mi nie mówił o zmianach.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Publicznie mówił, w prasie.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
A, publicznie mówił. Publicznie mówił, tak. Ale nie kierował tego do mnie, nie byłem członkiem żadnego zespołu, który by przygotowywał takie zmiany.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Czy po tych wypowiedziach premiera publicznych pan się interesował, rozmawiał pan z ministrem Cichockim, który koordynował waszą pracę? Czy z premierem? W jakim kierunku te zmiany mają iść. Bo nagle po tych wypowiedziach publicznych, po paru miesiącach pan składa dymisję.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Tak. Rozmawiałem z panem ministrem Cichockim, który powołał zespół, który miał się zająć pewnego rodzaju rozwiązaniami. Ale, jak wspomniałem panu posłowi, mnie w tym zespole nie było.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
A czy te zmiany właśnie, o przesuwaniu z ABW do CBŚ-u, to nie były odbierane jako negatywna ocena działań ABW?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Trudno mi powiedzieć, jakie były motywy przesuwania i jakie przesunięcia nastąpiły. Jeszcze raz staram się powiedzieć, że w 2013 r., od 15 stycznia, przestałem kierować Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
W momencie odejścia pan tę wiedzę miał, że takie zmiany będą wprowadzane?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ale publicznie się o nich mówiło, a pan o nich nie wiedział?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Znaczy, ja nie wiem, jakie zmiany nastąpiły, więc trudno mi się odnosić do tego, co pan poseł mówi.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
To przechodzenie ludzi chociażby z ABW do CBŚ-u.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
A przeszli?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
No ja się pana pytam, czy…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
To jak mnie nie było w agencji, to skąd mam wiedzieć?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Nie interesował się pan później już tym, co się działo w agencji?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Interesowałem się, oczywiście.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
A co pan później robił, po odwołaniu czy po dymisji?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Jak odszedłem z kierowania Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, to w Ministerstwie Obrony Narodowej zbudowałem jednostkę pod nazwą Narodowe Centrum Kryptologii. I próbowałem odbudować polską kryptologię wojskową. Szczególnie jeśli chodzi o kryptoanalizę i dekryptaż wojskowy. Ale, jak widać, jednostka była, ale czy to się udało – mi to trudno powiedzieć.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo w tej rundzie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

I pan przewodniczący Parda. Prosimy.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Jeszcze pozwolę sobie dopytać w takim razie. To pan podał się do dymisji, nie został odwołany, rozumiem?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak. Podałem się do dymisji. I zostałem odwołany.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Tak. Czyli tak, wspomniał pan o tym, że miał misję, aby zwiększać tę ściągalność, wykrywać przestępstwa. Rozumiem, tak, że taka była pana misja?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak. Jedna z kilku, oczywiście, działań.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Tak. I podał pan się do dymisji, bo stwierdził, że tę misję wykonał?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie. Wyczerpałem swoje możliwości.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Aha. Rozumiem. Dobrze. Proszę mi powiedzieć teraz odnośnie budżetu. Wspomniał pan o tym, że on był poniżej oczekiwań. Jakie oczekiwania były, jak pan przedstawiał w rozmowach? Ilu pieniędzy brakowało?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Szanowny panie pośle, otóż polskie służby specjalne nigdy nie przeszły okresu modernizacji, jakiekolwiek, przez ostatnie dwadzieścia kilka lat. Struktura budżetu agencji wyglądała tak, że 4/5 to są pensje, a na wydatki rzeczowe 60 mln zł może. Także na działalność niewiele zostawało faktycznie. W związku z czym utrzymywanie takich struktur, które nie są modernizowane od wielu lat, było dość kłopotliwe, ponieważ generuje tylko element socjalny, a nie skuteczność działania w obszarach bezpieczeństwa narodowego, bezpieczeństwa wewnętrznego czy wywiadu, czy kontrwywiadu, bo dotyczy to wszystkich służb.

Mogę tylko tyle powiedzieć, że dość poważne zapuszczenie tego tematu jest takie, jakie jest, ono wcale się nie zmieniło, choć pieniędzy państwo, obecny rząd przysypał tam sporo. Jeżeli budżet agencji, nie wiem, 100… 650 tysięcy… milionów dziś wynosi, plus minus oczywiście – u mnie wynosił około 500. No to jest różnica.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czy w takim razie przygotował pan plan modernizacji ABW?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

I jakie były koszty, jakie to były potrzebne środki?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Przygotowałem plan i go wdrożyłem we własnym zakresie. Przede wszystkim…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Ale chodzi mi o taką poważną modernizację, o której pan powiedział, że nie było tego przez 20 lat.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
To w ogóle nawet nie ma sensu planować takich kwot, bo nikt ich nie da w państwie polskim.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Ale to szacunki jakieś musiały być, rozumiem, tak?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Jeszcze raz panu powiedziałem, pan premier zezwolił na modernizację wewnętrzną w ramach tych zasobów, tych pieniędzy, które agencja posiadała, plus zdolności do pozyskiwania pozabudżetowych środków, na szkolenia przede wszystkim, na projekty naukowo-badawcze…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
To skąd te środki poza…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Na przykład z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, na przykład z grantów unijnych.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem, że z grup przestępczych nie?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie, nie. Z grup przestępczych – nie ma takich możliwości pozyskiwania środków zgodnie z polskim prawem. Natomiast przez pięć lat udało nam się około 70–80 mln, w ciągu tych pięciu lat, uzyskać pozabudżetowych środków na techniczną modernizację. Plus granty unijne. Także w ściganiu przestępczości zorganizowanej, także przestępczości azjatyckiej, bo rozpoczęliśmy razem z OLAF-em ściganie tego typu zjawisk w Europie, także w Polsce przede wszystkim. Dzięki współpracy międzynarodowej udało nam się takie działania podejmować dość skutecznie, można powiedzieć, w zakresie azjatyckiej przestępczości zorganizowanej, w zakresie handlu złomem, szczególnie transgraniczne – polsko-czeska współpraca w tym zakresie była bardzo intensywna, we współpracy z Europolem, we współpracy z wszystkimi policjami i służbami Europy, z którymi można było nawiązać kontakt. Tak egzotyczny, można powiedzieć, jak z Guardia Civil w Hiszpanii – również współpracowaliśmy, jak ze służbami finansowymi Litwy czy Łotwy, jak ze służbą bezpieczeństwa Ukrainy, policją czeską, słowacką, niemieckim urzędem celnym czy niemieckim urzędem kryminalnym. A oprócz… służby specjalne tych krajów.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
To jeszcze raz, jakie środki w takim razie byłyby potrzebne, żeby był pan zadowolony w tamtym okresie? O ile pan wnioskował, może? O zwiększenie. Czy w ogóle wtedy pan nie wnioskował…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie wnioskowaliśmy o pieniądze…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
…rozumiem, ale ile chciał?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
…których można było tylko uzyskać odpowiedź negatywną.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem, tak, tak. Ale w takim razie jakie to były pieniądze, jakie byłyby potrzebne?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Na realną modernizację polskich służb specjalnych należałoby wydać około 200–300 mln rocznie.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Dodatkowo, tak?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Tak, dodatkowo.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Do każdego budżetu 200. Bo podstawowy budżet to był około 500 mln, tak pan powiedział?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Tak, budżet 500.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem. I to w każdym roku powtarzało się to samo, że tych pieniędzy potencjalnie nie było?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Tak. Dokładnie tak. Jak pan sprawdzi sprawozdania agencji, to…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
…budżet spada o te 0,5 mln czy tam 1 mln, czy 2…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Czy argumenty typu: zwiększmy budżet, będziemy bardziej skuteczni, a w konsekwencji większe będą wpływy bo budżetu i to możliwe, że o setki milionów albo o miliardy – one nie trafiały do ministra, do premiera?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Najpierw musiały trafić do funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy innych służb.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Nie rozumiem, co pan ma na myśli.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Znaczy argument, że wprowadzi się kwantyfikator oceny, faktor oceny pracownika od efektu ściągalności, inaczej – zabezpieczenia mienia skutecznego został wprowadzony przeze mnie. Tak że te kwoty…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Czyli taką premię, tak, za skuteczność, rozumiem?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Tak, oczywiście, za skuteczność, w rozumieniu dodatku ruchomego służbowego.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Jaka to była kwota tej premii? Jaki to miało udział w…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
To zależy od funkcjonariuszy, proszę pana.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Ale to była połowa pensji…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie, no…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
…to było 20%, 10%?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie, to w zależności od budżetu. Nie powiem panu ile, bo to były kwestie indywidualne.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
I nie dotyczyło konkretnej kwoty zabezpieczeń, tylko dla jednostki, która to zrobiła, więc dyrektor tej jednostki miał pieniądze do nagradzania funkcjonariuszy w wymiarze

motywacyjnego systemu. I ten system motywacyjny został w całej agencji wprowadzony w postaci dodatków ruchomych. Bo pensja funkcjonariusza składa się w zasadzie z zabetonowanych pozycji. Jak dostanie, nie można mu nic zabrać. W związku z powyższym, żeby go motywować lepiej, trzeba było wprowadzić dodatkowy dodatek ruchomy raz na kwartał, powiedzmy, ewaluowany, czy się nadaje, czy nie. I to wymagało pewnej pracy także przełożonych, żeby oceniali pracowników. I taki system został przeze mnie wprowadzony w agencji, tak że był, wprowadzony został dodatek ruchomy i kwota tego dodatku rosła w związku z możliwościami etatowymi, krótko mówiąc. Czyli dodatki nie były przydzielane na stałe, tylko jak już miał ktoś dodatek, no to oczywiście, ale dodatek ruchomy za dodatkową pracę. I jeśli ktoś przychodził do pracy jako nowy, dostawał dodatek podstawowy minimalny, resztę pensji staraliśmy się dawać… starałem się dawać w dodatku ruchomym. To dotyczyło 1/3 na przykład pensji, czasami oczywiście. Tu indywidualne przypadki, można było to ocenić.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czy to była skuteczna metoda do motywowania?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

System motywacyjny? Oczywiście…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

W sensie – wykrywalność wzrosła w tym momencie?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Generalnie skuteczność działań agencji. Przy tym wykrywalność jest jednym z elementów, jednym z sześciu działań głównych obszarów pracy agencji. Ona nie tylko ściga, nie tylko wykrywa… I ten kwantyfikator, o którym mówię, wzrost mienia zabezpieczonego – zaczynaliśmy w 2009 r. od 9 mln zł zabezpieczonego mienia, w 2012 r. miał pan plus minus 170 mln zabezpieczonego mienia, w następnych latach, 2013 r., 2014 r., z tego, co dane agencja opublikowała, to było ponad 100 mln, 104–114 mln. Nie wiem jak w 2015 r., bo nie opublikowała. W 2016 r., 2017 r., 2018 r. – nie opublikowała. Nie wiem. Ale można się zapytać, to będziecie wiedzieć, jak skuteczność rośnie…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Tak, jeszcze…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

…albo nie.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Jeszcze wrócę może do tego wcześniejszego pytania, bo chodziło mi bardziej o samo przekonanie ministra do tego, że poświęcenie większych środków może spowodować większe wpływy. No bo jednak jeżeli będzie modernizacja, nowy sprzęt plus te wszystkie szkolenia albo, nie wiem, lepsi ludzie, lepiej wyszkoleni, no to też będziecie bardziej skuteczni. Czy to nie trafiało do ministra finansów?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Można powiedzieć, że minister planuje budżet na rok, natomiast odzyskiwanie mienia, zabezpieczenie mienia, o czym państwo też doskonale wiecie, trwa latami, znaczy zabezpieczenie mienia w procesie jest…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

I dlatego nie warto to robić?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie, nie, jest skuteczne, bo jest zabezpieczone, ale przepadek na rzecz Skarbu Państwa następuje po prawomocnym wyroku. W związku z powyższym to może trwać jakiś czas, trudno mi powiedzieć. Natomiast budżet, z tego, co wiemy, minister finansów ma zapiąć raz, rok do roku, a nie myśleć o perspektywie. Tak sobie można to wytłumaczyć oczywiście, że z perspektywy państwa byłoby lepiej, by postępować, zabezpieczać mienie, i jednym z elementów oceny pracy, żeby ten ścigający przestępczość… żeby ten element

miał miejsce. Ja to wprowadziłem. Oczywiście to nie było być może wystarczające, ale na tyle, na ile zdolni byliśmy, tyle zrobiliśmy.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Rozumiem. Czyli po prostu minister finansów tak krótkowzrocznie oceniał tylko rok i nie przyjmował tej argumentacji.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie wiem, jak oceniał, natomiast jeżeli nie można, jeżeli budżet się zmniejsza ciągle i wytyczna jest rządowa, krótko mówiąc, ściskamy pasa, no to nie ma sensu nawet występować o to, bo na dyskusjach się kończy.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

A czy w takim razie podjęli państwo jakieś śledztwo dotyczące tego, czy to nie jest celowe działanie na zahamowanie funkcjonowania służby bezpieczeństwa wewnętrznego?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie było to celowe, panie pośle.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Ale czy było podjęte jakieś sprawdzające postępowanie w tym zakresie?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No ale jeżeli czegoś nie ma, to trudno fikcyjnie prowadzić…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

No ale mieliście fizycznie mniejsze pieniądze, no to jest coś jednak na rzeczy.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak, tak, oczywiście, że mieliśmy mniejsze.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Mówi pan, że w każdym roku mniejsze pieniądze, a zadania wcale nie były łatwiejsze i mniejsze przecież.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ależ oczywiście, że ustawodawca, czyli szanowni państwo tutaj, szanowni państwo posłowie, tylko zadań dodajecie, natomiast z pieniędzmi jest różnie. W związku z tym albo się należy z tym pogodzić, że trzeba racjonalizować i zatrudnienie, i wybierać dobrze priorytety, albo po prostu, no, można pisać pisma oczywiście, ale raczej na Berdyczów niż w celach osiągnięcia jakichś efektów.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Rozumiem, czyli nie sprawdzaliście tego, czy tam jest jeszcze jakieś podwójne dno i to nie jest celowe działanie.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Absolutnie nie sądzę, nie miałem żadnych podstaw, by tak sądzić.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Nie mamy podstaw, żeby sądzić ani w jedną, ani w drugą stronę, ale rozumiem, że nie było podjętego takiego działania.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No bo nie było podstaw, by tak sądzić, dlatego nie było podjęte.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Znaczy, no, dla mnie zmniejszenie budżetu dla tak ważnej jednostki… To że kryzys, nie kryzys… Teoretycznie PKB było na plusie. Budżet mógłby być podreperowany również tymi działaniami, więc to się trochę wyklucza. Ale rozumiem, że nie było takich działań. Proszę mi powiedzieć, czy w takim razie szacowali państwo może też jakiego, jakiej wielkości rocznie są te wypływy VAT-owskie, luka VAT-owska, mniej więcej. Czy były podejmowane takie działania analityczne?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak. Natomiast nie dotyczyło to tylko VAT-u, a dotyczyło to całej szarej strefy.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Ale to ta szara strefa się składała z różnych elementów. To tak po prostu przyjęliście sobie… Na jakiej podstawie te szacunki?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Na podstawie działań, na podstawie wiedzy, którą agencja zdobywała z działalności zorganizowanych grup przestępczych, na podstawie przepływów finansowych, faktów, ale także na podstawie szacunków. Tego typu opracowania były robione w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Czy dotyczyły… co roku – w tej chwili nie pamiętam, ale pamiętam, że kilka takich estymacji było prowadzonych, szczególnie jak ocenialiśmy skutki szarej strefy, też niepłacenia VAT-u oczywiście, związane z azjatyckimi grupami przestępczymi, nierównowagą handlową między Polską a Chinami.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Jak te szacunki wyglądały? Ile to było rocznie? Ta szara strefa cała.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Trudno mi powiedzieć w tej chwili, ale dużo.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Dużo – 10 mld, 20, 100, 200?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Dużo.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Proszę mi powiedzieć, czy funkcjonariusze ABW włączali się do grup przestępczych wyłudzających VAT. Oczywiście w celu zgromadzenia materiału dowodowego.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Akurat nie mam na ten temat wiedzy. Gdyby tak było lub… było, no to było to rozpoznawane czy poprzez departament bezpieczeństwa wewnętrznego, działania operacyjne lub działania innych służb. Więc nie przypominam sobie, żeby taka, takie wypadki miały miejsce. Aczkolwiek… No nie pamiętam w tej chwili. Znaczy nie było to coś takiego za mojej kadencji, żeby to było znaczące.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Rozumiem. Czyli też jakby nie inspirowali tworzenia potencjalnie takich grup? Nie ma pan takiej wiedzy, czy były takie sytuacje?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie, nie mam takiej wiedzy. Nie mam takiej wiedzy. To, że zdarzają się czy zawsze jest tam margines funkcjonariuszy, którzy naruszają prawo w taki czy inny sposób – taki margines się zdarzał. Ale nie było to jakieś… To były incydenty.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Ilu pracowników ABW było w tamtym czasie?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ponad 4 tys.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

A takich operacyjnych?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To też nie jest do końca wiadomość, którą bym chciał tutaj państwu opowiadać publicznie.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

W takim razie ta marginalność, to już by mógł pan chyba w stanie podać nam procentowo czy jak to by porównać do skali zatrudnienia pracowników – tych osób, które

wykorzystywały swoją pozycję do tego, żeby pieniądze po prostu, no, niestety, w inny sposób wykorzystywać czy grupy przestępcze wykorzystały dla własnej korzyści…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie mieści się to w statystyce.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Rozumiem. Czyli…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie ma takich statystycznych…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Nie było prowadzone.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie prowadzono, bo nie było, no. Statystycznie nie było to żadne… To nic, no. Były jakieś incydenty pojedyncze, że ktoś się napił i za przeproszeniem prawo jazdy stracił.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Nie, nie to mam na myśli, że ktoś się napił i stracił prawo jazdy. Tylko ktoś po prostu działał w grupie przestępczej i wyłudzał VAT razem z przedsiębiorcami, a potem na końcu zrzucał winę na przedsiębiorcę, szukał przedsiębiorstwo, które, na które warto byłoby zrzucić winę, i na przykład w ten sposób na końcu miał sukces, bo znalazł nie tego, który tak naprawdę okradał państwo.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie mieliśmy takich sygnałów.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Nie miał pan takich sygnałów. Dobrze. Rozumiem, że były jakieś procedury, tak, żeby takie ewentualnie sytuacje wyłapywać?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak. Bezpieczeństwo wewnętrzne ma określone procedury, miało, przepraszam, określone procedury w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Z jednej strony dotyczyło to bieżących praw, a z drugiej strony okresowo każdy funkcjonariusz podlegał sprawdzeniu, jeśli chodzi o ewaluację dostępu do informacji niejawnych. I w tym zakresie ta procedura była powtarzana wobec niego.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

A czy w takim razie…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Plus ocena przełożonych pracy, więc tu ileś takich systemów równocześnie działało.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czy była jakaś kontrola zewnętrzna, czy jakaś jednostka, służba kontrolowała was? ABW? Czy to sami robiliście?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Kontrolował nas NIK generalnie, ale przez okres, kiedy byłem szefem agencji, zawsze te kontrole wypadały na pięć z plusem.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Dobrze. Czy służby ze sobą rywalizowały? Bo tak mogłem odnieść wrażenie od niektórych świadków, że tak nie do końca ta współpraca wyglądała może, jak powinna. No bo te kompetencje czasami tak się przemijały i nie do końca było wiadomo, kto jest za co odpowiedzialny. No bo ten temat ekonomicznego wykorzystywania czy ścigania przestępców takich – no to był i w CBŚ, i trochę CBA to też robiło, i wy też robiliście. Czy była taka rywalizacja, nie wiem, kto więcej tych przestępców? Albo znowuż może oddawanie pola – no to wy to róbcie, to jest nasze, ale tak naprawdę…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To jest dość skomplikowany temat, o którym pan mówi. Bo mówimy o uprawnieniach czy też zakresie właściwości rzeczowej danej służby i z nie do końca doregulowanym przez ustawodawcę… tego tematu. Otóż w 2010 r. Trybunał Konstytucyjny wytknął niezgodność z konstytucją, no w każdym razie niejasność art. 5, jeśli chodzi o ściganie przestępstw ekonomicznych. Otóż art. 5 pkt 2, mówiący o tym, że ABW rozpoznaje, zapobiega i ściga przestępstw związanych z podstawami ekonomicznymi państwa, według Trybunału Konstytucyjnego nie jest doregulowany, tak że stosowanie kontroli operacyjnej, technik specjalnych przez ABW może być wątpliwe prawnie. I w tym momencie okazało się, że jest to poważny problem dla ścigania przestępczości. Ponieważ albo dookreślić trzeba art. 5, albo w art. 27 ustawy o ABW, czyli stosowania technik, trzeba napisać, zdefiniować, czym ABW ma się zajmować.

Ten, to orzeczenie trafiło do komisji senackiej, która pracowała nad zmianą art. 5 ABW, i agencja uczestniczyła aktywnie w tym procesie legislacyjnym i nasze stanowisko, które sformułowałem, dotyczyło konkretnych artykułów kodeksu karnego, które pod pojęciem przestępstw stanowiących zagrożenie dla podstaw ekonomicznych państwa, którymi ma się prawo zajmować agencja kategorii śledczej, kontroli operacyjnej, zostało wpisane w projekcie. I taki projekt w lipcu 2012 r. trafił do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. To doprecyzowało wtedy nam by, jeżeli zostałoby uchwalone. Wtedy nie zostało to uchwalone.

Dlaczego o tym mówię? Ponieważ wątpliwość Trybunału Konstytucyjnego, żeby stosować w tych przestępstwach, w rozpoznawaniu tych przestępstwach kontrolę operacyjną, przekładała się później na ewentualne wyrokowanie. To znaczy ta przesłanka mogła być i była, jak z czasem się okazało, podstawą do uniewinnienia podejrzanych przestępstw. I takie przypadki mieliśmy w przestępstwach korupcyjnych, przetargowych związanych z budową dróg i autostrad, kiedy dowody zdobyte przed 2010 r. przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego… Oskarżenie do sądu trafiło, ale przesłanka owocu zatrutego drzewa spowodowała, że sprawcy zmowy przetargowej, krótko mówiąc, zostali uniewinnieni.

W związku z tym, mając to w tyle głowy i nierozstrzygnięty temat właściwości Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, staraliśmy się w postępowaniach, w śledztwach, w tajnych śledztwach czy rozpracowaniach, gdy nie było do końca pewne, czy prokurator generalny się zgodzi na techniki, czy później sąd to uzna, stosować następującą metodę. Rozpoznanie, zawiadomienie, jeżeli już jest śledztwo, nakłanialiśmy czy też postulowaliśmy do prokuratury okręgowej, która prowadziła takie postępowanie, czy apelacyjnej, by zastosować podsłuch procesowy celem dalszego rozpoznawania śledczego, żeby wyeliminować w dalszej perspektywie to, co mówimy o owocach zatrutego drzewa. Żeby dowody w sądzie, które już zostaną przedstawione za jakiś czas, no, były pewne, żeby nie tracić czasu. Możemy rozpoznać, możemy coś zrobić, a potem sąd to i tak odrzuci. No to, wie pan, to jest bardzo skomplikowana sytuacja, więc to nie jest tak, że ktoś coś rywalizował, tylko właściwość była niedookreślona przez ustawodawcę. I to było niezwykle trudne do właściwej decyzji i do pracy.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czyli kiedy, kiedy ta ustawa została zmieniona wtedy?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Za mojej kadencji nie.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czyli to…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jeszcze raz powiem panu.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Trybunał Konstytucyjny w 2010 r…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

I wtedy przez te parę lat się nic za bardzo nie dzieje w tej materii.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No nie. Przepraszam bardzo. No działo się. Bo komisja senacka praw człowieka zajęła się tym tematem. Wypracowano zgodę wszystkich opiniujących, strony społecznej, różnych służb, polityczną itd., itd. Sformułowano wspólną propozycję i wysłano to do Sejmu, tak jak panu mówię. Na tym etapie, że tak powiem, wiem, że taki wniosek marszałek Borusewicz wysłał do Sejmu w lipcu 2012 r. No natomiast…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czyli to po dwóch latach od tego…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tylko w międzyczasie były wybory w tym czasie. Musie państwo pamiętać, że jak w 2010 r. weszło to do Senatu, w 2011 r. były wybory, no to znowu trzeba było podjąć na nowo, jeszcze raz.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

No tak, ale to wybory były jesienią 2011 r. W 2010 r. już to było…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Trudno mi komentować pracę parlamentu.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Rozumiem. Bo teoretycznie dało się to zrobić w ciągu kilku miesięcy, jeżeli to było tak ważne i dla was tak ważne. Żeby potem nie było problemu, że przestępcy tak naprawdę wychodzą bezkarnie.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Sposób rozumienia, co jest ważne dla kogo, jest różny, jak państwo wiecie.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Rozumiem. Ale w takim razie czy pan jakby nalegał na te prace, czy one same się swoim życiem, trybem toczyły? Od razu od tego orzeczenia TK.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie, nie. Z chwilą kiedy trafiło to do Senatu i kiedy rozpoczęły się prace, bardzo aktywnie starałem się uczestniczyć. Nie osobiście, ale poprzez prawników ABW i poprzez nakłanianie później pana ministra Cichockiego, jeszcze innych, żeby szybciej to przeprowadzać. No i tyle, ile się udało – to projekt trafił do Sejmu.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Rozumiem. I potem po wyborach ponownie on musiał trafić zapewne do Sejmu. I do końca czy do 2013 r. i tak się nie udało tego, tej zmiany wprowadzić.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Za mojej kadencji nie. Tłumaczę panu, państwu, że istotą…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Do kiedy pan był szefem?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Do 15 stycznia 2013 r. Natomiast tłumaczę, że… Na czym polega problem po tym… Sprawdzacie tutaj, jak ścigaliśmy VAT. Proszę bardzo, tylko że od 2010 r., kiedy powstała ta wątpliwość, że stosowanie kontroli operacyjnej przedprocesowej przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego w sprawach ekonomicznych – wszystkich – ma wadę prawną. Dlatego to na pewno nam utrudniło działalność. Bardziej niż to, co pan wspomniał – rywalizacja z jakimiś służbami.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem. Czyli nie orientuje się pan, potem, w którym roku została wprowadzona zmiana?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie jestem pewien, czy w ogóle została wprowadzona w tym kształcie.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Ale to potem, w tym nowym Sejmie, po 2011 r., też pan brał udział w pracach i pracował nad tym Sejm, czy…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Senat.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Senat, Senat, tak.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Senat, Senat. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego uczestniczyła, nie ja osobiście.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem, tak, tak. Jako opiniodawca, tak?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Ale pilnowałem to i starałem się tego dopilnować.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Strasznie długo trwały te prace w takim razie. Ale rozumiem, że w międzyczasie pan cały czas apelował o to, żeby przyspieszać ten temat, bo jest tak ważny dla nas wszystkich.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Wiele rzeczy można postulować i można celem poprawy pracy służb policyjnych, specjalnych prowadzić, natomiast skutecznie to jest bardzo trudne do przeprowadzenia. Otóż mogę tylko panu powiedzieć, że w 2007 r. przekonałem klub Platformy do zgłoszenia ustawy o pracy operacyjno-rozpoznawczej, takiej ustawy, która reguluje tę tematykę. Natomiast w 2008 r., 2009 r. zespół istniał w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, który zajmował się tą pracą. Ten projekt trafił do Sejmu ostatecznie, tylko że po 2010 r. Sejm przestał nad nim pracować. I dalej tematyka pracy operacyjno-rozpoznawczej policji, służb czy czegokolwiek tutaj nie jest uregulowana ustawą.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
No to skąd ten opór w takim razie? Jak by pan myślał jako ekspert?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Skąd opór? Wszyscy… Nie ma nikogo, kto jest zainteresowany uregulowaniem tej sprawy.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
To jest kwestia braku wiedzy, świadomości czy niechęci, celowego działania?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
W dużej mierze braku świadomości i wiedzy.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
W takim razie jak się pan starał uświadamiać ich?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Ile mogłem, tyle starałem się. Także państwa uświadamiam.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem. Proszę mi powiedzieć, czy w 2009 r. trafił do pana raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce dotyczący 2008 r. MSWiA?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Jeszcze raz?

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Taki raport o stanie bezpieczeństwa Polski, bezpieczeństwa?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Prawdopodobnie tak, zwłaszcza że nie jestem pewien, czy ten, czy inny, bo raporty MSW pisało na temat bezpieczeństwa i w jakiejś części agencja…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
…to był taki roczny, cały jakby raport podsumowujący…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
…w jakiejś części…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
…najważniejszy…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Tak, tak, tak. W jakiejś części Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego także dostarczała danych do tego raportu.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Czyli jakby współtworzyliście, rozumiem, tak? I potem jako całość…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
(*niezrozumiałe*) proporcjonalnie. Daliśmy wkłady…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Tak, rozumiem. Ale jako całość też trafiała do was już w podsumowaniu?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Tak, tak.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Czy potem agencja również brała udział w przygotowaniu strategii na lata 2010–2012 do zwalczania przestępczości zorganizowanej?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Myślę, że tak. Znaczy, nie mogę tego umiejscowić, ale do dwa tysiące…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Na 2010–2012 lata…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Kiedy to był, kiedy to było?

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
To był 2009 r. Przygotowanie strategii na temat zwalczania przestępczości zorganizowanej na lata 2010–2012.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Myślę, że przedstawiciele ABW uczestniczyli w takim, w tych pracach. Na pewno opiniowaliśmy to i sądzę, że, no, pan minister Rapacki koordynował te prace, z tego co pamiętam. Ta współpraca była zawsze dobra.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem. W takim razie pytanie. Czy wie pan o tym, że te prace zostały w jakiś sposób zahamowane? Bo zmieniono nazwę ze strategii na plan i to spowodowało, że nie było dodatkowych środków na wdrożenie tej strategii i tak naprawdę zwalczanie tej przestępczości zorganizowanej. Czy ta wiedza też jest panu wiadoma?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Znaczy, to jest taki problem, kiedy faza strategii czy faza projektu dotyka wydatków. Zawsze w tym momencie – o czym też państwo jako parlamentarzyści wiecie doskonale – włącza się w rządzie minister finansów i mówi, że w budżecie nie ma. Podejrzewam, że tak samo tutaj też było. Bo wydatki planowane na modernizację policji czy straży

granicznej, czy innych służb musiały być duże i przykro mówić, ale niestety tych pieniędzy nie było.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
I dlatego zmieniono nazwę na plan po prostu, czyli takie trochę pozorowane…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Tak, potem już pewnie zmieniono na założenia albo coś w tym stylu, żeby dokument przynajmniej…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
…żeby coś było, ale… No rozumiem.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie, żeby dokument w jakikolwiek sposób zafunkcjonował.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem. Czy będąc szefem…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
…aczkolwiek nie ja zmieniałem tę nazwę.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Jasne. Było pismo od pana Michała Boniego, w którym stwierdził, że trzeba zmienić ze strategii na plan tę nazwę.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Znam takie pismo, tak, tak, tak.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Rozumiem, że państwo musieli szeroko o tym rozmawiać, że coś jest potrzebne dla was, ale…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
…bo to niejeden plan tak, niejedna strategia tak została zmieniona, bo nie było pieniędzy.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Nie było w ogóle pieniędzy na nic.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Bo było mało.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Strasznie musiał ktoś pana albo agencji nie lubić, że tych pieniędzy tak nie było i zawsze były blokowane. Ale to przepraszam, to takie moje wtrącenie. Pytanie…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
…generalnie, generalnie potwierdzam, tak, tak.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Potwierdza pan, że pana nie lubiano, tak? W rządzie.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
To się nie zmienia.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Dobrze. To pana przytulę po Komisji. Proszę mi powiedzieć, czy będąc szefem ABW, otrzymywał pan może prośby od polityków w celu zablokowania, opóźniania, a może przyspieszania jakichś akcji wywiadowczych?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Jeszcze raz niech pan…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Czy takie prośby od polityków, urzędników pojawiały się…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Groźby?

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Prośby odnośnie przyspieszenia pewnej akcji albo zablokowania akcji ABW?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie, nie przypominam sobie.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
A rozkazy?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Żeby czegoś takiego, coś takiego, czegoś nie robić? Absolutnie.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Czegoś nie robić albo coś robić dwa razy szybciej?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Zawsze, żeby było lepiej, to otrzymywałem takie zachęty od pana premiera, oczywiście, ale były, generalnie mówiąc, o pracy agencji, a nie konkretnej sprawy. Wie pan, z groźbami to miałem do czynienia, kiedy byłem funkcjonariuszem UOP-u i rozpoznawałem różne zagrożenia – wtedy miałem, tak, groźby, wiele lat. Ale pracowałem bardziej na linii, bym powiedział.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Mi się czas zaraz kończy, to może ostatnie pytanie jeszcze jakieś takie. Proszę powiedzieć – największy sukces pana w zwalczaniu przestępczości związanej z wyłudzeniem VAT. Jako szefa ABW?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Wie pan, to są, jest kilka dużych sukcesów Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. To nie jest mój sukces, to jest sukces agencji.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Tak, rozumiem.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
To jest przede wszystkim kwestia prętów, rozbicie tego procederu z zalewem polskich inwestorów prętami żebrowanymi, zbrojonymi z Łotwy, i rozbicie tego procederu w 2011–2012 r. – to były poważne sukcesy. Z drugiej strony można określić, też jesienią 2012 r. udało nam się przekonywać, skutecznie… W jednych sprawach skutecznie, w drugich nie, ale wróciliśmy do odwróconego VAT-u na wyroby stalowe. To była też jesień 2012 r., bardzo intensywna działalność z naszej strony. Wtedy też pan minister Parafianowicz powołał taki zespół, do którego agencja też weszła. Był to wynik współpracy szerokiej służb specjalnych, policji, Ministerstwa Finansów, głównego inspektora kontroli skarbowej.

Oraz… To był jeden element interesujący. Drugi taki ważny to jest też… Udało nam się powołać wspólnie z policją czeską, jeśli chodzi… wspólny zespół z takim patronatem Europolu, zresztą do Europolu wysłaliśmy tam oficera łącznikowego, by pilnować spraw przestępczości europejskiej, unijnej, związanej z takimi tematem miedziowym, katody miedziowe. I delegatura rzeszowska, która specjalizowała się właśnie w zwalczaniu przestępstw VAT-owskich, jeśli chodzi o złom, ale także w wymiarze transgranicznym… Więc taki *joint investigation team* został powołany w 2012 r. między ABW a policją czeską we współpracy ze słowackimi służbami i hiszpańskimi celem odzyskania właśnie też mienia, które było gdzieś tam w Hiszpanii. I pod patronatem Interpolu i Eurojustu takie inicjatywy prowadziliśmy. Bardzo sensowne kwestie.

A jednym z takich najbardziej interesujących i takich torujących drogę dla zwalczania przestępczości w Polsce, jeśli chodzi o przestępczość wymierną, to był projekt z OLAF-em w 2011–2012 r. związany z przestępczością azjatycką, Wólką Kosowską. Z tego co pamiętam, bo to było… Waga tego problemu była interesująca – znaczy wypływ

gotówki z Polski. Generalnie z Polski, z Europy przez Polskę wywóz gotówki. Do Polski wpływają towary…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Znaczy gotówki, rozumiem, jakiejś nielegalnej? Pranie pieniędzy, tak? Znaczy…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No w euro, w dolarach. Znaczy generalnie obrót poza ewidencją, wywóz gotówki do beneficjentów Chinach, w Hongkongu, na świecie, krótko mówiąc. Rozbiliśmy takie dwa kanały przerzutu gotówki. Było ich około dziesięciu, tak według naszych obliczeń. Między 2009 r. a 2011 r. z Polski wypłynęło wtedy ponad 0,5 mld dolarów w gotówce. I taką grupę międzynarodową rozbiliśmy. Była to realizacja jednoczesna w Niemczech, na Łotwie, na Ukrainie, w Czechach, w Polsce, także na Litwie. I to udało się tę współpracę międzynarodową w tym zakresie zwalczania przestępczości i VAT-owskiej, i szarej strefy generalnie rozszerzyć nie tylko w granicach polskich służb specjalnych, ale generalnie chodziło o europejskie służby policyjne i specjalne.

Więc to takie trzy ważne elementy, jeśli chodzi o te tematy. Natomiast jeśli chodzi o VAT stalowy, odwrócenie tego, to uważam, że to było ważną rzeczą i wspieraliśmy od 2009 r. ten temat.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Dobrze. To ja dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję bardzo.

I poprosimy, teraz pan poseł Murdzek. Nie? Przepraszam. Pani, przepraszam, pani poseł, pani poseł Małgorzata Janowska. Prosimy.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Dzień dobry. Czy przed objęciem urzędu przez pana jako szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego miał pan wiedzę na temat przestępczości związanej z tzw. wyłudzeniem VAT-u, czy znane panu wówczas były pojęcia mafii paliwowej czy mafii słomowej?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Wie pani, to zależy. Czy te pojęcia były mi znane? Na pewno w mediach ta kwestia była poruszana. Ale przed objęciem tej funkcji, o której pani wspomniała, byłem prawie półtora roku doradcą Komisji ds. Służb Specjalnych, więc te tematy też się tam przewijały.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy znana była panu metodologia związana z popełnieniem tego typu przestępstw?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ale co pani rozumie poprzez metodologię?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy orientował się pan w mechanizmach tej grupy przestępczej?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No to każda grupa ma swoją specyfikę, pani poseł, i ona oczywiście… zmierzają zawsze przestępcy do maksymalizacji zysku najmniejszym kosztem, ale każda ma swoją specyfikę i, proszę wierzyć, też metodologię.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Pozwolę sobie na cytat. „Szczególne zagrożenie dla bezpieczeństwa ekonomicznego państwa stanowią defraudacje środków publicznych czy oszustwa podatkowe. Jednym z przejawów przestępczej działalności w sferze biznesu jest pranie brudnych pieniędzy. Wiarygodność Polski na arenie międzynarodowej określa m.in. właściwa absorpcja funduszy unijnych”. Czy wie pan, skąd pochodzi ten cytat?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Niestety nie wiem.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Mianowicie z oficjalnej strony Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i w związku z tym moje pytanie.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

A z którego roku?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

No z tego, kiedy pan zarządzał agencją, był pan szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Co pana zdaniem było przyczyną, że taki zapis znalazł się na oficjalnej stronie agencji?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie, dlaczego pytam? Ponieważ były dwie strony. Stara, która – nic tam nie było, i nowa, którą zrobiłem. Dlatego pytam, z którego roku. Ale co, dlaczego to się znalazło? Jeżeli mówimy o stronie ABW, w tej części chyba nie jest zmieniona, tam ma przecież sześć chyba takich klocków mówiące o tematach czy też zainteresowaniach priorytetowych agencji. No bo rzeczywiście fundusze unijne i absorpcja tych funduszy, nieprawidłowości w tym zakresie to są straty wymierne. Z jednej strony i finansowe, a z drugiej też opinia Polski w Europie, że nie potrafimy albo kradniemy pieniądze, a nie wydajemy.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy w kierowanej przez pana służbie na poziomie centralnym i w delegaturach funkcjonował wyodrębniony pion zajmujący się zagrożeniami bezpieczeństwa ekonomicznego państwa? Chodzi tylko i wyłącznie o przestępstwa karnoskarbowe.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nigdy takiego pionu, w kategorii tylko karnoskarbowych, nie mogło być. Jeszcze raz tłumaczyłem, że istniały trzy piony operacyjne, trzy wydziały operacyjne w delegaturze. Ale o szczegółach też nie mogę za bardzo tutaj mówić. Bo agencja, jeśli chodzi o karnoskarbowe, to dalszy temat. Mówiąc o właściwości, mówimy o tym, że bardziej Kodeks karny niż Kodeks karnoskarbowy. Więc z prokuraturą było też dość trudno, bo właściwość agencji przy zawiadomieniu o przestępstwie określał prokurator. Powiedział na przykład, że to nie jest nasza właściwość, to policji. To nie jest tak, że my sobie wymyśliliśmy czy znaleźliśmy przestępstwo, idziemy do prokuratora, prokurator mówi: tak jest, aresztuję wszystkich. Nie. Prokurator oceniał materiały i też oceniał właściwość rzeczową agencji. A po 2009 r., 2010 r. brał też pod uwagę orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

Na przykład mogę powiedzieć, że przestępstwa giełdowe – absolutnie prokuratura nie chciała nam zlecać. Więc przestępstwa finansowe są szerokim pojęciem, więc mają różne rodzaje, nie tylko karnoskarbowy.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Kolejne pytanie. Jest kolejny cytat. Tym razem z raportu ABW z 2009 r. „Zagrożenia dla systemu finansowego państwa wykrywane przez ABW dotyczą przede wszystkim przestępczości skarbowej, podatkowej, przestępczości giełdowych, nieprawidłowości w sektorze bankowym i ubezpieczeniowym, przestępstw celnych oraz prania pieniędzy. ABW prowadzi monitoring w tym zakresie we współpracy m.in. z generalnym inspektorem informacji finansowych oraz Komisją Nadzoru Finansowego. W ramach przestępstw podatkowych największe szkody dla budżetu państwa wyrządzane są przez przemyt do Polski towarów bez naliczania należnego podatku akcyzowego oraz wyłudzenia zwrotu podatku od towarów i usług” – czyli VAT. „ABW rozpoznaje, przeciwdziała i zwalcza przemyt towarów z pominięciem opłat celnych, akcyzy, podatku VAT i innych należności wobec państwa. W ubiegłym roku Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego prowadziła ogółem 310 śledztw w sprawach ekonomicznych, w tym 78 postępowań dotyczącego uszczupleń podatku VAT, akcyzy i ceł, 176 wyrządzenia szkody w imieniu Skarbu Państwa, 30 prania pieniędzy”. I moje pytanie w związku z tym. Czy pana zdaniem podana liczba śledztw prowadzonych przez ABW realnie oddawała skalę problemu?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ależ oczywiście, że nie. Prowadziliśmy tyle śledztw, ile daliśmy radę. To nie jest tak, że ABW zajmowała się sama wyłącznie ściganiem przestępstw ekonomicznych. ABW zajmowała się w jakiejś części, w tej, która z jednej strony wynikała z naszej właściwości, która była kwestionowana, a z drugiej strony wynikała z naszych możliwości, a z trzeciej zależało to od decyzji prokuratora, komu powierza śledztwo. ABW nie prowadziła samodzielnie śledztw, nie wszczynała śledztw, mogła tylko dochodzenia mniejszej wagi. Natomiast śledztwo wszczynał i prowadził prokurator. Pod nadzorem prokuratora albo wykonywaliśmy czynności zlecone, określone, albo powierzał nam w całości czynności śledcze. Więc na pewno ta skala mówi o pracy agencji w danym roku, a nie o zjawisku statystycznym, krótko mówiąc. Agencja nie prowadziła statystyk ogólnopolskich.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A ile zabezpieczyli państwo… było zabezpieczeń majątkowych?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jeżeli ma pani ten raport, to tam jest napisane. Ja w tej chwili nie pamiętam.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale nie pamięta pan, rozumiem.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Na pewno nie było to dużo wtedy. Zaczynaliśmy dopiero tę pracę. Potem, kiedy można było i daliśmy radę, jak to mówią państwo, to daliśmy radę więcej.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli generalnie było mało?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Wie pani, co...

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

No tak jak pan pamięta?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jak… nie pamiętam. Bo pani jeżeli ma ten raport, to tam pisze.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale ja się pytam: pana zdaniem czy to było dużo, mało? Pan powiedział, że mało, tak?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Myślę, że tak. Tak, tak, tak. To na pewno było mało. W 2009 r. mało. W następnym było już więcej.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy uczestniczył pan w posiedzeniach rządu, Rady Ministrów? Kiedykolwiek?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie. Nie. Znaczy kiedyś tak, ale to było sto lat temu.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

W tym czasie, kiedy pan był szefem ABW, nie uczestniczył pan?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Uczestniczyłem w posiedzeniu Rady Ministrów rządu Jerzego Buzka. Byłem wiceministrem, więc kilka razy uczestniczyłem. Ale tu nie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale chodzi o to, w zakresie kiedy był pan szefem ABW.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie. Nie przypominam sobie, żebym uczestniczył. Chyba nie. A może raz. Ale nie jestem pewien. Więc nie powiem. Na pewno nie było to tak, że byłem codziennie czy co tydzień. Nie. Nie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy rozmawiał pan o tego typu przestępczości czy też problematyce uszczupleń należności względem Skarbu Państwa z prezesem Rady Ministrów?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Z prezesem Rady Ministrów rozmawialiśmy generalnie o przestępczości. Nie o tego rodzaju czy tamtego rodzaju. Generalnie o pracy agencji, o kierunkach pracy, a nie o konkretnych sprawach.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A z ministrem finansów?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak. Rozmawiałem z panem ministrem finansów na temat przestępstw. Jego… ministrem i jego zastępcami na temat właśnie zwalczania przestępstw tego typu i współpracy w zakresie zwalczania tej przestępczości. Szczególnie dotyczyło to pana ministra Parafianowicza i pana ministra Kapicy.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A z ministrem spraw wewnętrznych i administracji?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Starałem się rozmawiać z kolejnymi ministrami, bo trzech ich było w czasie mojej kadencji. Na ten temat rozmawiałem. Ale szczególnie istotnym była współpraca z wiceministrem odpowiedzialnym za tę kwestię. To był pan Rapacki, który zarządzał policją i… nadzorował, przepraszam, policję i był kompetentny w tych sprawach.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A tak z ciekawości zapytam. Czy minister finansów przy pana rozmowach, jeżeli pan sugerował ministrowi finansów, że jest problem i faktycznie są te wyłudzenia, czy minister finansów faktycznie pochylał się nad tym problemem i widział, że jest ten problem? Czy uważał, że jest wszystko w porządku? Jeżeli chodzi o lukę VAT-owską.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy trudno mi powiedzieć. Tych rozmów pewnie było wiele, kilka. Trudno mi powiedzieć… Z panem ministrem Rostowskim…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale czy był wystraszony i stwierdzał, że jest problem?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

…czy konkretnie na temat tak sformułowany, który pani poseł formułuje, czy konkretnie na ten temat ja rozmawiałem i czy coś mu sugerowałem – tego niestety nie pamiętam.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Kompletnie nic pan nie pamięta? Wie pan, że pan rozmawiał, ale nie pamięta pan, w jakim temacie.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Oczywiście, proszę pani. Oprócz rozmów ministrowie tego rządu otrzymywali ode mnie informacje na piśmie. I one są dostępne Komisji. I też na ten temat.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A jak wyglądała pana współpraca z koordynatorem do spraw służb specjalnych? Czy stawiał w stosunku do pana jakieś oczekiwania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa ekonomicznego państwa?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy stawiał zadania zgodnie z wytycznymi premiera, a więc to są te zadania, które agencja otrzymywała, ona otrzymywała na piśmie znowu, i one były realizowane, po czym sprawozdawane w sprawozdaniach rocznych na rzecz premiera oraz, no, też Komisja Służb Specjalnych była zapoznawana z efektami pracy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A jak wyglądała pana współpraca z szefami innych służb: CBA, CBŚP w zakresie zwalczania przestępczości karnoskarbowych?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No bardziej tu współpraca była z Policją, z CBŚ-em, niż z innymi służbami, tak można powiedzieć. Bo ten przedmiot był marginalny w działaniach innych służb.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli współpraca była, tak?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy współpraca była ze wszystkimi służbami i policjami, ona odbywała się zgodnie z procedurami. W przypadkach działań operacyjno-rozpoznawczych jest to Centralna Ewidencja Zainteresowań Operacyjnych, którą prowadzi ABW, i poprzez tę… przez ten CEZOP następowała koordynacja prac i współpracy służb.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A jak wyglądała pana współpraca… kierowanej przez pana służby z kierowaną przez Jacka Kapicę Służbą Celną?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No ona była skomplikowana, ale generalnie dobra.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A mógłby pan coś więcej powiedzieć?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy komplikacja polega na tym, że czasami zdarzało się, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymywała na polecenie prokuratorów, prokuratury celników skorumpowanych, dlatego, tak, sytuacja czasami jest skomplikowana, współpraca.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A jakby mógł pan nam opisać swoją znajomość z panem Andrzejem Parafianowiczem.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Już opisałem.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli poznali się państwo w UOP-ie, tak?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Gdzie?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

W UOP-ie?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie rozumiem.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy w UOP-ie się panowie poznali, czy gdzieś indziej…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie, absolutnie nie, nie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

…czy w PTC?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tłumaczyłem pani, że poznaliśmy się w MSWiA. Zaprosiłem go do współpracy w MSWiA do tworzenia Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych. Taka instytucja była tworzona w MSW w latach rządu premiera Buzka i ona istnieje do dzisiaj. Co prawda nie w MSW, a w Policji, ale istnieje.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale to była przyjaźń, koleżeństwo czy tylko i wyłącznie służba…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To jest znajomość.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Znajomość.

Proszę opisać współpracę Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z generalnym inspektorem informacji finansowej i jednocześnie generalnym inspektorem kontroli skarbowej panem Andrzejem Parafianowiczem.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Już pani wyjaśniałem i tu wyjaśniałem państwu, że odbywała się ona zgodnie z prawem i w granicach prawa.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A coś więcej?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To też już wyjaśniałem, na ten temat. Była współpraca pomiędzy poszczególnymi departamentami Ministerstwa Finansów podległych panu ministrowi Parafianowiczowi a poszczególnymi departamentami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, szczególnie Departamentem II B i II A oraz Departamentem Postępowań Karnych, no i też centrum analiz oczywiście.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Bo wie pan, jak słucham tak wszystkich wypowiedzi wszystkich świadków, to wszyscy mówią, że wszystko było tak kryształowo, pięknie, proceduralnie, a pieniądze znikały z budżetu państwa i tych zatrzymań nie było zbyt dużo, i ta praca wyglądała tak, jak wyglądała. Więc dlatego dopytujemy się bardziej o szczegóły, bo próbujemy znaleźć przyczynę takiej a nie innej sytuacji. Więc jak pan mówi, że proceduralnie, to jakby pan mógł bardziej, szerzej opowiadać, a nie tylko odpowiadać praktycznie: „tak” lub „nie”.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No ale generalnie, pani poseł, starałem się wyjaśnić, że odbywała się zgodnie z prawem, zgodnie z regułami tego prawa. Istnieje na ten temat poważna korespondencja, wszystko jest na piśmie, więc…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli rozumiem, że tylko poprzez pismo panowie rozmawiali, ustalali, jaki jest zakres działań, współpracy, tak?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy ustalenia zawsze były na piśmie czy opinie, czy prośby o współpracę w konkretnych sprawach. I to jest moim zdaniem właściwa… właściwy tryb współpracy.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy zna pan ówczesnego szefa Wywiadu Skarbowego pana Piotra Perkinsa? I jeżeli mógłby pan opisać tę znajomość.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

A tak. Poznałem go w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A coś więcej?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

I był podległym funkcjonariuszem, no. Został oddelegowany do Ministerstwa Finansów. To wszystko.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A jakoś konkretniej?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No to wszystko, co mam do powiedzenia na ten temat.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ilu podległych panu funkcjonariuszy oddelegował pan do jednostek organizacyjnych podległych ministrowi finansów?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Trzeba zacząć od tego, że tę kwestię odziedziczyłem po poprzednikach. To znaczy byli oddelegowani funkcjonariusze…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale ilu pan oddelegował?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jeszcze raz, pani poseł. Byli oddelegowani funkcjonariusze do pracy w Ministerstwie Finansów. Nie pamiętam w tej chwili, ilu ich było, dwóch na przykład, czy trzech. I prawdopodobnie też dwóch albo trzech oddelegowałem na przestrzeni pięciu lat.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A chciałam się zapytać ponownie, bo tutaj pan przewodniczący Horała zadał panu takie pytanie. Czy pan rekomendował pana Parafianowicza ministrowi Rostowskiemu na stanowisko wiceministra? Proszę odpowiedzieć: „tak” lub „nie”.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Już odpowiedziałem na to pytanie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Nie odpowiedział pan.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No to pani poczyta w protokole.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A ja bym chciała, żeby pan powtórzył ewentualnie: „tak” lub „nie”.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jeszcze raz. Odpowiedziałem na te pytania. Sam też przeczytam w protokole.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Przepraszam. Proszę świadka, no nie jest kwestią oceny świadka, czy już odpowiadał, czy nie odpowiadał, tylko musi po prostu odpowiadać na pytanie. Chyba że świadek chce złożyć wniosek o uchylenie pytania, no to ja oczywiście taki wniosek rozpatrzę.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Skoro odpowiadałem na to pytanie, więc trudno mi składać wniosek o uchylenie pytania, na które już odpowiedziałem.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No więc proszę, jeżeli w opinii świadka świadek już odpowiadał, a w opinii poseł nie do końca, to wystarczy powtórzyć tę odpowiedź i będziemy mieli pełną jasność.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Wydaje mi się, że odpowiedziałem na to pytanie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No dobrze, no świadkowi się wydaje… Dobrze, to ja…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale mi się wydaje, że nie, więc jakby pan mógł konkretnie odpowiedzieć: „tak” albo „nie”.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ponieważ faktycznie odpowiedź świadka na to pytanie… Świadek na tak zadane pytanie odpowiadał, natomiast wypowiedział wiele zdań wieloznacznych, a tu jest pytanie proste: „tak” czy „nie”?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Jeszcze raz tłumaczę państwu, że odpowiedziałem na to pytanie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Świadek w tej chwili odmawia odpowiedzi na pytanie, nie podając podstawy prawnej.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie. Ja odpowiedziałem na to pytanie, panie pośle.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Dobrze, więc teraz ja pozwolę sobie zadać pytanie. Jakie były okoliczności rekomendowania pana Parafianowicza na stanowisko wiceministra finansów?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie pamiętam tego.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Żadnych pan nie pamięta?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Pan pytał mnie o te okoliczności i panu już odpowiedziałem.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Zadałem inaczej sformułowane pytanie. Teraz pytam o okoliczności.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
To dotyczy tego samego stanu pamięci.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Pan nadal nie pamięta żadnych okoliczności?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Myśli pan, że przez dwie godziny pamięć wraca?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Mogłoby się zdarzyć w toku przesłuchania i padania różnych pytań, które na przykład dotyczą różnych szczegółowych spraw, które mogą…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Ale nie w tym gmachu, myślę. Na Koszykowej wracała kiedyś.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
…które mogą pamięć odświeżyć. Dobrze. Pani poseł, proszę kontynuować.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Czy zwracał się pan do… Pan jako szef ABW, czy do pana zwracał się, do pana jako szefa ABW, ktoś spoza administracji z problematyką uszczuplenia należności względem Skarbu Państwa?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Przepraszam, jeszcze raz, bo…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Dobrze. Czy zwracał się do pana jako szefa ABW ktoś spoza administracji z problematyką uszczuplenia należności względem Skarbu Państwa?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Więc zwracali się do mnie, to pamiętam – w przeciwieństwie do innych rzeczy – przedstawiciele przemysłu stalowego.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
A jakiekolwiek działanie w tym zakresie pan podjął po takim spotkaniu?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Oczywiście. Tak jak pani poseł zwróciła uwagę – spotkałem się z nimi. Później spotykali się eksperci, z tego co pamiętam. Wypracowane rekomendacje i informacje

przekazane przez nich były też dla mnie ważne, rekomendacje dla ministra finansów czy w korespondencji z ministrem finansów w sprawie odwróconego VAT-u. A zgłosili się do nas przedstawiciele tegoż przemysłu stalowego polskich hut stali dlatego, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którą kierowałem wtedy, skutecznie zwalczała przestępstwa związane z wprowadzeniem na polski obszar celny i obrót prętów stalowych, które były konkurencyjne dla polskiego przemysłu stalowego.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy tylko oni, czy jeszcze pan nie pamięta po prostu, że ktoś się do pana zgłaszał?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Pamiętam ich, bo było ich kilku i było to spotkanie w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, które… Jeśli chodzi o środowiska przedsiębiorców, tak. Natomiast jeśli… jeszcze zawsze ktoś się zgłaszał w różnych tematach, to wiadomo. Ale to jest inna kwestia.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy sprawując urząd szefa, wystąpił pan kiedykolwiek do jakiegokolwiek organu administracji państwowej celem usprawnienia działalności podległych im organów w zakresie likwidowania przestępczości karnoskarbowej?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Co pani poseł ma na myśli? Bo w jakim trybie miałem występować?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

W jakimkolwiek trybie. Czy występował pan?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

A, bez trybu. Bez trybu. Bez trybu, OK.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

No na przykład.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No bez trybu nie występowałem. Natomiast występowałem…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A w trybie?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Występowałem natomiast w formie informacji lub korespondencji. Jeden tryb to jest tryb art. 18, gdzie był informowany prezydent, premier i poszczególni ministrowie, w tym minister finansów na przykład, minister spraw wewnętrznych. Drugi tryb to były wnioski, rekomendacje w związku z legislacją, która do nas trafiała. I wtedy też nasze rekomendacje były przekazywane. W przypadku Ministerstwa Finansów zdarzało się, że korespondencja nasza i rekomendacje Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego dotyczyły także usprawnienia systemów koordynacji, wymiany informacji, systemów informacyjnych. Z prośbą, żeby można było z tego korzystać. Także ważnym elementem – warto o tym powiedzieć – było… udało się nam wprowadzić Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego do właśnie baz danych, dostęp baz danych do Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych. Bo do 2007 r. nie miała tego, a po 2008 r. udało się nam wprowadzić zdolność. Trzeba było ustawę zmienić oczywiście. Minister spraw wewnętrznych zmienił tę ustawę tak, że ABW mogło korzystać ze zbiorów Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych. Do tego momentu nie mogło.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Jak wyglądała współpraca pana z prokuratorem generalnym Andrzejem Seremetem w zakresie zwalczania przestępczości karnoskarbowej? Jakby pan mógł opisać sukcesy, jakie państwo osiągnęli razem, z czego jest pan dumny.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Bardzo trudna sytuacja, bo współpraca z prokuratorem generalnym była dość ciężka. Generalnie współpraca była z prokuratorami w sprawach. Dotyczy to prokuratur okręgowych i prokuratur apelacyjnych. Na tym poziomie z reguły Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego wykonywała czynności śledcze. Ta współpraca z prokuratorem generalnym dotyczyła kwestii interwencyjnych ewentualnie, czy też incydentalnych – tak bym to powiedział. Ponieważ pan prokurator generalny zgodnie z własną kompetencją nie był człowiekiem, który mógł zbyt wiele pomóc Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w ściganiu konkretnych przestępstw. Natomiast pan prokurator generalny otrzymywał od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego raz do roku informacje i sprawozdanie ze wszystkich śledztw, które Agencja Bezpieczeństwa prowadziła, celem zapoznania się i celem ewentualnie uwag do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Tutaj trzeba pamiętać, że nasza współpraca między prokuraturą a ABW zawsze jest nacechowana nierównością. To organ procesowy, jakim jest prokuratura, jest elementem nadzorującym i on nadaje ton niż agencja czy Policja jako funkcjonariusze, którzy wykonują czynności i są nadzorowani w tym zakresie. Więc tu nie ma równych pozycji.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A ile razem mieli państwo kontakt osobisty w jakichś sprawach? Pan z panem Andrzejem Seremetem. Osobisty, nie tylko i wyłącznie pisemny.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Trudno mi powiedzieć. W 2012 r., w 2010 r. W 2010 r. mieliśmy spór z panem Andrzejem Seremetem na temat właściwości miejscowej prokuratury w związku ze ściganiem przestępczości giełdowej na przykład. Otóż prokurator Seremet był zdania, że tylko Prokuratura Okręgowa w Warszawie ma się tym zajmować, bo ona jest tak specjalistyczna, że tylko ona może w skali Polski i kraju zajmować się ściganiem przestępstw giełdowych.

A ja byłem zdania, że powinny być to wszystkie prokuratury apelacyjne. I prosiłem ministra sprawiedliwości o zmianę regulaminu prokuratury. I pan Andrzej Seremet się temu sprzeciwił. Pan minister sprawiedliwości przychylił się do zdania pana Seremeta i dalej ściga się przestępczość giełdową w Warszawie. Tylko. Chociaż ta prokuratura jest tak obciążona, że wydawało się to trochę iluzoryczne.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy znał pan prokuratorów takich jak: Marek Jamrogowicz, Marzena Kowalska, Krzysztof Parchimowicz, Dariusz Korneluk.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak, poznałem tych prokuratorów.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A jak wyglądała państwa współpraca, jeżeli chodzi… w zakresie zwalczania przestępczości karnoskarbowej?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Pan prokurator Jamrogowicz był zastępcą i pani prokurator Kowalska – byli to zastępcy prokuratora generalnego pana Seremeta. Pan Korneluk był prokuratorem apelacyjnym, jak dobrze pamiętam, w okręgowym na Pradze na początku. A pani, pan Parchimowicz…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Parchimowicz.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Pan Parchimowicz, był szefem biura, szefem biura. Znaczy generalnie współpracę oceniam na zasadzie… dobrze. Jeżeli chodzi o panią Marzenę Kowalską, oceniam bardzo dobrze. Z panem Kornelukiem również. Z panem Parchimowiczem także, aczkolwiek bardziej, jeżeli o komunikacji mówiąc, to raczej tematem pani Kowalska była. Moi podwładni się komunikowali z innymi prokuratorami. Delegatura warszawska na przykład z prokuratorem Parchimowiczem, Departament Postępowań Karnych. To na tym poziomie też kontakty były, a niekoniecznie na poziomie szefa agencji.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A w jakich aspektach dotyczyły… ta jakaś współpraca państwa?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jeszcze raz podkreślam.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

W jakich…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tłumaczę to, tłumaczyłem pani poseł, że to jest, to nie jest współpraca równorzędnych partnerów. Prokurator jest nadzorującym w tym zakresie i ta współpraca dotyczy konkretnych spraw. Więc on zleca te czynności lub nie zleca. Tę sprawę daje lub nie. Zatwierdza wniosek o kontrolę operacyjną bądź nie zatwierdza. No i to jest ten problem, gdzie mogliśmy się czasami spierać.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Albo zgadzać.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Przeważnie się zgadzaliśmy, ale tak jak tłumaczyłem poprzednio, zdarzały się też rzeczy, które nie są rozstrzygnięte. Do dzisiaj chyba przestępstwa giełdowe ścigane są przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie na Chocimskiej. Chyba nie zmieniono w tym zakresie prokuratorskiego regulaminu.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, mamy godzinę 15.03. Myślę że to jest dobry moment na ogłoszenie przerwy. Spotykamy się o godzinie 16.00. Ogłaszam przerwę do godziny 16.00.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Godzinę?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Godzinę.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Co mam tu robić.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Można…

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Wznawiam obrady. I prosimy, pan poseł Konwiński teraz.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Dobrze, zaczynamy, oczywiście. Panie generale, analizując pracę agencji, wtedy kiedy stał pan na jej czele, możemy oczywiście odtworzyć wiele danych statystycznych z dostępnych… Agencja publikowała dane. Możemy na przykład zobaczyć, że w 2009 r., 2009 r. prowadzono podobną liczbę spraw dotyczących przestępstw ekonomicznych, że w 2010 r. w porównaniu do 2009 r. wzrosła wartość zabezpieczonego mienia w wyniku śledztw prowadzonych przez ABW. Możemy także zauważyć, że rośnie wartość zabezpieczonego mienia również w porównaniu do roku między 2009 a 2011. Bo to jest 2010 r., jak powiedziałem, 63 mln, tutaj 87 w 2011 r. Jaki był cel publikowania tych danych? Tych… Bo nie możemy ich znaleźć, żeby porównać do pracy chociażby z obecnym jakby… efektami pod obecnym kierownictwem agencji. Wydaje się, że to nie są jakieś dane szczególnie wrażliwe, statystyczne. Jakby pan mógł coś więcej na ten temat powiedzieć.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Panie pośle, więc te dane znajdują się w raportach z działalności Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, które są, były, przepraszam, opublikowane w formie jawnej. Był to oczywiście taki wyciąg, taka synteza tej wiedzy dotyczącej całej działalności Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którą uważaliśmy, że można udostępnić opinii publicznej. Nie są to raporty, które w całości czy w jakiejś… w całości oddają pracę agencji, natomiast są tym… to, co mogliśmy, nie naruszając ustawy o informacji niejawnych, pokazać opinii publicznej. W tym wymiarze istotą było pokazanie również, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego przywiązuje wagę w ściganiu przestępstw do zabezpieczenia mienia na poczet przyszłych kar, które ewentualnie sądy mogłyby orzec, i to mienie było w tym zakresie zabezpieczone.

A cel publikacji to… Jak wspomnieliśmy wcześniej, informacja o działaniach takiej służby jak ABW była ograniczona. Wiedza na temat, czym się zajmuje służba, jaka jest jej właściwość, jakie są zadania, jak ogromny zakres pracy dla bezpieczeństwa państwa się podejmuje… Nie tylko w obszarze ścigania przestępczości – bo jakiś ten element tylko, fragment, ale też w pracy i kontrwywiadu, ochrony informacji niejawnych, ochrony cyberprzestrzeni, edukacji, profilaktyki, a także pracy formacyjnej służb w rozumieniu także tradycji patriotycznych. Te raporty były po to, by pokazać dla opinii publicznej, co robi ABW.

Te raporty były też dostępne dla wszystkich parlamentarzystów, panie pośle. Były wysyłane tutaj, do Sejmu, a były też dostępne na stronie internetowej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego do kwietnia 2016 r. Po tej dacie zostały z niej usunięte i nie wiem, z jakich powodów to się stało. Za rok 2015, 2016, 2017 i 2018, znaczy, nie ma tych raportów. Obecna, obecne kierownictwo służby widocznie ma inną, inny pomysł i nie upublicznia tego typu informacji jawnej o działalności służby, jaką jest ABW.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Dziękuję. Teraz zacytuję fragment pisma prokuratora regionalnego w Białymstoku z 5 kwietnia 2018 r., w którym pani prokurator Pieniążek twierdzi, że w śledztwie – ogólnie nazywanym śledztwem w sprawie niedopełnienia w latach 2008–2015 obowiązku przez funkcjonariuszy publicznych, w tym ministra finansów i podległych mu urzędników, w sprawie zaniechań przeciwdziałania wyłudzeniom VAT – stwierdza wprost, że przedmiotem śledztwa objęta jest również kwestia likwidacji w 2012 r. Departamentu Ochrony Ekonomicznych Interesów Państwa w ABW w Warszawie. Czy… Pan o tym mówił, że to była reorganizacja, że to było połączenie, scalenie. Czy ta reorganizacja spowodowała, że poprzez tę reorganizację, nie wiem, mafie VAT-owskie zaczęły szaleć? Państwo coś takiego zaobserwowaliście czy…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy ja mogę się tu opierać o własnym przekonaniu oraz o następnych raportach działalności ABW, wydanych już po moim odejściu. To są raporty za lata 2014, bo taki został opublikowany, przepraszam, 2013, 2014, takie dwa raporty zostały opublikowane. I nie wygląda, żeby zmniejszyła się aktywność Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w związku z tą reorganizacją. To, że rzeczywiście spadło, spadło kwota mienia zabezpieczonego w śledztwach prowadzonych przez ABW… Ale widać tam też wyraźnie zmianę śledztw, ilości śledztw – chyba także trochę spadła. Natomiast ta największa aktywność była w czasie, kiedy ja kierowałem agencją.

Ale ta reorganizacja, o której tu mówimy, która jak pan wspomniał, jest przedmiotem też postępowania przygotowawczego, jak by to powiedzieć, trudno mi tu odnosić się do tego śledztwa albo do… Ja uważałem, że tak można zrobić, że to będzie lepiej dla funkcjonowania agencji. Ktoś może uważać inaczej. Znamienne jest tylko, wie pan co, że po 2015 r. ten sławetny departament, który podobno zniszczyłem – nikt nie odbudowywał. Nie ma w obecnej strukturze ABW departamentu II A. Jest Departament Zagrożeń Strategicznych, to znaczy trudno powiedzieć jakich, na pewno ważnych. Natomiast… I kontrwywiad. Nikt nie budował, nie odbudowywał tego. Rozumie pan, bo nie było po co. Natomiast zlikwidowano delegaturę warszawską i to już jest moim zdaniem bardzo szkodliwe dla rozpoznawania. Tak jak zlikwidowanie innych jedenastu

delegatur. W tej chwili struktury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego są kalekie, zniszczono jedenaście delegatur.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Zostało pięć, tak?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Zostało pięć. Obsada tam, w tych delegaturach, jest różna. Czasami spotkam jakiegoś funkcjonariusza, to mi mówi, że właśnie w jednym wydziale został jeden na przykład albo pięciu. No i to tak wygląda dość żałośnie.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Swego czasu media podawały, że w 2017 r. przy budżecie około – pan mówi o tym, że tych środków ciągle było mało, że ciągle agencja potrzebowała ich jak najwięcej – że przy budżecie około 550 mln aż 50 mln w 2017 r. miało zostać przeznaczone na odprawy dla funkcjonariuszy. Czy te 50 mln… No, gdyby pan miał 50 mln w tych latach, w których był pan szefem ABW, to ilu funkcjonariuszy mógłby pan zatrudnić, ile spraw mógłby pan poprowadzić za 50 mln zł, które de facto w tej chwili przeznaczono na odprawy, jak rozumiem, dla doświadczonych funkcjonariuszy, którzy w ramach tej reorganizacji w części po prostu ze służby odeszli?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Wie pan, to jest… Zawsze są dwie strony tego zjawiska. To znaczy wszyscy policjanci mówią, że muszą mieć więcej pieniędzy na ściganie, a rząd mówi: tyle dam, ile mogę. To jest jedna rzecz. Druga, że niektórzy myślą, że im dłuższą pałkę dadzą policjantowi, tym bezpieczniej na ulicach. I to są dwie sprzeczne rzeczy. Czasami tych pieniędzy musi być więcej, ale nie znaczy, że każda suma może być dobrze spożytkowana. Może być na przykład spożytkowana na wzrost wynagrodzeń, może być spożytkowana na nagrody, które są drugą pensją. Wie pan, w różny sposób pieniądze można wydać lub zmarnować. Można zakupy nieracjonalne zrobić.

A z drugiej strony jak nie ma służba pieniędzy, tak jak nie mieliśmy w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, to musieliśmy sobie radzić. To dlatego prowadziliśmy prace naukowo-badawcze, żeby budować rozwiązania, których nie musieliśmy na rynku kupować. I na przykład informatyzacja cała Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego była oparta o własny software i wyprodukowany obieg elektroniczny dokumentów w ABW. Na szczęście już nie zostanie zniszczony. Chyba że agencję zniszczą. Więc w ABW dziś jest elektroniczny obieg dokumentów, czego nie było w 2007 r. Zostało zbudowane w czasach mojego kierowania agencją.

Nie było szyfratorów. Na rynku wcześniej szyfratory kupowaliśmy do 40 tys. zł. Takie były ceny. Poprzez prace naukowo-badawcze Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego wyprodukowała sobie szyfratory za 3,5 tys. Po kosztach własnych wyprodukowała w swoich warsztatach pełne urządzenia spełniające wymogi. Więc wiele takich rozwiązań, gdy nie ma dostatku pieniędzy, pozwalają… reorganizacje pozwalają je oszczędzić. Ale trzeba chcieć racjonalnie gospodarować, racjonalnie wydawać pieniądze, dlatego kontrole NIK-owskie budżetu, które były w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, wszystkie były bez zastrzeżeń i wszystkie mówiły o bardzo dobrym wykonaniu budżetu.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Prokurator Pieniążek z Białegostoku, prowadząca śledztwo VAT-owskie, pyta – ja mówiłem o tym przy przesłuchaniu innych świadków – o powiązania tych, którzy występują w przestępstwach VAT-owskich, z politykami, z posłami na Sejm, pracownikami Ministerstwa Finansów z lat 2008–2015. Ale oprócz tego, że taka korespondencja jest między prokuratorem regionalnym w Białymstoku a Komendą Główną Policji, to również jest szereg takiej korespondencji, za chwilę ją przytoczę – fragmenty, z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, z delegaturami ABW. I one zazwyczaj kończą się, ta korespondencja kończy się bardzo podobną konkluzją. Zaraz przytoczę.

No, powiedzmy Gdańsk pierwszy, najbliższy części z nas – Pomorze. 72 sprawy przeanalizowane przez funkcjonariuszy ABW pod kątem, czy tam się nie pojawiają

gdzieś w tle politycy, posłowie na Sejm, pracownicy Ministerstwa Finansów. 72 sprawy. Konkluzja na końcu jest następująca: „Jednocześnie informuję, że z posiadanej obecnie wiedzy w żadnym z wyżej wymienionych postępowań przygotowawczych nie ustalono i nie odnotowano jakichkolwiek kontaktów osób zaangażowanych w działalność przestępczą objętą zakresem przedmiotowych śledztw z posłami, politykami lub urzędnikami Ministerstwa Finansów w okresie 2008–2015”. No, gdyby był późniejszy okres, pewnie byłby tam jeden polityk z Pomorza, ale akurat to nie jest… to z obecnej partii rządzącej, gdzie kilka miesięcy temu został zatrzymany za VAT Przemysław M., ale zatrzymujemy się na roku 2015. Czy to jest celowe, żeby funkcjonariusze, którzy mogą pracować w terenie, mogą pracować przy konkretnych sprawach, w zasadzie zamieniają się w Instytut Pamięci Narodowej, że historycznie na zasadzie: szukajcie a znajdziecie, zamiast zajmować się normalnymi czynnościami operacyjnymi? Czy to nie jest marnotrawstwo jakby czasu i pracy tych funkcjonariuszy?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jak by to panu posłowi powiedzieć? Otóż słyniemy jako Polacy, mamy ogromną tradycję marnotrawstwa. To nic nowego. W zasadzie to jest jedna z naszych cech narodowych.

Ale mówiąc o marnotrawstwie – wie pan, dla mnie tak bolesne jest, kiedy na przykład delegatura rzeszowska, która prowadziła sprawy na VAT, na wyłudzenie VAT-u, katody miedziowe, która prowadziła wiodącą grupę w Unii Europejskiej zwalczania tej przestępczości, została rozwiązana. Kiedy delegatura szczecińska, która robiła śledztwa paliwowe, wiele innych śledztw VAT-owskich, również została rozwiązana itd., itd. No więc niszczenie struktur, no…

Zarzuca się, ktoś próbuje zarzucić mi, że ja zlikwidowałem jakiś departament. Nie, ja zreorganizowałem tę pracę. Natomiast likwidacja struktur innych pod pozorem reorganizacji mówi wyraźnie. Fizycznie likwidowano departament postępowań karnych, fizycznie dziesięć jednostek terenowych w 2007 r. zlikwidowano, a teraz jedenaście delegatur. Jak może ścigać przestępczość w Warszawie centrala, kiedy zlikwidowano delegaturę? Wszystkie służby mają delegatury, CBA ma, Straż Graniczna, Policja, proszę bardzo, straż pożarna – kto chce, wszyscy mogą. Ale ABW nie może mieć warszawskiej delegatury. Dlaczego? To jest dobre pytanie. Dlaczego stolicy się pozbawiło ochrony tego typu? Dziękuję.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

O, już tylko cytując, delegatura w Białymstoku, 17 spraw przeglądano: „równocześnie uprzejmie informuję, że w toku postępowań przygotowawczych objętych kwerendą nie ustalono i nie odnotowano kontaktów osób związanych z działaniami przestępczymi z posłami, politykami lub urzędnikami Ministerstwa Finansów”. Lublin, 30 spraw: „jednocześnie nadmieniam, że w ramach wyżej wymienionych postępowań przygotowawczych nie ustalono ani nie odnotowano kontaktów osób zaangażowanych w działalność przestępczą z posłami, politykami lub urzędnikami Ministerstwa Finansów”. Poznań – mniejsza liczba, ale konkluzja taka sama. No i jest jeden wyjątek, to jest duża delegatura, to jest Katowice. I tu jest dwóch polityków, rzeczywiście, bardziej chyba pasowałoby określenie „byłych polityków”, no ale tak się składa, że byłego koalicjanta obecnie rządzących, bo z Samoobrony. Więc nie wiem, jaki… No nie będę nazwisk przytaczał, tu mamy nazwiska. Bo myślę, że to nie o to chodzi, żeby teraz mówić nazwiska. I także jest jedna osoba. Sprawa zakończona zresztą już – były właściciel agencji celnej. Tak, sprawa już zakończona. Więc też zaangażowano… 120 spraw tak naprawdę przeglądano tutaj. Funkcjonariusze byli zaangażowani do przeglądania 120 spraw po to, żeby znaleźć jakiekolwiek nazwiska.

Ale w tym szaleństwie jest jeden przykład kuriozalny, gdzie jest jedna sprawa, która nie ma absolutnie żadnego związku – a znajduje się w aktach Komisji – ani z VAT-em, ani z przestępczością VAT-owską. I w notatce urzędowej jeden z majorów ABW pisze: „W materiałach niniejszego postępowania nie natrafiono na osoby zatrudnione w Ministerstwie Finansów lub organach administracji rządowej czy w inny sposób z nimi powiązane. Nie stwierdzono również istnienia powiązań takich urzędników z podejrzanymi czy innymi osobami przechodzącymi w postępowaniu. Wobec tego

skontaktowałem się z referentem sprawy, funkcjonariuszem CBŚ w Rzeszowie" – tu jest imię i nazwisko – „o powód wskazania przez nich przedmiotowego śledztwa jako mającego związek z postępowaniem nadzorowanym przez prokuraturę regionalną w Białymstoku. Poinformowano mnie, iż chodziło o osobę Lecha Wałęsy oraz Mieczysława Wachowskiego. Na pytanie, czy posiada inne materiały niż te, które znajdują się w aktach głównych sprawy, na temat tych osób jako zaangażowany w prowadzenie przez niego śledztwa, odpowiedział negatywnie".

Znaczy pojawia się tam w tle sprawy niemającej w ogóle nic wspólnego z VAT-em, że gdzieś, w jakiejś firmie miał być zatrudniony Mieczysław Wachowski, w tle oczywiście Wachowskiego, bo tak to bywa, pojawia się Wałęsa. Nie ma to nic wspólnego z VAT-em i na tej zasadzie ta sprawa trafia do akt śledztwa białostockiego. Pan w jednym z wywiadów, w „Polityce" przeczytałem, mówił, że „obecne kierownictwo służb zagrożenie upatruje ze strony opozycji politycznej, samorządowców, mediów, byłych funkcjonariuszy służb i wszystkich sprzeciwiających się rządom PiS". No ale tutaj funkcjonariusz ABW sam nie wie, po co mu dano do analizowania sprawę, i pyta, i otrzymuje odpowiedź: dlatego że występuje tam Mieczysław Wachowski, w tle pojawia się, zupełnie w tle, Lech Wałęsa.

Jeszcze raz zadam to samo pytanie. Czy to nie jest po prostu – już pomijam ten aspekt polityczny – czy to nie jest zwyczajnie marnotrawienie czasu? Gdzie ci funkcjonariusze mogliby rzeczywiście zajmować się zwalczaniem przestępczości, również gospodarczej, a zajmują się ewidentnie, widać chociażby… polowaniem politycznym…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Panie pośle, trzy uwagi. Po pierwsze, wykracza pan swoim pytaniem poza zakres prac Komisji ponownie już. Po drugie, pytanie ma charakter sugerujący. Po trzecie, ostrzegam, że świadek nie zwykł ponownie odpowiadać na te same pytania, jak to nam już wcześniej zademonstrował.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Dziękuję za ostrzeżenie. Natomiast, panie przewodniczący, ja cytuję akta, które otrzymała Komisja, nasza Komisja. Korzystając ze zgody pana Święczkowskiego na upublicznianie ich – upubliczniam, bo mamy taką zgodę jako Komisja, i wykonuję, myślę, swoją pracę. Zadam w takim razie pytanie może w inny sposób. Czy funkcjonariusze ABW powinni zajmować się zwalczaniem przestępczości w ogóle, czy ukierunkować je na jedną grupę polityczną?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To pytanie samo się wykluczające, panie pośle.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

No musiałem zadać pytanie, żeby wejść w zakres pracy Komisji też.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy bardzo trudno odpowiedzieć na to pytanie. Jeżeli nie jest się policją polityczną, to się nie prowadzi działalności politycznej… przeciwko opozycji politycznej czy generalnie wobec polityków. Tylko formuła policji politycznych, a zapewniam państwa, że miałem do czynienia z policją polityczną w PRL-u, więc wiem, co mówię, pozwala na takie wykorzystywanie służb specjalnych, prokuratury czy organów państwa przeciwko legalnie istniejącym siłom politycznym. Sądzę, że to byłby zły kierunek, gdyby służby specjalne polskie szły w tym kierunku. Tylko tyle mogę powiedzieć.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Już kończąc w zasadzie ten wątek, mam nadzieję, służb, pokażę panu pewien… Dwa dokumenty. Pierwszy dokument to jest dokument z oficjalną pieczęcią Centralnego Biura Antykorupcyjnego – sygnatura, data, pieczęć. Konkluzja dotyczy śledztwa w sprawie elektroniki. I konkluzja w Ministerstwie Finansów: „Prace nad nowelizacją ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo zamówień publicznych dotyczących objęciem zasadą odwróconego obciążenia podatkiem VAT wybranych grup produktów w branży elektronicznej i IT trwały nieprzetrwanie od 13 grudnia

2013 r. do 13 stycznia 2015 r. W okresie tym odbyło się szereg konsultacji wewnątrz-, jak i również pozaresortowych. Na podstawie posiadanej kserokopii dokumentów nie można jednoznacznie stwierdzić, że czas procedowania nowelizacji ustawy o VAT był zbyt długi oraz czy występowały jakieś zaniechania ze strony pracowników Ministerstwa Finansów odpowiedzialnych za wprowadzenie stosownych zmian". To jest zarzut, który się często w pracy Komisji pojawia. Mamy tutaj kolejny, w zasadzie nie wiem, czy to jest dokument, bo to się nazywa „Zbiorcze opracowanie – wersja robocza modyfikowana i uzupełniona". I pan przewodniczący swojego czasu, odpowiadając mi, kiedy cytowałem to, stwierdził, że tutaj z kolei już ta opinia nie jest tak jednoznaczna, delikatnie mówiąc. Nie cytuję pewnie dokładnie. „Wykaz dokumentów" – to jest taki trzeci załącznik, który tam pokazałem. I o ile przy tej analizie CBA, gdzie się nie stwierdza nieprawidłowości, mamy, kto sporządził, kto jest odpowiedzialny, sygnatury, o tyle to „Zbiorcze opracowanie", analiza zapisów ustawy o VAT – pusto. Nie ma żadnej informacji, kto jest za to odpowiedzialny, kto sporządził.

Więc ja mam pytanie do pana jako doświadczonego też: który, co ma wyższą rangę? Gdybyśmy tak chcieli zmierzyć. Oficjalny dokument Centralnego Biura Antykorupcyjnego, gdzie mowa o tym, że nie dopatrzono się zbyt długiego procedowania ze strony pracowników Ministerstwa Finansów prac nad odwróconym VAT-m na elektronikę, czy coś, co się nazywa „Zbiorcze opracowanie – wersja robocza zmodyfikowana/uzupełniona – sierpień 2018". W zasadzie nie ma... Jest jakaś na końcu parafka, nieczytelny podpis. Nie wiadomo, czy to ktoś przyjął do wiadomości, czy ktoś sporządził. Jak można te obie rzeczy traktować?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To, jak można traktować, to generalnie jeżeli to są materiały ze śledztwa, to będzie traktował prokurator. Bo jeżeli CBA zrobi, nie wiem, kontrolę bądź analizę jako czynność procesową na zlecenie prokuratury…

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

To było na zlecenie prokuratury.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Właśnie, to jest, w takim razie… To nie jest fragment postępowania kontrolnego CBA w takim razie. To jest analiza na zlecenie prokuratury. No więc to prokurator ocenia, niestety, a nie pan czy ja, jaka jest waga tych dokumentów i jakość tych dokumentów, skąd one są wzięte, czy z akt głównych, czy z podręcznych. Trudno mi się wypowiedzieć, wie pan, to jest...

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Powoływano się na to, na ten drugi…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ja rozumiem…

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Zacytuję, bo nie wiem, jak go nazwać. Więc zacytuję jeszcze raz: „Zbiorcze opracowanie – wersja robocza zmodyfikowana/uzupełniona – sierpień 2018". I przeciwstawiono temu dokumentowi, tak jak powiedziałem, CBA, że... Bo kiedy CBA nie dopatrzyło się żadnych...

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ja przepraszam, ja tu wejdę w słowo, bo bardzo długo wytrzymuję, ale jednak pan poseł lekko manipuluje treścią dokumentu. Tam jest napisane, że nie można jednoznacznie potwierdzić opóźnień. To, że nie można jednoznacznie potwierdzić, na pewno nie jest jednoznacznym wykluczeniem, że one nastąpiły.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Można oczywiście, tak… że nie można jednoznacznie potwierdzić, więc nie ma potwierdzenia. Natomiast jest „Zbiorcze opracowanie – wersja robocza zmodyfikowana/uzupełniona", który pan przeciwstawił, pan przewodniczący raczył przeciwstawić temu

oficjalnemu dokumentowi CBA, gdzie nie mamy nawet informacji, kto go wytworzył, przez kogo zostało to „Zbiorcze opracowanie – wersja robocza zmodyfikowana/uzupełniona”… Czepiam się tego, przepraszam, ale nie jestem w stanie tego inaczej nazwać, bo tu innej nazwy po prostu tego nie ma. Bez podpisu, kto to stworzył.

Sprawa wygląda tak, że po tym jak CBA, cytując dokładnie, żeby pan przewodniczący… już oszczędzić: „Na podstawie posiadanej kserokopii dokumentów nie można jednoznacznie stwierdzić, że czas procedowania nowelizacji ustawy o VAT był zbyt długi oraz czy występowały jakieś zaniechania ze strony pracowników Ministerstwa Finansów odpowiedzialnych za wprowadzenie stosownych zmian”. Sprawę następnie przekazano do dalszych prac Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Czy to jest też taka… Czy pan się spotkał z taką też procedurą, że jak jedna służba nie znajdzie czy nie może potwierdzić, żeby być precyzyjnym, to druga służba się ma sprawą zajmować?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy wie pan, efekt spychologii jest taki sam w każdym ustroju. To nie ja – to on.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

To prokuratura zleciła następnie.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No tak, bo ma czynność jakaś trwać. Ja tylko mogę powiedzieć, że trudno mi się w ogóle wypowiadać na ten temat, że standard dokumentów, do których byłem przyzwyczajony w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, był inny. Na pewno wyższy. I tyle mogę powiedzieć na ten temat. Przykro mi, ale nie potrafię tego oceniać w jakikolwiek sposób.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Dobrze. Jeszcze w zasadzie ostatnia chyba kwestia. Jeśli pan oczywiście pamięta. Bo był taki projekt, on nie wszedł pod obrady Sejmu, nie został w końcu uchwalony. Ale mamy też w aktach Komisji korespondencję na ten temat, m.in. pańskie pismo… ministra Gowina o ograniczeniu prawa karnego w obrocie gospodarczym. Czy pan pamięta ten projekt?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To znaczy pamiętam tę sytuację w kontekście prawa bankowego. To znaczy chodziło o… Bo to był problem z Ministerstwem Sprawiedliwości ówcześnie czy generalnie z różnymi nowelizacjami, które agencja opiniowała. I tu przyznam się, że agencja wykonywała zawsze, jak ja pamiętam oczywiście, jeżeli ktoś próbował zmniejszyć penalizację pewnych czynów, to agencja protestowała. To z reguły takie było nasze stanowisko.

Jak ja pamiętam, to było pięć lat. Nie, żebyśmy się domagali zwiększenia, ale na pewno protestowaliśmy, kiedy ktoś chciał sankcję karną zmniejszyć. I w tym przypadku – pamiętam tę kwestię z uwagi na nawet komisję Amber Gold, która mi to przypomniała wyraźnie – więc to chodziło o nowelizację prawa bankowego i depenalizację działalności parabankowej bez zezwolenia. I tu agencja protestowała. Czy o to chodzi?

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Tak. Nie tylko agencja, zresztą też Komenda Główna Policji. Ale pana zdaniem jaki to był, mógł być sygnał dla potencjalnych przestępców, jeżeli minister finansów… – przepraszam, bardzo często przesłuchujemy pracowników Ministerstwa Finansów – minister sprawiedliwości występuje z takim projektem penalizacji? Pan tutaj w tym swoim, w swojej opinii twierdzi, że to może skutkować obniżeniem poziomu bezpieczeństwa w obrocie gospodarczym ze szczególnym uwzględnieniem szeroko rozumianego rynku finansowego. Oczywiście gdyby to weszło w życie. Ale jaki to jest sygnał, kiedy minister sprawiedliwości rozważa w ogóle taki projekt?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy ja byłem przeciwny temu projektowi, o czym wielokrotnie już mówiłem. I akurat, jeśli chodzi o dolegliwość tego typu przestępstw parabankowych, uważaliśmy, że trzeba bardziej stanowczo z tym walczyć, i takie propozycje składałem w zakresie zaostrzenia pewnego mechanizmu, opracowania mechanizmu zwalczania tej przestępczości. Część z nich została zresztą uwzględniona przy przyszłych nowelizacjach.

A jeśli chodzi o sygnał i opinię, no to trudno mi powiedzieć, jak opinia publiczna, o tym czy wiedziała, czy nie wiedziała. Myśmy przyjęli to nie najlepiej, o tak mogę powiedzieć, w agencji.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

A w agencji też, tak jak powiedziałem, jest opinia też Komendy Głównej Policji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

I pan poseł Murdzek. Prosimy.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jakby można było poprosić o taki komentarz. Ponieważ wielokrotnie, przesłuchując świadków z Ministerstwa Finansów, słyszeliśmy o pracy komórek analitycznych w ministerstwach, związanych z różnymi dziedzinami życia, funkcjonowania, z makroekonomią, i wydaje się, że tutaj dominowało przekonanie, że to są najlepsi z możliwych fachowców. Świadek wspomniał o też tej pracy analitycznej, 200–300 raportów rocznie. Pytanie, czy były elementy tutaj wymiany jakichś informacji, współpracy, czy każdy na własną rękę oceniał pewne zjawiska.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To każdy pracował zgodnie ze swoją właściwością i komórki analityczne resortów czy służb pracowały przede wszystkim na materiale pozyskanym, zdobytym przez daną organizację. Myśmy oczywiście współpracowali z Ministerstwem Finansów. Także otrzymywaliśmy z aparatu skarbowego bardzo dużo wiedzy, informacji, czy cząstkowych, sygnalnych, czy szczegółowych, ale one były przetwarzane pod kątem właściwości agencji, więc te informacje, które były przetwarzane, nie tylko opierały się na informacjach z aparatu skarbowego. Więc to były wieloźródłowe informacje – o tak można powiedzieć. Komórka analityczna Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego prowadziła stałą analizę na podstawie wiedzy zdobytej.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy… W państwa pracy pojawiały się wątki informatyzacji, własnym sumptem często, gęsto realizowanych. Czy… Jeśli chodzi o analitykę tę właśnie informatyczną, czy mieliście państwo takie narzędzia choćby w tej analizie kryminalnej, które pozwalały wyłapywać te szczególnie, że tak powiem, ważne przypadki? Mówię w kontekście tych przestępstw VAT-owskich. Czy i tutaj… Czy to, że tak powiem, własne opracowania, czy też były to rzeczy omawiane wspólnie z Ministerstwem Finansów?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jeszcze raz powtarzam, panie pośle, każda służba, w tym przypadku ABW, ma swoje właściwości, własny system analityczny. On nie jest dostępny dla innych. Nie wiążą się, nie łączą się te systemy. Informacje można przekazywać, systemy – nie. Używaliśmy narzędzi informatycznych, specjalistycznego oprogramowania, i w centrum analiz, i… To taka komórka, która istniała do analizy wiedzy, która spływała z całego kraju z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy z innych komórek. A w sprawach konkretnych używaliśmy analizy kryminalnej i ona była przydatna do zobrazowania zjawiska albo zobrazowania sprawy i prowadzenia generalnie sprawy gospodarczej czy śledczej w oparciu o analizę kryminalną. Więc takie działania zostały podjęte w agencji. Był taki wydział centralny do analizy kryminalnej, w delegaturach były sekcje, osoby zostały odpowiednio przeszkolone w jednolitym procesie oraz wyposażone w jednolity sprzęt i oprogramowanie.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy państwa, rozumiem – dobre, doświadczenie w stosowaniu tych mechanizmów było też taką dobrą praktyką, z której z kolei Ministerstwo Finansów mogło skorzystać? Bo wiemy, że dyskusje o znaczącej roli informatyzacji są europejsko uznane, że nikt nie neguje, że informatyzacja jest jakąś drogą poprawy efektywności. No i wiemy, że były dyskusje o centralnym rejestrze faktur, ale też były dyskusje o jednolitym pliku

kontrolnym. No okazało się, że ta forma przyjęta później jednolitego pliku kontrolnego nie pozwalała na przykład na takie działania analityczne.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy trudno mi w tej chwili się wypowiedzieć. Chyba, jak dobrze umiejscawiam to w czasie, to ta dyskusja odbyła się już po moim odejściu, więc…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Tak, ale wywołany temat był. Ponieważ te mechanizmy, rozwiązania były w Europie znane, no to dyskusje były wcześniejsze. Wprowadzenie już na przykład jednolitego pliku w tej pierwszej wersji – no to już było trochę późniejsze, natomiast przygotowując się do… czy dyskutując o pewnym problemie, no to jest kwestia szukania najlepszych rozwiązań. No i państwa doświadczenia właśnie tej choćby analityki kryminalnej, mogły być bardzo przydatne.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No ale te doświadczenia nie były też unikatowe. Można powiedzieć, że w Policji analiza kryminalna, w Centralnym Biurze Śledczym czy… jest od bardzo dawna, no, w zasadzie od początku, od lat 90., kiedy analiza kryminalna weszła. To, co się nazywa analizą kryminalną. I w Polsce jest też jednolity standard. Prokuratura przyjęła ten sam standard analizy kryminalnej, tak że sprawy są kompatybilne w wymiarze śledczym. I to jest ten sam standard co w Europie, w Europolu. Więc myśmy przyjęli pewne standardy, które są powszechne w Europie, tak można powiedzieć. Implementowaliśmy we własnym zakresie szybko, ale dotyczyło to de facto ścigania bardziej niż systemów państwa, jak by to powiedzieć, tutaj opinia nasza… Ja pamiętam, że korespondencję jakąś na temat integracji tych baz danych Ministerstwa Finansów… Ja pamiętam, że jakąś opinię wyrażałem czy korespondowałem z ministrem Parafianowiczem, ale szczegółów w tej chwili nie potrafię panu powiedzieć.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jak ten wątek też, może, jak pan pamięta, był obecny, jak była ta inicjatywa i tworzyło się Centrum Przetwarzania Danych w Radomiu…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak, pamiętam tę kwestię o tyle, o ile było poszukiwanie miejsca, gdzie to można posadowić. I ja proponowałem z uwagi na ochronę tych danych miejsce na terenie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego pod Warszawą, gdzie jest ośrodek szkolenia, że tam są wolne miejsca. Można było to tam blisko Warszawy posadowić. To to pamiętam, ale więcej chyba nie. Ale to nie zostało przyjęte przez ministerstwo, wybrali Radom.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jak bardzo, że tak powiem, była obecna kwestia zwalczania przedsiębiorczości… przestępczości gospodarczej zorganizowanej? Ponieważ od jednego ze świadków słyszeliśmy na przykład, że pewnym mankamentem było udowodnienie, że to, co się dzieje, a w wymiarze gospodarczym często się działo, należy zakwalifikować jako przestępczość zorganizowaną, a było inaczej kwalifikowane. Oczywiście wtedy te procedury się różniły. No i z takim żalem, zrozumiałem świadka poprzedniego, że mówił, że jakby od początku była jasna kwalifikacja w tych przestępstwach gospodarczych jako przestępczości zorganizowanej, no to efekty karne byłyby zdecydowanie bardziej odstraszające przestępców.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Na ten temat były spory i w doktrynie, i w praktyce. Niewątpliwie z uwagi na zróżnicowanie właściwości Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, to już wspominałem, w poprzednim okresie, kiedy zakwestionowano nam zdolność używania techniki operacyjnej, kontroli operacyjnej w sprawach gospodarczych, było to, mogło być wątpliwie. Więc sama kwalifikacja, ta dowodowa, polegała na tym, że kwalifikował ostatecznie prokurator. Agencja zdobywała materiały, zdobywała dowody według swojej wiedzy i możliwości, przekazywała to prokuraturze w formie zawiadomienia bądź czynności wykonanych. I ocena, czy podzielał prokurator ocenę funkcjonariuszy,

czy to jest grupa zorganizowana i czy wypełnia to znamiona art. 258, to należało do prokuratora. I tutaj on był niejako niezależny i albo dowody były przedstawione, albo nie – według niego oczywiście.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale na przykład…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Więc to nie jest kwestia, że można z automatu coś zakwalifikować, ale jeszcze proszę to udowodnić.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale na przykład od pana generała Rapackiego też słyszeliśmy – żeby poprawiać tę świadomość i tutaj żeby się nie rozbiegały właśnie choćby kwalifikacje, no to były inicjatywy choćby wspólnych szkoleń czy jakichś tego typu przedsięwzięć. Czy państwo żeście też uczestniczyli i też z takim przekonaniem, że trzeba tę poprzeczkę podnieść na ten pułap przestępczości zorganizowanej, czy…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To znaczy niewątpliwie użycie, kwalifikacja zorganizowanej grupy przestępczej ułatwiała stosowanie technik specjalnych, operacyjnych i rozpoznania. Ta kwalifikacja prokuratorska pozwalała właśnie na taką… i właściwość agencji wtedy, rzeczywiście. Ale trudno było to uzyskać. Dla nas istotne było, żeby Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego z własnego rozpoznania zbierała materiały i składała zawiadomienie do prokuratury, a nie żeby tylko przyjmowała od prokuratury zlecenie. I cały proces kilkuletni polegał na tym, że zwiększaliśmy liczbę śledztw, które pochodziły z tak zwanego własnego urobku. Czyli materiały zdobyto z rozpoznania operacyjnego, analitycznego i kierowano do prokuratury zawiadomienie, czyli tak zwane zawiadomienie na materiałach własnych, a nie tylko, że ktoś zawiadomił i prokuratura zleca śledztwo.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale z tego, co pan pamięta, to był wyraźnie ten aspekt postrzegany przez państwa narastania tej ekonomicznej przestępczości zorganizowanej i żeście państwo tak zbierali te własne materiały, żeby rzeczywiście pokazać to zjawisko?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy, po pierwsze, zbieraliśmy materiały celem zawiadomienia prokuratury.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Tak, ale…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To był pierwszy, podstawowy cel – ściganie karne miało prymat w sprawach gospodarczych nad czymkolwiek innym. Czyli jak była możliwość złożenia zawiadomienia, ono było składane. To był pierwszy cel. A innym celem była analiza tych, tego zjawiska w takim stopniu, w jakim to było możliwe i przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wykonalne.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy część informacji takich uruchamiających u państwa procedury też była informacjami z Departamentu Informacji Finansowej z Ministerstwa Finansów, czy…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak, część informacji, myślę, że z wielu departamentów, trudno mi w tej chwili się wypowiadać w tym trybie na ten temat, skąd i jakie informacje pozyskiwaliśmy.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

OK. Dziękuję. Raport NIK poświęcony ocenie przyczyn luki w VAT za okres 2007–2010, akurat tam była taka przestrzeń czasowa, stwierdza, że brak było skoordynowanych działań kontrolnych.

Tytułem przykładu, kontrola koordynowana podmiotów biorących udział w obrocie stalą została uruchomiona dopiero w 2010 r. Czy z państwa strony były jakieś inicjatywy,

żeby rzeczywiście ten mechanizm koordynowania działań był artykułowany, podnoszony z jakimś skutkiem?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie chcę się wypowiadać na temat trybu czy procedur w Ministerstwie Finansów, trybu kontroli. Natomiast temat obrotu stalą, złomem, stalą, prętami itd…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale bardziej z tym akcentem koordynacji czy…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Temat koordynacji jest główną bolączką wszystkich polskich instytucji i służb. Więc on nie jest od wczoraj, nie tylko w tym temacie. Wszędzie występuje problem z koordynacją z uwagi na namnożenie instytucji, które ze sobą współpracują lub nie współpracują, lub w różnym zakresie. To jest stary problem, który wcale się nie zmniejszył – o tak mogę powiedzieć. Dzisiaj również są problemy z koordynacją wielu instytucji. Ale w zakresie kontroli, kontrol, które prowadziło, prowadziły urzędy skarbowe, rozumiem, o to, o te pan mnie pyta, tak?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

No generalnie o…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Bo agencja nie prowadziła kontroli.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie, nie, o koordynację, czyli też te elementy współdziałania…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy wielokrotnie…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

…również z UKS-ami, również…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Wielokrotnie, ta współpraca z UKS-ami moim zdaniem generalnie była dobra i robocza, i to w całym kraju, w całym kraju. Ja tam tylko jeden przypadek znam – jak pamiętam oczywiście, może było ich więcej, ale ja jeden pamiętam – kiedy UKS coś odmówił nam wejścia na kontrolę. I to była sprawa Amber Gold, w której UKS obiecał, a nie wszedł, z tego co pamiętam. Natomiast generalnie UKS reagował dobrze na nasze postulaty. I także ministerstwo, generalny inspektor kontroli finansowej, przepraszam, skarbowej, kiedy dostawał informacje od nas, no to starał się je w jakiś sposób implementować do działań, do planów kontroli czy do działań swojego aparatu skarbowego.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Wspominał pan o takim przedsięwzięciu jak Komitet Stabilności Finansowej i o państwa obecności czy włączeniu w działania. Czy jakoś tak państwa głos, jeśli chodzi o tę inicjatywę, pokazywał ten narastający problem, który w jakiejś mierze zagrażał bezpieczeństwu ekonomicznemu?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy generalnie trzeba pamiętać, jaka była też pozycja Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i jaka ona jest. Jest to centralny urząd podporządkowany premierowi, owszem. Ale takich urzędów jest siedemnaście, powiedzmy, jeśli chodzi o rangę. Jeśli chodzi o służby państwowe, policyjne, specjalne, to jest ich kilkanaście, jedenaście czy ileś, mających uprawnienia podobne, typu działalność operacyjno-rozpoznawcza czy dochodzeniowo-śledcza, już nie mówiąc o Policji, która jest ogromnym konglomeratem działań śledczych. Ale pozycja tych instytucji, komendanta głównego Policji, szefa ABW czy szefa CBA, jest mniej więcej taka sama. To jest centralny urząd. To nie jest… Nie mają oni inicjatywy ustawodawczej, mogą mieć różnego rodzaju inicjatywy doradcze, postulatywne, bym powiedział, informacyjne, z których się wywiązują, bądź śledcze

czy kontrolne. Na przykład CBA ma możliwość kontrolować wszystko, a ABW nie ma możliwości kontrolowania.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale suma wiedzy, doświadczeń właśnie w tym ciele komitetu stabilności, jak pan…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Mi chodziło o to, że obecność szefa ABW w takim… Nie w KNF, tylko w Komitecie Stabilności Finansowej…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Tak, tak.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Z pozycji kształtowania pewnych tendencji, jeśli chodzi o gospodarkę finansami publicznymi państwa, gdzie mamy elementy możliwe przestępcze, wyłudzania, szara strefa… I obecność w tym komitecie szefa ABW pozwalała na szerszy dostęp do spektrum finansowego, finansów publicznych, dostępu do informacji także Ministerstwa Finansów, bo do takich informacji jednak był ograniczony dostęp mimo wszystko. I możliwości też analizy i oglądu całości finansów publicznych, takiej możliwości w całości nie mieliśmy. To poprzez dłuższą obecność w tym sektorze można tego nabyć. Czy dotyczy to transferów finansowych, prania brudnych pieniędzy, z którym mieliśmy do czynienia, pośrednictwa, bo Polska była wykorzystywana jako pośrednik do różnych tego typu działań. Ale przestępczość VAT-owska, przestępczość gospodarcza w Europie, w zjednoczonej Europie jest na całym kontynencie.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

A może szkoda, że do tego jakoś tak wyraźnie i odpowiednio wcześniej nie doszło, ponieważ od świadków z Ministerstwa Finansów w różnych rangach i różne funkcje pełniących usłyszeliśmy, że oni jednak nie traktowali tego zagrożenia przestępstwami VAT-owskimi jako jakiś bardzo znaczący priorytet. I nawet takie sformułowania, że nie przekazywali państwu, CBŚ-owi czy CBA, informacji, że prosimy o szczególne wsparcie, no bo jakoś tak oceniali, że jest tyle ważniejszych problemów – i może szkoda.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Temat koordynacji jest niezwykle ważny. Sam wiem z praktyki, jak bardzo trudno było skoordynować działania Polskiej Straży Granicznej, Policji, Służby Celnej, Departamentu Kontroli Podatków i kilku innych razem, i innych służb i instytucji w Europie do realizacji jednej sprawy. A bez obecności każdego z nich ta sprawa by nie wyszła (*niezrozumiałe*) ścigania przestępców, którzy opróżniali nasz budżet.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

No bo też jak, jak Ministerstwo Finansów…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To jest niezwykle trudna sprawa.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

…nie uznawało za stosowne, żeby państwa alarmować wręcz, no to siłą rzeczy w drugą stronę – również pan premier nie wiedział, że oni tak to postrzegają, jako strategiczny, no i się koło zamykało. Pan premier w tych rocznych wytycznych kierowanych do państwa nie miał widocznie sygnału z ministerstwa, żeby, powiedzieć, że teraz wszystkie siły w tym kierunku. Chociaż na szczęście i tak pan postrzegał to jako takie wielkie wyzwanie.

Jest taki wątek, który, wydaje się, jest bardzo interesujący, a mianowicie tej skuteczności, jeśli chodzi o zabezpieczenia, o ściągalność. Mógłby pan tutaj powiedzieć czy wymienić państwa zaangażowanie, inicjatywy, sukcesy? Bo mamy takie przykłady, że gdzieś tam kontrola skarbowa wykazuje w jakimś tam obszarze – to już w latach tuż po pana odejściu akurat raport mówi – wykazuje kontrola, że ponad 6 mld powinno trafić do budżetu państwa. Rezultat taki jest na końcu, że wpłaty wynoszą 37 mln. To jest jakaś przepaść. I tutaj wydaje się, że takich przykładów z naszych rozmów ze świadkami ileś było tej takiej, tego problemu ze skutecznością. Jak pan z poziomu ABW to ocenia?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy, na pewno inna jest procedura nakładania decyzji (*niezrozumiałe*) administracyjnych przez aparat skarbowy, jeśli chodzi o kwotę podatku wyznaczonego czy dodatkowego, inaczej wygląda to z pozycji śledczej. Agencja na ten temat musiała patrzeć z jednej strony jako estymacja potencjalnych strat Skarbu Państwa, bo to mniej więcej wyliczaliśmy również. Ale to była estymacja, to był szacunek, że Skarb Państwa poniósł jakąś stratę w wyniku działalności przestępczej. To była jedna symulacja czy też szacunek. A z drugiej strony trzeba to było weryfikować z ewentualną kwotą mienia czy pieniędzy, w sumie gotówki przeważnie, zabezpieczonej na poczet przyszłych kar. Oczywiście to są kompletnie kosmiczne cyfry. Rozjeżdża to się wszystko. I tak jest zawsze. I tak… Bo różne oceny co do szkodliwości czy wyliczonej szkody, ściągalności, możliwości ściągalności, i realnych pieniędzy zabezpieczonych. To już naprawdę jest inna kwota.

Natomiast czy… Dlaczego tak jest? Przyznam się szczerze, trudno mi to wyjaśnić na tym posiedzeniu, dlaczego coś występuje. Zjawiska po prostu są, można oczywiście szukać przyczyn wielu, można je zwalczać i są instrumenty statystyczne, by pokazały, czy one są skuteczne, te zwalczania, czy nie. Tak jak z obrotem celnym, po wejściu Polski do Unii Europejskiej przecież zniknęła granica zachodnia celna i ten przemyt w wielu aspektach się zwiększył na przykład.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy znana była panu – i podjęte były jakieś działania, jakieś pomysły na przeciwdziałanie – kwestia funkcjonowania tzw. wirtualnych biur? Które jakby wiązały się choćby ze zjawiskiem znikających podatników, ale były jakimś takim problemem – z jednej strony legalne funkcjonowanie, a z drugiej strony generujące spore problemy.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy, występowanie znikającego podatnika czy generalnie… to jest cecha – tak jak i biura wirtualne, oczywiście nie wszystkie, ale jakaś część – jest to cecha przestępstw karuzelowych. Szczególnie w zakresie też międzynarodowym, tutaj aspekcie. Więc spotkaliśmy się z takim fragmentem czy częścią, fragmentem działalności przestępczej, szerszej działalności karuzelowej i w ramach możliwości, jak to stwierdzaliśmy – elementy przestępcze – to prowadziliśmy postępowanie w tym zakresie w śledztwie. Ale jeśli chodzi o systemowe podejście do tego, zgłaszaliśmy problem, ten problem, moim zdaniem, jeżeli wystąpił – jak statystycznie było, ja tego… jako fragment działalności przestępczej to postrzegam – to Ministerstwo Finansów otrzymało taką wiedzę od nas.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję. Z treści sporządzonej przez Zarząd Operacyjno-Śledczy Komendy Głównej Straży Granicznej w kwestiach informacji o przestępczości azjatyckiej – wspominał świadek o tej przestępczości – wynika istotny problem w zakresie prania pieniędzy przez wietnamskie grupy przestępcze. I jakby mógł pan powiedzieć, jak ten obszar był monitorowany, jakie były inicjatywy państwa, żeby temu przeciwdziałać.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy, wydaje się, że to jest jeden z tematów, którymi Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zainteresowała się z uwagi na braki koordynacyjne aparatu państwowego. I skoordynowaliśmy w latach 2009, 2010, 2011 – w sumie prowadziliśmy tego typu działania do czasu mojego odejścia, jak ja pamiętam. Działania skoordynowane do zwalczania tejże azjatyckiej przestępczości wietnamskiej. Te działania były też prowadzone we współpracy z urzędem celnym, tzn. ze Służbą Celną, z administracją skarbową, z generalnym inspektorem kontroli skarbowej. Już po moim odejściu, z tego co gdzieś przeczytałem, powstał taki w 2014 r. bodajże zespół wspólny do zwalczania tej przestępczości, ale oparty był na doświadczeniach 2010 r… 2009 r., 2010 r., 2011 r.

Szczególnie na projekcie OLAF-owskim. Wtedy Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego we współpracy z OLAF zrobiła taki projekt, porównując przestępczość azjatycką wietnamską w Polsce, ale także w Europie, bo i we Włoszech, i w Niemczech, i w Czechach, także w innych krajach. Odbyły się seminaria w tym zakresie,

publikacje i rekomendacje, jak zwalczać tego typu przestępczość. Szczególnie z uwagi na nierównowagę w bilansie handlowym Polska–Chiny.

Ponieważ stwierdziliśmy w pewnym momencie, że jedynym prawdziwym dokumentem jest numer kontenera, który przypływa. W międzyczasie wszystko może ulec zmianie. Szczególnie zaniżanie wartości podatku przy wpływie do portu, czy to był Hamburg, czy Gdańsk, czy co, wielokrotna zmiana faktury – tam kontener ocenialiśmy na 80, powiedzmy, 100 tys. dolarów, plus minus oczywiście, natomiast wartość zaniżano dziesięciokrotnie co najmniej, jak nie lepiej. Ponadto korzystano z procedur odroczonej płatności VAT-u i kontenery znikały w trakcie tranzytu, procedura tranzytu i ich nie było, więc… Kontrola na… ówczesny system celny Unii Europejskiej nie był domknięty i ponieważ większość tego towaru płynęła przez Hamburg do Polski, to nawiązaliśmy współpracę z niemieckim urzędem kryminalnym celnym celem rozpoznania wspólnych działań w tym zakresie. I także współpracowaliśmy z innymi krajami…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ta współpraca – ponieważ wspomniał świadek o Wólce Kosowskiej, no to tam też elementem tego całego łańcucha był Hamburg i zaniżanie… czy podmiana dokumentów, która się działa – czy ta współpraca była wystarczająca? Ponieważ tutaj byli świadkowie, którzy mówili, że były momenty takie, że nasze prośby w stosunku do celników, w stosunku do służb niemieckich nie spotykały się zawsze z takim pełnym zrozumieniem. Albo było oczekiwanie ekwiwalentnych informacji w drugą stronę, albo był poślizg czasowy, który powodował zmniejszenie skuteczności naszych służb.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Panie pośle, to oczywiście każdy kraj czy każda służba przede wszystkim pilnuje swojego interesu. Niemcom wydawało się, że to jest nasz problem, krótko mówiąc, dopóki nie udowodniliśmy im, że spod Berlina, z centrów handlowych, które tam się znajdują – analogiczne, może nie jak Wólka Kosowska, ale podobne – również gotówka wypływa do Chin przez Polskę z Niemiec. Więc w tym aspekcie byli bardziej spolegliwi do współpracy.

Istotą było coś innego. Otóż nie było pełnej informacji, co wypływa z Chin i co wędruje w Europie. Więc oprócz numeru kontenera tak naprawdę, jeżeliby się miało adekwatną kalkę z Chin, byśmy wiedzieli, co wpływa do Hamburga i co wpływa do Polski, co wjeżdża do Polski. Bo granica celna nie była domknięta. Systemy, wymiana systemów celnych w Unii Europejskiej miała być zakończona w 2013 r. czy 2014, z tego co pamiętam, i cały czas to był główny problem, że nie można było uchwycić statystycznie tego zjawiska. Celnicy niemieccy twierdzili, że nie są zdolni więcej niż 1,5% skontrolować, to co wpływa do Hamburga, pod kątem wartości. W związku z tym przyjmowali deklarowaną wartość, kasowali pieniądze, które w dużej części wędrowały do ich, do landu Hamburg, i kontenery odjeżdżały do strefy celnej i wyjeżdżały w Europę, trudno powiedzieć gdzie. Część z nich przyjeżdżała do Polski. Czy było to wystarczające? Niewątpliwie postulowaliśmy zmianę w tym zakresie polityki i takie postulaty analityczne, raporty były kierowane do Ministerstwa Finansów.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

I jeszcze ostatnie pytanie w tym wątku międzynarodowym. Oprócz współpracy z agencją OLAF jakie jeszcze były instytucje, z którymi państwo żeście współpracowali i jak ta współpraca wyglądała?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Przede wszystkim z Europolem. Do Europolu nawet skierowałem oficera łącznikowego, który tam zajmował się koordynacją czy wymianą współpracy. Ale z Eurojustem również. No i grupy, wspólne grupy zadaniowe, które budowaliśmy ze służbami, policjami Unii Europejskiej w zakresie VAT-owskim, szczególnie z policją czeską, słowacką, bo tu była bardzo dobrze zorganizowana praca i współpraca. No ale także ze służbami litewskimi, łotewskimi, niemieckimi, hiszpańskimi, włoskimi…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ta współpraca była przy konkretnych sprawach czy też…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Przy konkretnych sprawach.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

…jeśli chodzi o narzędzia pracy?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Mieliśmy zgodę premiera na współpracę generalnie z tymi służbami, a w ramach formuły były konkretne sprawy i wtedy nawiązywano bezpośrednio komunikacje czy procesowe, czy operacyjne, tworzono zespoły. A to, co wspomniałem, w 2012 r., kiedy powstał taki *joint investigation group* z policją czeską, no to przy współpracy z Europolem celem nie tylko ścigania, ale celem również zabezpieczenia mienia na poczet kar z wyłudzonych podatków, żeby zabezpieczyć to mienie. I to dotyczyło szczególnie handlu złomem, prętami i katodami miedziowymi, tak to jest mniej więcej.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Proszę.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Bardzo dziękuję.

I pani poseł Tokarska, prosimy.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

Tak, dziękuję bardzo. Większość tematów już wybrzmiała tutaj dzisiaj, panie generalne, niemniej jednak zechcę wrócić do niektórych zagadnień. A między innymi chodzi o te raporty, które przedstawiały rzeczywiście działalność ABW w danym roku. Uważam, że dokumenty bardzo istotne. Czyli tak jak pan mówił, wydane od 2009 do 2014 r. włącznie. Później już zaniechano. I już wiemy, że zawierały informacje jawne, tak by tę informację mogły przyjąć, mogli zapoznać się praktycznie wszyscy Polacy. A więc taki charakter informacyjny o działalności ABW. Ale czy tylko? Czy nie jest to również, czy nie były to dokumenty również podlegające pewnej analizie? Czy z nich nie wynikało, że jakiś proceder następuje głębiej, że trzeba tym się zająć po prostu? Czy z tych dokumentów nie czerpaliście też tej wiedzy takiej na przyszłość?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy niewątpliwie każda synteza, jeśli ma warstwę informacyjną, służy do nauki i do porównania. Tak jak wspominałem, to były jawne raporty. Ileś razy obszerniejsze są raporty niejawne, które premier otrzymywał. Także zapoznawała się z nimi Komisja Służb Specjalnych, która wnosiła ewentualnie uwagi na swoich posiedzeniach do takich sprawozdań Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W związku z powyższym tu chodziło o pewnego rodzaju praktykę, dobrą praktykę, że jesteśmy w stanie pokazać realne działania – w różnych aspektach, bo tam nie tylko chodzi o zwalczanie przestępczości gospodarczej, ale sprawy kontrwywiadowcze, antyterrorystyczne, ochronę informacji niejawnej, cyberprzestrzeń. Więc całe spektrum działań agencji.

Tam istniejąca statystyka zobrazowuje także państwu, ile spraw pozornie błahych agencja musiała załatwiać. Ponad 500 tys. czy prawie 600 tys. konsultacji wizowych na przykład, czyli wydanie… sprawdzenie, ocena i wydanie opinii co do działań. Ileś tysięcy czynności pracownicy, funkcjonariusze agencji wykonywali zawsze. Te 500 śledztw to jest kilkadziesiąt tysięcy czynności śledczych. To nie jest tak, że to są same suche liczby, za tym idą ludzie, pieniądze, wysiłek i praca. Wprowadziliśmy analizę kosztową różnych spraw, żebyśmy wiedzieli, czy wydajemy, czy nie wydajemy za dużo. Czyli racjonalizacja była w wielu aspektach.

Ale raporty jawne pozwalają dzisiaj z uwagi na taką manierę tajności o wszystkich, wszystkich o wszystkim pokazać, jak było. Więc ktoś, kto je przeczytał, bo część w internecie nie zginęła, w internecie niewiele ginie, więc one też gdzieś tam są, może sobie poczytać i porównać z tym, co mówię. Dziękuję.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

Natomiast te raporty poszerzone, jak zrozumiałam, otrzymywał premier rządu…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

…i zapoznawała się również komisja sejmowa...

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak, służb specjalnych.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

...do służb specjalnych.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy premier, kolegium mogło się zapoznać.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

No tak. A czy te sprawy VAT-owskie – one tam dość mocno były uwypuklone? Czy one zaistniały w tych raportach dość dosadnie? Że, załóżmy, wzrasta ilość tych przestępstw VAT-owskich, że ta luka VAT-owska się powiększa, pogłębia. Czy coś takiego też można było wywnioskować?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Może tak, ale nie chcę o tym mówić, bo to, co jest w jawnych dokumentach, mówi samo za siebie. Tam nie posługujemy się pojęciem „luki VAT-owskiej", to jest oczywiste, w tych dokumentach jawnych. Natomiast, że problem narasta przestępczości gospodarczej, no to w różnych aspektach on narastał. Ale generalnie przestępczość zmalała, ale była bardziej wyrafinowana.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

I może jeszcze wrócę do tych przestępstw międzynarodowych. Bo tutaj już nam pan mówił bardzo szeroko o tej współpracy szerokiej z różnymi służbami, nie tylko w Unii, ale również z innymi krajami. Ale takie główne przeszkody, jakie istniały w tej współpracy – co można byłoby poprawić, żeby działało to lepiej, szybciej, żeby szybciej wychwycić te nieprawidłowości czy przestępstwa?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Rozmawialiśmy tutaj o tej przestępczości azjatyckiej. Więc myśmy postulowali – częściowo to próbowano zrobić, ale potem chyba zaniechano, bo teraz nie słyszę o tym – żeby wysłać oficerów celnych do Szanghaju, do Chin, czy do Pekinu celem kontrolowania wypływów do Polski towarów z Chin. Tak żeby można było porównać to, co oni opodatkowują u siebie, to, co wysyłają listy przewozowe i faktury, zamówienia do Polski, z tym, co do Polski wpływa i co jest rozliczane, żeby realnie określić tę kwestię. Taką misję pan minister Kapica, z tego co słyszałem, z moim następcą wysłali oficera czy celników do Chin. Ale skutków tego nie znam.

Wiem, że to by było skuteczne, gdyby można było dokumentację celną Unii Europejskiej domknąć. Ja nie wiem, czy ona jest domknięta, bo system Celina miał być w 2013 r. zamknięty. A wiem, że jeszcze ewaluacja, jeszcze on działa. I chyba są dwa systemy celne. Więc polski system jeszcze działa. Więc jeżeli to jest… w 2013 r. miał być zamknięty, a jest 2019 r., to ta konwersja danych systemu jeszcze sześć lat trwa po pierwszym segmencie. Trudno mi się wypowiadać, ale domknąć system celny tak samo jak jednolity element ewidencji fakturowej VAT po prostu. Chociaż jak czytam w gazecie, dzisiaj chyba czytałem czy wczoraj, to dalej są ogłoszenia, że „faktury puste sprzedam". Trudno mi powiedzieć na temat skuteczności dalszych tych działań, bo skoro takie ogłoszenia są, można się dodzwonić i zakupić koszty, no to trudno mi tutaj się wypowiadać, co można jeszcze zrobić. Tyle robicie państwo i jakoś to dalej trwa.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

Szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego został pan w 2007 r.?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak, 16 listopada.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

Tak jest. I w tym też roku, i to mniej więcej też tam gdzieś, oficjalne otwarcie było granicy Schengen. Otrzymaliśmy tę granicę schengenowską na wschodzie. A więc otwarliśmy się z innymi państwami zupełnie. Chciałabym dowiedzieć się, czy tutaj nie było pewnych braków w przygotowaniu tego otwarcia. Czy rzeczywiście byliśmy na zicher przygotowani – otworzyć granice i pozwalać przejeżdżać wszystkim, którzy tylko chcą?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jak zwykle można powiedzieć, że na pewno nie byliśmy na 100% przygotowani. Zwłaszcza że cała Unia Europejska nie miała jednolitego sytemu celnego. To jedna rzecz. Ale otwarcie granicy powodowało to, co wszystkim Polakom leżało na sercu – zlikwidowało korki na zachodniej granicy. Ja pamiętam strajk celników, pamiętam tę historię, która… tysiące tirów stojących do odprawy. I trudno mi powiedzieć, czy ta kwestia była ważniejsza, co było ważniejsze. Lub dopiero po otwarciu tej granicy czy likwidacji granicy celnej na granicy zachodniej, południowej, po jakim czasie, że tak powiem, zaczęło do nas docierać, do państwa, co się dzieje też w szarej strefie. I ta informacja, myślę, zaczęła dopiero w 2009, 2010 r…

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

Czyli dwa lata…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To jest moja... Tak to sobie przypominam, że chyba tak to było. Ale czy byliśmy przygotowani? Nie oceniam tego.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

I nie tylko my.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie jestem w stanie tego ocenić.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

I jeszcze może chciałam, żeby się pan wypowiedział odnośnie tej współpracy z CBA. Bo tu mówiliśmy o koordynacji z innymi służbami, ale chodzi mi tutaj o ten głównie okres, kiedy szefem CBA był pan Mariusz Kamiński. Jak układała się ta współpraca? Czy były jakieś wspólne inicjatywy? Czy były jakieś propozycje systemowych rozwiązań, również z ich strony? Może jakaś grupa robocza wspólnie powołana? Jak to wyglądało?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy prowadziliśmy kilka spraw wspólnie z panem Mariuszem Kamińskim. One się skończyły różnie, to znaczy w jakiejś części ktoś został na przykład oskarżony, a ktoś skazany, a ktoś uniewinniony. Ale taką współpracę na poziomie grupy roboczej w sprawach korupcyjnych prowadziliśmy z panem Kamińskim także. Natomiast co do inicjatyw takich racjonalizatorskich, no to mieliśmy trochę sporów związanych z Centralną Ewidencją Zainteresowań Operacyjnych i tutaj nasze zdania były różne. Podobnie jak w pracy nad ustawą o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych – otóż też nasze zdania były różne co do poszczególnych zapisów. Więc tu kontrowersje między CBA, znaczy szefem CBA a szefem ABW były, rzeczywiście. Ale to były merytoryczne, że tak powiem, różnice zdań.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

A czy jakieś takie bliższe kontakty współpracy były również z obecnym szefem CBA, z panem Bejdą? No bo był wtedy zastępcą.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy tak, to oni generalnie pracowali razem, więc poznałem wtedy też pana Bejdę jak i pana Kamińskiego. Chociaż nie, ja go poznałem chyba wcześniej.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

To może jeszcze, to jeszcze może zapytam pana o znajomość z obecnym szefem ABW Piotrem Pogonowskim. Bo był też trochę i dyrektorem biura prawnego w Ministerstwie Finansów. No bo tam o tym szybkim awansie to wszyscy w Polsce wiedzą. Ale czy pan też poznał obecnego szefa?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znam szybsze awanse, pani poseł.

Znaczy poznałem go, on był dyrektorem biura w CBA. Potem go nie widziałem, nie mieliśmy kontaktu. Spotkałem go w 2016 r., kiedy gościł radę fundacji, której jestem przewodniczącym, radę Fundacji Pomocy Rodzinom Funkcjonariuszy i Pracowników UOP i ABW, która jest fundacją dobroczynną. Więc raz dzięki jego uprzejmości zostałem zaproszony na Rakowiecką, wtedy, w 2016 r., i generalnie nie mieliśmy od tego czasu kontaktów.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

Czyli nie są to stosunki takie, że może pan zadzwonić i poprosić nowego szefa, żeby raporty się pojawiły znowu?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie sądzę, żeby to była jego decyzja – żeby je pisać bądź nie pisać. To jest… Znaczy ja zdecydowałem się po raz pierwszy na taki eksperyment, żeby opinia publiczna wiedziała coś o służbie specjalnej, nie tylko z doniesień…

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

Prasowych.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

…tabloidów, za przeproszeniem, czy telewizorów, czy raportów prokuratury, ale generalnie żeby jakąkolwiek informację, która może być przydatna do zrozumienia także specyfiki służby wewnętrznej, kontrwywiadowczej. Uważam, że to jest sensowny pomysł. Zresztą to nie jest nic nowego, w Europie wydają służby specjalne raporty ze swojej działalności jawne: niemieckie, brytyjskie, holenderskie, belgijskie, no wiele, wiele to jest. I to nie jest nic dziwnego, przyjeżdża szef do jakiejś służby z wizytą, przywozi raport: o, to robiliśmy w tamtym roku. To, co jest możliwe do pokazania, oczywiście, a nie tajemnice. Więc to takie cywilizacyjne podejście. I ponadto mobilizujące, że jednak tyle tajemnic mamy, tyle tajnych rzeczy narobiliśmy, ale jednak coś możemy pokazać. No chyba że nic nie możemy pokazać.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

No i przede wszystkim wydaje mi się, że to jest taki dokument, na podstawie którego później premier określa te priorytety do działania na następny rok.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No niestety reguły ochrony informacji niejawnej są takie, że premier czy każdy adresat, który dostaje taki dokument, musi go tam pilnować, czytać i chować do kancelarii tajnej, a taki raport jawny może sobie wziąć do domu i przestudiować. Jak czegoś nie wie, to sobie sięgnie do tajnych rzeczy. Łatwiej mu percepcja wchodzi, bo kolorowy jest bardziej.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

I pan poseł Pampuch. Prosimy.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie generale, podczas pracy w Komisji przejawia się… przewija się taki wątek dotyczący zmian do ustawy o podatku od towarów i usług w roku 2008 – takich bardzo

szerokich zmian – która przez jednego ze świadków została określona jako zmiany rozszczelniające cały system podatku od towarów i usług. Czy podczas prowadzonych postępowań przez ABW funkcjonariusze zwracali panu uwagę na wprowadzenie przepisów, które pozwalały określonym podmiotom na wyłudzanie podatku od towarów i usług? W szczególności ta zmiana szeroka z 2008 r.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy generalnie nie mogę się odnieść do tej zmiany czy do konkretnej… Natomiast mogę się odnieść do tego, że rozmawiałem z funkcjonariuszami, znaczy przełożonymi, dyrektorami pionów, czy śledczego, czy szefami delegatur, dyrektorami delegatur, czy departamentów, i z ich wiedzy zagregowanej mogłem czerpać wiedzę jako bezpośredni ich przełożony, o tak mogę powiedzieć. Natomiast czy… Jakoś nie bardzo sobie przypominam, żebym rozmawiał na ten temat. To myśmy patrzyli na tendencję, czy…

Prawo jest takie, jakie jest, i albo możemy go wykonać albo nie, ale staramy się wykonać prawo, i działamy w granicach… działaliśmy w graniach prawa, a go nie przekraczać. Więc istotą było… Wie pan, dla mnie ważną rzeczą byłoby poruszać się w granicach prawa i go nie przekraczać. W związku z tym jeżeli ustawodawca uznał coś za rzecz postanowioną, ustanowioną, parlament przyjął, no to funkcjonariusze z tym nie dyskutowali, wykonywali prawo.

Oczywiście w perspektywie dłuższej można było wtedy ocenić, czy coś jest nie tak, czy coś rozszczelnia ten system, czy powoduje spadek wykrywalności, czy spadek kwalifikacji, czy prokuratura nie chce wszczynać, mówiąc, że to nie ma sensu albo że to nie jest nasza właściwość, albo jeżeli to jest k.k.s., mówi: to nie jest wasza, tylko kodeks karny. Więc wiele tu problemów równocześnie występowało. Ja rozmawiałem z funkcjonariuszami, natomiast patrzyliśmy na to zawsze w szerszym kontekście, nie tylko jednej kategorii przestępstw, czyli wyłudzenia VAT – nie tylko z tego tytułu. Patrzyliśmy na szarą strefę, bo wyłudzenie VAT było jednym z elementów tej szarej strefy, a nie… oczywiście najbardziej dolegliwy dla budżetu państwa, ale był elementem działań albo zorganizowanych, albo o charakterze międzynarodowym.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

No siłą rzeczy, panie generale, na jako Komisję obchodzi w szczególności akurat podatek od towarów i usług i podatek akcyzowy. Tak że pozwolę sobie jeszcze tutaj dopytać, czy w tym okresie, kiedy pan sprawował funkcję, można było stwierdzić, że istnieją przepisy na gruncie ustawy o podatku od towarów i usług czy ustawy o podatku akcyzowym, które stwarzały… były specjalnymi lukami w prawie wykorzystywanymi przez przestępców w celu wyłudzenia, a je się w sposób celowy nie domykało.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Wie pan, tego panu nie jestem w stanie tak szczegółowo powiedzieć, jak by pan oczekiwał. Ale mogę tylko panu powiedzieć, że system prawny czy też problemy z tym związane, z legislacją, zostały zauważone przeze mnie. To nie jest tak, że nie robiliśmy… W 2012 r. też przy reorganizacji, o której tutaj mówimy, państwo pytali mnie, zostały powołane w Biurze Prawnym Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego dwa, dwie sekcje, wydział w zasadzie, monitoringu legislacyjnego – czyli jeden związany z legislacją krajową, drugi z międzynarodową, czyli generalnie chodziło o prawo Unii Europejskiej – celem oglądu pod kątem bezpieczeństwa wewnętrznego, skutku dla bezpieczeństwa państwa. Więc takie zespoły prawnicze zostały powołane z jednej strony.

Z drugiej strony zwracałem się wielokrotnie, jak pamiętam, do ministrów, żeby przysyłali mi projekty zmian w zakresie swojej właściwości, które moglibyśmy wtedy ocenić pod kątem bezpieczeństwa. Nie żeby zawetować, czy nie zawetować, bo nie byliśmy członkiem, nie byliśmy konsultowani jako agencja ze wszystkimi aktami prawnymi, które rząd prowadził, czy zmianami ustawowymi, niektórych po prostu nie przysyłano nam do opinii i nie wyrażaliśmy żadnej opinii. Na przykład Prawo o prokuraturze – ja nie opiniowałem. Zmiana tej ustawy. Nie zajmowałem się tym, bo nie przysłano mi do opinii.

Więc nie pamiętam w tej chwili, które akty prawne były, które nie, ale wiedząc, że nie wszystkie wchodzą, prosiłem, żeby przysyłano nam nawet *ex post*, żebyśmy mogli je ocenić. No niestety ta legislacja, jak państwo też wiecie, także w Sejmie ma charakter

często biegunki, czyli dziś wchodzi akt prawny, jutro go się uchwala, pojutrze obowiązuje. Więc często dostawaliśmy, jak już dostawaliśmy, opiniowanie czegoś, co właśnie jutro wchodzi na Komitet Stały. Więc opiniowanie tego było dość ekspresowe.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Dobrze. Panie generale, podczas rozpracowywania różnych grup przestępczych… Ja oczywiście będę się skupiał na tej przestępczości siłą rzeczy gospodarczej, generalnie oszustw VAT-owskich. Proszę powiedzieć, czy jeżeli chodzi o rodzaj przestępców, czy to były przestępstwa popełniane przy okazji prowadzenia działalności, a więc przy wykorzystaniu tej działalności, czy też były to specjalne, specjalnie ku temu powoływane przedsięwzięcia? Bo wspomniał tutaj pan, że były to bardziej wyrafinowane działalności. Jak by pan scharakteryzował ten rodzaj przestępczości, przede wszystkim VAT-owskiej? Ten, który oczywiście był rozpracowywany przez służbę panu podległą, no bo siłą rzeczy.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To były różne modele i różne przypadki. Były przypadki, kiedy VAT był wyłudzany. Nie prowadzono działalności, tylko poprzez puste faktury. Ale w większości przypadków było to… VAT był celem i zyskiem, krótko mówiąc, ale nie państwa, tylko przestępcy. Więc… Natomiast towar czasami przechodził, był dostarczany. Jedną z ostatnich spraw, którą pamiętam – bo łatwiej ostatnie pamiętać niż pierwsze – to pamiętam właśnie, jeśli chodzi o paliwową kwestię, o której tutaj państwo… No to było dostarczenie rzeczywiście paliwa zakontraktowanego na spocie do Lotosu. Tam statek paliwa sprzedawano Lotosowi za cenę konkurencyjną. Zawsze można było wygrać, bo najtańsze paliwo można było dla tradera sprzedać. Tylko problem polegał na tym, że Lotos kupował taniej, najtaniej, rzeczywiście cena konkurencyjna, od spółki gdzieś tam, to była chyba słowacka czy jakaś tam inna w każdym razie. Natomiast był to znikający podatnik z jednej strony, a potem wyłudzony był VAT w Polsce. W związku z tym te 23% było tym celem przestępczej działalności. I to się tak kręciło, do czasu kiedy Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie przerwała tej działalności i na kontach tychże przestępców delegatura stołeczna ABW w Warszawie w 2012 r. nie zatrzymała 50 mln zł. Gotówką. Więc można pewne rzeczy zrobić, we współdziałaniu z generalnym inspektorem informacji finansowej oczywiście i prokuratury.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Dziękuję. Kolejna sprawa. Tu już była, przewijała się w pytaniach kwestia reorganizacji, którą pan przeprowadził. Proszę mi powiedzieć, czy ta – bo oczywiście zmiany do statutu ABW opiniowała komisja do spraw służb – czy podczas prac tej komisji były jakieś głosy, które sprzeciwiały się w sposób zasadniczy tej reorganizacji.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy, nie przypominam sobie. O tyle było łatwo mi pracować z Komisją Służb Specjalnych, że ona pracuje w trybie niejawnym. Można mówić więcej niż w świetle kamer. Można też dyskutować merytorycznie i przeprowadzać, mogłem przeprowadzić pewną prezentację, symulację, także przyprowadzić ze sobą wspomagających ekspertów, dyrektorów, którzy… czy tam zastępców, którzy mogli to wzbogacić. Tu, w przypadku Komisji, niestety nie mogę przeprowadzić żadnej prezentacji państwu, więc jestem ograniczony w tym zakresie przekonywania państwa.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Rozumiem, znaczy, że będziemy wnioskować o posiedzenie niejawne, tak?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Proszę uprzejmie.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Dobrze, ale panie generale, kolejna sprawa. Bo pan to bardzo podkreślał i ja się akurat z tym zgadzam, że nie nastąpiła likwidacja, a reorganizacja. I proszę powiedzieć, jak w pana ocenie to polepszyło funkcjonowanie agencji i jak wpłynęło na wyniki pracy.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy generalnie prace… Funkcjonariusze muszą mieć pewną jasność. Jeżeli struktura była bardzo jasna i kiedy ma pan: wydział zamiejscowy zajmuje się pracą – jeden, następny wydział w delegaturze, która nadzoruje ten wydział – też zajmuje się tym samym, i trzeci pion, centrali, który nadzoruje prace tych wydziałów, więc jest bardzo czytelna struktura. Ona jest w Policji tak samo, w Straży Granicznej, w CBA, gdziekolwiek. Więc racjonalizacja polegała na tym, żeby zlikwidować hybrydalną sytuację, w której mieliśmy miejsce przez dwadzieścia kilka lat w polskich służbach specjalnych, od czasu powstania Urzędu Ochrony Państwa. Pierwszy raz delegaturę stołeczną chciano powołać w 1996 r. bodajże, w UOP – nie powołano. Bo… W 1990 r. też nie powołano, bo nie było, no, budynku itd., itd., z przyczyn logistycznych.

I dopiero kiedy uznałem, że trzeba powołać jednostkę warszawską, która będzie w tym samym budynku jak cała agencja, tylko jedno skrzydło dostanie, i będzie na prawach jednostki centralnej, prawie departamentu, wspomagana przez centralę, udało się delegaturę zbudować. Jak się delegaturę udało zbudować, zaczęła ona działać bardzo dobrze i dynamicznie, można było pomyśleć o efektach koordynacyjnych i specjalistycznych na poziomie prawdziwego departamentu kontrwywiadu, o bezpieczeństwie energetycznym, o koordynacji, o nadzorze, o właściwych procedurach nadzorczych, kontrolnych, żeby funkcjonariusze centrali mogli wreszcie pojechać w teren nie po to, żeby działać, tylko skontrolować podległych sobie funkcjonariuszy. Żeby zaczęło to, wie pan, wyglądać normalnie i profesjonalnie, a nie na zasadach hybrydy.

O słuszności tej decyzji świadczy to, że po dwa tysiące… Ja odszedłem. 2013, 2014, 2015 – nie zmieniono tej struktury. Zaczęto zmieniać strukturę po 2016 r. w sensie likwidacyjnym agencji w ogóle, bo zlikwidowano stołeczną delegaturę, potem rozbito kontrwywiad, potem likwidowano delegatury regionalne. Ale nie odbudowano tego departamentu, o który tutaj państwo ciągle toczycie bój, że ja go zlikwidowałem. A nikt go nie odbudował. Skoro był taki ważny – czemu go nie ma? Moim zdaniem nie ma, bo absorbował go Departament Kontrwywiadu w całości.

Ja nie wiem, jakie są linie działań. Bo to mówimy o tym, że sprawy i kierunki pracy są w pewnych liniach: ekonomicznej, kontrwywiadowczej klasycznej i antyterrorystycznej. I te trzy linie były zachowane, następstwo prawne i dziedziczenie spraw bez zmian wtedy nastąpiło. Nie zamknięto żadnej sprawy, nie zwolniono żadnego funkcjonariusza, tylko polepszono współpracę. Uważam, że to był bardzo dobry pomysł i tego się trzymam.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Panie generale, jakby pan jeszcze był łaskaw doprecyzować o roli delegatur terenowych. Czemu one służyły? Jak… Czy były to jednostki ważne z punktu widzenia tutaj bezpieczeństwa ekonomicznego państwa? Jak pan widzi tutaj rolę delegatur?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy wiele… Delegatury wojewódzkie, de facto delegatury ABW, były w miastach wojewódzkich. No tam Mazowsze jest troszeczkę, to Radom i tak… Ale generalnie we wszystkich miastach wojewódzkich tak jak inne…

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Czyli szesnaście.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak, tak. Tak jak w innych służbach czy policyjnych, czy parapolicyjnych, czy specjalnych to też buduje się jednostki terenowe celem, wie pan, realnej pracy. Połowa spraw i połowa funkcjonariuszy to były delegatury. To mniej więcej tak to wygląda. To nie jest, że centrala pracuje czy… Centrala pracuje, o ile ktoś im, ktoś centrali powie, czyli jednostka terenowa raportuje do centrali. Więc ta pozycja wojewódzka delegatury, ona też ma wymiar, jak by to powiedzieć, zbierania informacji, komunikacji z administracją wojewódzką i zespoloną, i specjalną, i z samorządami, jest to inna ranga. Ochrona informacji niejawnych przede wszystkim, sprawdza się postępowania osobowe, sprawdzeniowe. 10 tys. rocznie agencja robiła postępowań sprawdzających, jeśli chodzi

o ochronę informacji niejawnych. Więc to jest… Nie robi tego jeden departament. Trzeba pojechać w teren, trzeba zobaczyć, porozmawiać z ludźmi. Więc im bliżej jest teren, struktura terenowa problemów człowieka, tym jest lepiej. Im ona jest szersza i jeden adresat jest w Warszawie, tym lepiej. Jak jest dwadzieścia departamentów na górze, a jeden funkcjonariusz gdzieś tam zagubiony z szafą pancerną w jakimś Krośnie czy Jaśle, to dwudziestu do niego pisze, nie? Co on zrobi? Nic. Lepiej, żeby dwudziestu pisało do jednego.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Zdecydowanie tak. Dziękuję bardzo, panie generale. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję i płynnie przechodzimy do drugiej tury pytań.

Ja dosłownie kilka. Pierwsze pytanie dotyczy kwestii analitycznych. Świadek wspominał o tym zwalczaniu obrotu nielegalnego czy fikcyjnego właściwie stalą z Łotwy. Pamiętamy, w roku 2011 według danych Eurostatu na Łotwie odnotowano wywóz do Polski 300 tys. ton tych wyrobów stalowych, a w Polsce odnotowano przywóz tylko 21 tysięcy ton. Natomiast z ciekawości, czy tego rodzaju analizy danych, przecież ogólnodostępnych, publicznych, może ktoś u państwa czy państwo robili dla innych krajów, innych lat, innych kierunków? Czy taka analiza powstawała?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No powstawały różne analizy, ale powstawały na wewnętrzne potrzeby, ewentualnie na potrzeby rządu. Nie prowadziliśmy analiz na potrzeby innych państw.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ja się nie pytam o potrzeby innych państw, tylko bez względu na potrzeby – czy w ogóle, czy taka analiza na tym oparta, na prostej analizie statystycznej, co Eurostat w różnych grupach towarowych rejestruje jako wwóz do Polski, a co w Polsce jest jako przywóz rejestrowane? Gdyż znacząca rozbieżność w danej grupie towarowej na danym kierunku w danym roku by znamionowała, że pewnie tam dochodzi do oszustw, mówiąc krótko.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Na pewno dane Eurostatu były brane pod uwagę przy pracy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

OK. Z innego wątku, bo to właściwie jeszcze nie padło. Kto panu zaproponował zostanie szefem ABW?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Premier.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Osobiście? Znaczy został pan zaproszony na spotkanie z premierem i tam, jak grom z jasnego nieba… Nie wiedział pan, na przykład nikt panu wcześniej nie powiedział, że w tej sprawie to będzie spotkanie?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Premier mi zaproponował.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Nikt wcześniej się z panem nie kontaktował w tej sprawie? W imieniu premiera.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jeszcze raz mówię. Premier mi zaproponował.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze. A ja się pytam, czy wcześniej ktoś się z panem w tej sprawie w imieniu premiera kontaktował. Na przykład…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

W wielu sprawach ze mną się kontaktowano. Byłem doradcą Komisji Służb Specjalnych.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No ale ja się konkretnie pytam, czy ktoś zadał panu wcześniej, przed spotkaniem z premierem? Powiedział na przykład: premier zamierza przedstawić taką propozycję, co pan na to? Czy zgodziłby się pan, gdyby taka propozycja padła?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Zadzwonił do mnie jeden dziennikarz i zapytał, czy będę szefem CBA. Powiedziałem, że nie będę.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

W imieniu premiera nikt?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie, nie w imieniu premiera, Nie wiem, w imieniu czyim. Podobnież ktoś proponował coś – no dzwonił jakiś dziennikarz i się pytał.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

To wiem. Natomiast ja się pytam o co innego. Czy w imieniu premiera ktoś się z panem wcześniej kontaktował, sondował? Pan unika odpowiedzi na to pytanie. To jest proste pytanie.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie pamiętam w tej chwili, czy ktoś sondował mnie, czy nie sondował. Premier mi zaproponował i ja się zgodziłem.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czyli nie pamięta pan, czy wcześniej ktoś się w tej sprawie z panem w imieniu premiera.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Wiele, za przeproszeniem, propozycji czy też rozmów się toczyło i nie wszystkie mogę pamiętać.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze, czyli… Dobrze. Uznaję odpowiedź… Jeżeli… Proszę mnie skorygować, bo świadek bardzo okrężnie odpowiada, więc proszę mnie skorygować, jeżeli to jest… nieprawidłowo zrozumiałem świadka odpowiedź. Świadek nie pamięta, czyli ani nie wyklucza, ale dopuszcza możliwość, że było albo że nie było. Świadek po prostu nie pamięta, czy wcześniej ze strony premiera za pośrednictwem czyimś ten kontakt był.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Myślę, że pan przewodniczący wyczerpał wszystkie wersje.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze. OK. Kolejne pytanie. Skąd pomysł, co to za pomysł, czy może to był pana pomysł, czy może ktoś się zwrócił z takim pomysłem, żeby w większej liczbie funkcjonariuszy, oficerów ABW zatrudniać na stanowiskach w resorcie finansów, na przykład dyrektorów departamentu?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jeszcze raz. Odpowiadałem na to pytanie, ale powtórzę panu, że jak przyszedłem do agencji, to zastałem dwóch, chyba dwóch oficerów ABW w Ministerstwie Finansów.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No ale później było ich więcej, więc…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie, nie. Generalnie maksymalnie ich było albo dwóch, albo trzech, nie jestem w tej chwili w stanie do końca powiedzieć, bo mogło to być na zakładkę. Ale nie było ich więcej. Nie przypominam sobie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

I jak to wtedy funkcjonowało? Byli… Zwalniali się z pracy czy byli na urlopie, czy…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie będę, na ten temat nie będę rozmawiał z panem w trybie jawnym.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Znaczy, przepraszam, cóż jest tajnego w procedurze czy w formule samej? Ja nie pytam się o nazwiska, nie pytam się kto, nie pytam się kiedy, tylko jakie są zasady prawne takiego delegowania.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Umowa między ministerstwem a ABW.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze. A jak wtedy wygląda kwestia… Albo dobra. A czy uważa pan, że to dobry pomysł był? Pan popierał ten pomysł wtedy, był zwolennikiem takich rozwiązań?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie wszystkie pomysły poprzedników krytykowałem.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Tego się nie pytam. To nie jest odpowiedź na moje pytanie. Ja się pytam, czy ten pomysł pana zdaniem wówczas był dobry. Czy pan go popierał, czy starał pan się ograniczyć to zjawisko, czy może rozszerzyć?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ale go nie rozszerzałem.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ja się pytam, czy pana zdaniem wtedy był to dobry pomysł?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jeżeliby był zły, tobym zrezygnował.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

OK. Kolejne pytanie to informacje generowane przez ABW. W dokumentach Komisji są takie notki kierowane do resortu finansów, do premiera, w których wskazują państwo na przykład na narastanie sprawy wyłudzeń w stali chociażby czy w paliwach. Takie ogólne, ale wskazujące na zjawisko. Nie na konkretne sprawy, bo takie oczywiście też się zdarzają, o tym nie będziemy rozmawiać, natomiast na zjawisko takie, że na przykład szczególnie nasila się zjawisko wyłudzeń w obrocie stalą. Jakie wówczas były reakcje, co się potem działo? Czy ktoś się z panem spotykał w tej sprawie? Czy coś się działo po takich notatkach?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy, generalnie gdy były jakieś istotne kwestie do wyjaśnienia, czy też… to rozmawiałem z panem ministrem Cichockim w tej sprawie. Jeżeli trzeba było, to szliśmy do premiera. Ale czy w tych sprawach tak było, to w tej chwili panu nie powiem, bo nie pamiętam. Taka była reguła.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Kwestię problemów z pamięcią mamy dobrze zbadaną.

Pan poseł Smoliński. Prosimy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy według pana ABW dość efektywnie informowało kierownictwo państwa o najważniejszych… i najważniejsze organy o zagrożeniach związanych z oszustwami VAT w branży stalowej, recyklingowej, paliwowej, w ogóle przestępstwach ekonomiczno-gospodarczych?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy co ja mam ocenić?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czy według pana efektywnie informowaliście, właściwie, te organy?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Informowaliśmy zgodnie z prawem i statystycznie była to duża liczba korespondencji. Czy było to skuteczne, efektywne, czy w jakikolwiek sposób… to jest pytanie do odbiorcy, a nie do wytwórcy dokumentu. Ja wysyłałem to zgodnie z prawem, z najlepszą wiedzą i dość często.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie no, oczywiście, że ocena jest po dwóch stronach. Nie tylko odbiorca, ale także od wytwórcy, czy uważał, że w sposób właściwy to robił. Czy według pana były jakieś ułomności tego, coś panu nie pozwalało w sposób właściwy według pana oceny robić? Mówiliśmy o finansach, to już wiemy, ale może inne przyczyny były? Jeżeli były.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Finanse mają swoją wagę, oczywiście, ale w kategoriach działań informacyjnych, zadań informacyjnych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego to sądzę, że na podstawie prawa i zgodnie z prawem wykonywaliśmy tę funkcję informacyjną należycie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No to jak pan wytłumaczy fakt, że minister finansów podejrzewał branże alarmujące o problemach – o tych samych, o których pan czy agencja mówiła – że oni chcą rozwiązań prawnych, aby sobie poprawić płynność? Bo tak tu jeden z ministrów rozmawiał. Pamięta pan o takim sformułowaniu?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ja nie pamiętam niczego takiego. Do mnie nikt tego nie kierował.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To w takim razie, jeżeli było to skuteczne informowanie, to dlaczego przedsiębiorcy, żeby przekonać ministra finansów, że jest problem, zatrudniali generała Rapackiego, pana Niemczyka, kancelarie doradcze, aby ci analizowali pozyskane z ministerstwa informacje, liczyli cysterny, obserwowali huty, monitorowali bazary? Jak mogła być tak sprzeczna, no, moim zdaniem sprzeczne działania?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Kiedy ich zatrudniali? Bo nie bardzo rozumiem.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No branża zatrudniała.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ja wiem, ale kiedy?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

W momencie kiedy ci oficerowie czy generał Rapacki rezygnował z pracy, przechodził do… zakładał firmę i informował wtedy ministra, że w branży jest źle, że są wyłudzenia, że trzeba wprowadzać rozwiązania prawne. No skoro minister te informacje miał i od pana, i od innych, to dlaczego musieli później ci sami urzędnicy przekazywać te informacje za pieniądze od branży, żeby przekonywać, że jest źle?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Przepraszam, pan generał Rapacki jako mini… Właśnie kiedy?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jak odszedł z…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

A kiedy on odszedł? Bo ja nie bardzo mogę to uchwycić. O który rok chodzi? Bo on był dość długo, prawie tak jak ja mniej więcej, może wcześniej odszedł ze służby.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Krócej. Nie, w 2012 r. odszedł.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

W 2012 r. odszedł, w 2012 r. odszedł. I natychmiast założył kancelarię „Rapacki i Wspólnicy" i razem z panem Piotrem Niemczykiem już robili analizy dla branży, że jest źle, że trzeba wprowadzać rozwiązania prawne. No to to jest trochę sprzeczność, tak? No bo skoro…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie widzę żadnej sprzeczności.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

…informacje były od pana – dobre, no to po co trzeba było jeszcze raz tych samych decydentów, do których te raporty szły, przekonywać ponownie?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Trudno mi powiedzieć, dlaczego ktoś wynajmuje kogoś celem sporządzenia informacji i przekazywania tych informacji czy takich raportów do organów administracji. Tego nie wiem – dlaczego. Moim zdaniem informacje, które ABW przekazywała, były należycie przygotowane i przekazywały wiedzę, którą agencja dysponowała.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A minister Rostowski może zwracał się do pana, że te informacje… nie ufa wam czy, nie wiem, te informacje były jednak w jego mniemaniu za mało wystarczające, jakieś nieudokumentowane? Była taka informacja od ministra Rostowskiego?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Czasami minister Rostowski wyrażał niezadowolenie z informacji, które dostawał, ale w dyskusjach się z nim potrafiło porozumieć. Więc… Wie pan, nie wiem, dlaczego ktoś coś robił. Ja mogę powiedzieć, co ja robiłem, a nie ktoś inny. Tego nie wiem, dlaczego ktoś wynajmował branżę.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No ale jako szef, że tak powiem, szefów tych służb – no tak, przepraszam, w cudzysłowie, no był pan jednym z najbardziej doświadczonych oficerów – no więc też pan obserwował otoczenie, nie tylko, że tak powiem… Nie miał pan tylko klapek na oczach, no bo służba tak nie może działać, tylko musi pan szerzej oglądać. No więc te zjawiska też musiały do pana docierać.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Oczywiście, że docierały. Ale docierały w ten sposób, że były one przekładane w raporty, które ABW wysyłała do adresatów zgodnie z art. 18 ustawy o (*niezrozumiałe*).

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, ale to zjawisko, że byli urzędnicy przechodzą do firm – czy to też analizowaliście, zastanawialiście się nad tym?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ależ oczywiście, wielokrotnie się zastanawialiśmy nad tym, jak państwo polskie porzuca rzesze urzędników państwowych, funkcjonariuszy, wyrzuca ich na rynek i się nimi nie interesuje. Analizowaliśmy ten temat wielokrotnie. Dalej analizujemy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale te raporty, one były w jakiś sposób przyjmowane przez kogokolwiek, czy tylko…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jeszcze raz.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Raporty, które sporządzaliście.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No oczywiście, były w trybie niejawnym i dostarczane adresatowi. Była grupa adresatów, tak jak pan…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, ja wiem, ale czy one podlegały jakiejś procedurze przyjęcia? Czy tylko przekazanie do wiadomości?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie, zawsze, przepraszam bardzo, są rygory ustawowe korespondencji niejawnej, ona jest przekazywana zgodnie z procedurą i zawsze jest przyjmowana. Nie można odmówić przyjęcia…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, chodzi mi o formułę jakąś decyzji. Przyjmuję, nie zgadzam się z tym raportem. Bo nie mówię o niejawnej, ja mówię o tej części jawnej.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ale większość tych informacji, o których mówiłem państwu, te 200 czy tam 250, czy 300, to w zależności od roku, ja nie chcę tutaj… – oprócz legislacji, bo to kolejna pula – ona była… miała charakter niejawny. Jawnym elementem była legislacja generalnie, korespondencja w sprawie legislacji, którą prowadziliśmy z wieloma resortami. A raporty analityczne czy wystąpienia, pisma dotyczące także tematów, o których Komisja się zajmuje, miały wymiar niejawny. Tak to pamiętam. I tego było sporo.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze. To powiedział pan, że powołaliście jakiś zespół do oceny legislacji. Czy dobrze zrozumiałem?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak, tak.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To czy zajmowaliście się tym na przykład, że no informujecie ministra, premiera czy różnych ministrów o zjawiskach jakichś tam nieprawidłowości w obrocie na przykład… Elektronika – to w 2013 r. jest dużo na ten temat, legislacja w 2015. O stali jest raportowanie w 2011, legislacja jest w 2013 r. Ocenialiście też…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy zespoły, o których wspomniałem…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

…tam właśnie tę legislację?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

…zostały powołane w 2012 r. w biurze prawnym. Były to dwie sekcje, legislacji krajowej i legislacji Unii Europejskiej, zagranicznej. Te grupy prawników to były trzyosobowe zespoły w pierwszym rzucie, potem miało być ich więcej. Ich zadaniem była ocena legislacji na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej. Czy… I zgodnie z właściwością agencji. Czy mamy problem jakiś, czy nie, czy rozumiemy, co się stało, czy nie. I takie analizy na potrzeby szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego miały te zespoły prowadzić.

Równocześnie zadaniem biura prawnego był comiesięczny briefing dyrektorów w kontekście zmian legislacyjnych, które coraz bardziej zaczęły gonić, żeby można było – sam pan wie doskonale, że… no nie chcę mówić… codziennie, co minutę, coś się zmienia, prawda, można sobie to policzyć w Leksie, czy gdziekolwiek indziej…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No tak, jest takie pojęcie „biegunka legislacyjna”…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No jest, jest, wtedy to się też zaczęło i nagle przestaliśmy panować w sensie percepcji, co obowiązuje, co się dzieje, co ma jaki skutek. Dlatego te zespoły zostały powołane. I wiem, że pracownicy tych zespołów, a w zasadzie ten, który kierował później tym zagadnieniem, to pracuje dalej w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Można go

zapytać, jakie prowadził działania, jest dyrektorem chyba biura prawnego w tej chwili, więc nie ma problemu.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To już Komisja uzna, czy będzie wzywać. Na razie chcemy od pana uzyskać informacje. Pan był przełożonym tego, o którym pan mówił, urzędnika, tak?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak, oczywiście.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Więc jaka była pana ocena?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Byłem przełożonym jego przełożonego – o tak można powiedzieć. Bezpośrednim przełożonym tego urzędnika, funkcjonariusza był dyrektor biura prawnego.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To dyrektor musiał panu przecież te informacje przekazywać.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Oczywiście, że tak.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Służba jest hierarchiczna, więc tu nie ma co do tego wątpliwości.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Aczkolwiek mamy tam pojęcie przełożony bezpośredni i nie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Teraz, czy to, że zmieniały się na przykład przepisy unijne, dyrektywy wychodziły, że można wprowadzać rozwiązania bez notyfikacji w Unii Europejskiej. Wcześniej trzeba było notyfikacje robić na przykład do odwrotnego obciążenia. Potem już nie trzeba tego było robić. Myśmy nie korzystali. Nawet minister w pewnym momencie tutaj, chyba Rostowski, stwierdził, że zdziwiony był, że nagle takie rozwiązanie było. Czy wyście też pod tym kątem to obserwowali, analizowali, że albo nie robimy czegoś, mimo że mogliśmy, i kto za to odpowiada. Czy takie analizy były?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Trudno mi powiedzieć już, czy takie były, jeśli chodzi o ten zespół, bo on rozpoczął działania, w 2012 r. ja odszedłem. Natomiast wcześniej temat odwróconego VAT-u na stal, na pręty stalowe był przedmiotem naszych zainteresowań. Występowaliśmy o ten odwrócony VAT. Więc wynikało to z naszych analiz, ale także z informacji, które uzyskaliśmy od branży stalowej. Bo branża stalowa do nas się zwróciła jako tych, którzy ścigają przestępczość. Dlatego do nas przyszli. A nie dlatego, że się podobaliśmy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A ten bezpośredni pana przełożony, dyrektor departamentu prawnego informował…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Podwładny.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Podwładny, przepraszam, przepraszam, podwładny oczywiście. On informował pana o tym, że jakieś są ustalenia z tego nadzoru jego podwładnego?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Chyba tak, ale w tej chwili nie pamiętam dokładnie. Ponieważ, jak mówię, te elementy, o których wspominamy – co do odwróconego VAT-u na pręty – były wcześniej, niż powołaliśmy ten zespół. Ten w 2012 r., a te elementy były wcześniej – 2011 r., 2010 r. i 2012 r. też, oczywiście, też.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jak na przykład wystąpiła taka sytuacja, że generał Rapacki rezygnuje, przechodzi do prywatnej firmy, przygotowuje raport, to pan nie mógł iść do, nie wiem, do ministra Parafianowicza, Grabowskiego czy Rostowskiego i powiedzieć mu: słuchaj, po co bierzecie te raporty, przecież ja to wszystko wiem, ja to wszystko wam mówiłem i po co słuchać prywatnych firm, skoro my to wiemy z naszych analiz.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie jestem pewien, ale prawdopodobnie te raporty trafiały też do mnie od pana Rapackiego, więc mogłem to porównać. Być może też mi dostarczał te raporty.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A jeżeli panu dostarczał, to te porównania jak wypadały? Że się zgadza z tym, co wyście...

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jego raporty były bardziej kolorowe.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To jak kolorowe, to nie dla pana. Dla polityków, tak?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie, nie. Dlaczego? Kolorowe.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dla pana musiały być dane takie, no, twarde.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

W rozumieniu, że miały też ilustracje. O to mi chodzi.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Świadek już powiedział, że takie raporty lepiej zapadają w pamięć. Więc może o to chodziło, żeby…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Dlatego zapadły mi w pamięć, że były kolorowe.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To może pan coś powiedzieć o tych raportach? Czy pan się zgadzał z tymi ustaleniami, które tam były? Czy one potwierdzały wasze też ustalenia wynikające z samej działalności agencji?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Generalnie one były, jak by to powiedzieć, wtórne. Dla mnie to były wtórne. Ustalenia jakoś, jeśli chodzi o śledztwo w sprawie tej łotewskiej huty, bo o tym raporcie, to go jakoś tam pamiętam…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Na przykład.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tylko nie wiem, czy to był raport Rapackiego, czy Niemczyka, czy ich wspólny. Nie pamiętam w tej chwili. Ale generalnie, jeśli chodzi o te ustalenia, to przerwanie tej działalności przestępczej przez delegaturę w Katowicach, jeśli chodzi o pręty, to niejako było też podkreślone w tym raporcie. O tak bym powiedział.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale czy te raporty zawierały wiedzę taką jakąś tajemną, której pan nie mógł zdobyć albo pan nie miał jej, że musiały być...

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Trudno mi powiedzieć, jaką wiedzę. Na pewno było to dość atrakcyjnie napisane. Tak mogę to… Jak to pamiętam, bo wie pan, ja czytałem tych dokumentów...

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie chodzi mi o wrażenie atrakcyjności, tylko o treść.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ale pan wymaga ode mnie, kiedy ja czytałem kilkaset dokumentów dziennie czy przeglądałem raczej, żebym pamiętał te dokumenty. W tym momencie ważne, nieważne, tak lub nie i się zapominało – następny. Bardzo dużo miałem korespondencji, w związku z powyższym...

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Domyślam się. Wielka agencja.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

...gdybym je zapamiętywał wszystkie, tobym pewnie jakoś miał… powinienem mieć większą pojemność jednak mózgu.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale to nie były takie, że tak powiem, codzienne rzeczy, które do pana wpływały. Taki raport był… kilka raportów....

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Codziennie wpadało setki dokumentów. I setki spraw, więc to było trudne, by zapamiętać wszystkie. Jak człowiek poważnie traktował swoją pracę, to starał się wszystkie załatwiać tak samo dobrze. A więc pamiętam, że były, że były ciekawe. Ale czy były dla mnie rewelacyjne może? Tego nie powiem.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Podobną wiedzę bez tych raportów pan miał, rozumiem?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Szef agencji w niektórych sprawach ma zdecydowanie największą wiedzę w tym kraju, a w niektórych nie. To w zależności o prowadzonych spraw, jego zainteresowań, percepcji i dokumentów, które mu dostarczą.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No rozumiem, ale…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie chodzi po ulicach, nie zbiera informacji.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Oczywiście. Natomiast wydaje mi się – może pan mnie wyprowadzi z błędu – że w tak istotnej sprawie jak największe zagrożenie ekonomiczne dla kraju, jakim była ogromna luka VAT-owska, która przecież sięgała kilkudziesięciu miliardów złotych rocznie, o czym urzędnicy ministerstwa... To nie jest wymysł ani polityków, ani opozycji, ani nikogo innego, naukowców, tylko to urzędnicy ministerstwa potwierdzali. To w tym zakresie pana wiedza powinna być największa, jak pan powiedział, w Polsce. Większej od pana nikt nie powinien mieć.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ale panie pośle, to są estymacje, które pan mówi czy ktoś mówi. Ja takich nie miałem estymacji. Miałem inne szacunki być może. Nie była to może taka kwota, może inna, może nie w tym zakresie, a w innym. Trudno mi w tej chwili powiedzieć. Nie chcę operować dzisiejszymi danymi, które państwo prezentujecie, bo ja ich po prostu, tych danych, o których pan mówi, to na pewno nie spotkałem się z takimi danymi.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No właśnie, bo to jest ważne. Pana wiedza ówczesna. Czy wówczas operowano takimi kwotami?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie spotkałem się z tymi danymi ówcześnie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A czy w ogóle była mowa o tym, że jest kwestionowana kwestia przestępczości i luki VAT-owskiej związanej z przestępczością, a występuje jakaś procykliczność i wobec tego

nieważne, czy gonimy tych przestępców, złapiemy – to i tak nie ma znaczenia. Bo pewna procykliczność ma znaczenie.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Absolutnie nie było lekceważenia tego. Śledziliśmy przebranżawianie przestępców i w ramach posiadanych sił i środków, i rozpoznania ścigaliśmy ich tak, jak potrafiliśmy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No właśnie, *à propos* środków, to pan już o tym mówił, ale może panu przypomnę, jak wyglądała sytuacją budżetowa. 2008 r. rozpoczynał pan z budżetem 522 mln, w 2012 r. kończył pan z budżetem 500 mln, czyli 22 mln mniej. Natomiast, o czym pan… na co pan zwracał znaczną uwagę, to wydatki rzeczowe, czyli te bezpośrednio związane z działalnością operacyjną, to w 2008 r. to było prawie 82 mln, a w 2012 r. to już było 62 mln, prawie 25% mniej.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Rzeczowe niekoniecznie są związane z działalnością operacyjną, bo jeszcze są fundusze niejawne, więc…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No tak, ale poza wynagrodzeniami generalnie, tak…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak, tak, tak.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

…powiedzmy. No i tutaj jest drastyczny spadek. To tak dla zobrazowania, przypomnienia panu w liczbach, bo pan mówił, że był spadek, no to jest z pana raportu… te dane są z raportu. Natomiast chciałbym się jeszcze dowiedzieć, czy kwestia legislacyjna, w tym znaczeniu dostępu agencji czy funkcjonariuszy agencji do tajemnicy skarbowej, tajemnicy bankowej… Wyście byli pozbawieni…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

…tego dostępu. Wiemy, że CBŚP dostało wyraźną odpowiedź: nie, nie damy wam, bo mogą wyciekać te dane, czyli jesteście nieszczelni. Czy u was pan też występował o dostęp do tajemnicy skarbowej, do tajemnicy bankowej? Jeżeli tak, to do kogo i jaki był efekt tego? Bo wiemy, że pan… że nie było tego dostępu.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy efekty są takie, jakie są, czyli nie ma dostępu.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale wtedy, jak pan był?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie pamiętam w tej chwili.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Teraz już jest, ale wtedy nie było.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Wtedy nie było. Wtedy nie było.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No właśnie, ale to przecież niewątpliwie utrudniało pracę operacyjną.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Zdecydowanie, ale…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No to co pan robił, żeby przeciwdziałać temu rozwiązaniu, żeby znaleźć rozwiązanie… no zmianę ustawową?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Można tak: można robić grupy robocze wspólne i można też do tych grup zapraszać pracowników UKS-u i prowadzić wspólne sprawy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No to domyślam się, że podobnie jak w CBŚP, że takie bajpasy robiliście, tak?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Zdecydowanie tak.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No ale… No to chce pan powiedzieć, że pan w ogóle nawet nie próbował tego zmienić?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Próbowaliśmy wiele rzeczy, aczkolwiek w tej chwili nie pomnę wszystkich inicjatyw legislacyjnych. Na pewno w tej sprawie jest korespondencja.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale mi chodzi o pana wiedzę, tak z kim pan rozmawiał, kto panu powiedział: nie, nie zmieniamy tego.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy generalnie temat zwiększania uprawnień służb specjalnych nie był przedmiotem agendy… Jedyny przypadek, który został pozytywnie przyjęty, to było przywrócenie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w 2008 r. prawa do ścigania korupcji osób publicznych, które to prawo zostało agencji zabrane w 2007 r., agencja została pozbawiona możliwości ścigania korupcji urzędniczej. I z mojej inicjatywy – tu się premier zgodził i parlament się zgodził, i prezydent to podpisał – przywrócono agencji możliwość ścigania osób z przepisów korupcyjnych. To udało się zrobić. Natomiast inne inicjatywy, żeby rozszerzać ewentualnie uprawnienia, projektowaliśmy w ramach prac nad ustawą o pracy operacyjno-rozpoznawczej, ale niestety ta ustawa utknęła w Sejmie w 2010 r., przestała podkomisja sejmowa się zbierać i temat umarł, krótko mówiąc. Więc to pamiętam. W innych sprawach prawdopodobnie też występowaliśmy, żeby cokolwiek uzyskać, ale nie było zgody politycznej na to, by rozszerzać uprawnienia służb specjalnych. Tak jak CBŚ, tak i ABW wtedy nie dostało uprawnień do tajemnicy skarbowej.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale tak CBŚ mówiło wyraźnie: myśmy żądali, mamy konkretną… ten minister odpowiedział, że nie. Czy w pana przypadku też tak było?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Możliwe, że rozmawiałem na ten temat z ministrem Cichockim, czy… Nie pamiętam w tej chwili. Prawdopodobnie tak, bo te występowania, które… CBŚ to znaczy kto? Dyrektor CBŚ-u tak mówił?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ale w którym roku on występował? Ja nie pamiętam.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Od początku.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak? W których…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak. No był problem, że nie ma dostępu do informacji skarbowej…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak, tak, tak…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

…i to bardzo utrudniało działalność. I to jest powszechna wiedza i myślę, że u was też to samo było.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Powszechna wiedza, że nie ma… nie było dostępu. No to był stan prawny po prostu, a nie wiedza.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No tak. No ale mnie chodzi o to, co pan z tym robił. Czy pan był u ministra Rostowskiego, czy pan był u ministra Cichockiego, czy pan był u premiera, który w pewnym sensie… w jakimś czasie nadzorował służby? I powiedział: tu by trzeba zmienić, bo nam to jest potrzebne do walki z przestępczością zorganizowaną.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Wiele…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Są znikający podatnicy, nie jesteśmy w stanie ustalać kont bankowych – no to jak mamy z nimi walczyć?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Akurat mieliśmy tutaj dobrą współpracę z generalnym inspektorem informacji finansowej i te konta potrafiliśmy ustalić.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale to już na etapie wszczętego postępowania, a wcześniej nie.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Oczywiście.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No właśnie, więc… A to już często było za późno, no.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy myślę, że w dużej mierze część pieniędzy, która została zatrzymana, to dzięki współpracy właśnie organów finansowych i prokuratury jednocześnie. Jak były podstawy…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Wie pan, jaka była skuteczność odzyskiwania środków przez całą administrację?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No, tak, tak?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

W zakresie… No kilkuprocentowa, 3%… 2%, 3%, no…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ale generalnie tak zawsze było. To nie jest ewenement. Czy teraz jest większa?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jest większa, oczywiście. No raz, że spadła w ogóle ilość wyłudzeń, tak? No to ostatni raport, pewnie pan słyszał, CASE – firma na pewno niezwiązana ze środowiskiem szeroko rozumianej koalicji rządzącej – potwierdziła, że spadek jest tam z 14% do 7%. To jeden z najlepszych wyników w Europie. A wtedy była…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ale…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

W 2012 r., chciałem panu przypomnieć, że Komisja Europejska oceniała wtedy lukę VAT-owską na 27%. A teraz jest 7%.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
W Polsce 7%?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Tak.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
A ile to kwotowo?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
No ja mówię o samej skali, to niezależnie od kwoty. Jeżeli było 27%, a jest 7, to znaczy, że kilkakrotnie uszczelniono ten system w tym czasie. Już niezależnie, od jakiej kwoty mówimy, uszczelnienie jest zawsze uszczelnieniem. I do tego trzeba dążyć. Na pewno wam brak dostępu niewątpliwie szkodził, no to…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Jakoś radziliśmy sobie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
A czy pamięta pan orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego – o tym była już chyba mowa – z 2010 r., które zakwestionowało… Wówczas sędzia Rzepliński i sędzia Biernat stwierdzili, że co prawda art. 5 ust. 1 pkt 2b ustawy jest zgodny z konstytucją, ale należy go zmienić, ponieważ jest sprzeczny tam z demokratycznym państwem prawa. I tej zmiany nie było. Przypomnę panu to, co pan powiedział, że Senat zajął się tym w 2012 r.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie, nie. Zajął się, myślę, w 2010 r. albo 2011 r. po raz pierwszy, potem po raz drugi po nowych wyborach. Ostatecznie w…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
No to w 2012 r. ponownie w czerwcu…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Ostatecznie w 2012 r. Senat zakończył prace i przesłał wyniki tej pracy do Sejmu.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
No i w Sejmie to utknęło i do końca kadencji nic z tym nie zrobiono. Więc nie uchylono tej sprzeczności.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Tak, to było niezwykłe, znaczy rzeczywiście to jest problem utrudniania pracy agencji w tym zakresie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
I wyście wtedy de facto musieli ograniczać stosowanie tego przepisu, tak?

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie, w praktyce kwestionowanie tego przepisu dotyczyło kontroli operacyjnych, czyli art. 27 ustawy…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Tak, art. 27 w związku z art. 5.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
I tak dalej, tak, tak. I z tego tytułu, tak jak państwu mówiłem, spodziewając się problemów, bo ta symulacja, że takie problemy będą w sądzie, potwierdziła się za chwilę, zaczęliśmy przemodelowywać działalność operacyjno-rozpoznawczą w kierunku, by technikę w tych sprawach, o których wątpliwość wyraził Trybunał Konstytucyjny, przenieść na barki prokuratora w momencie wszczęcia postępowania przygotowawczego, tak żeby w trakcie wszczęcia w sprawie w fazie ad rem jeszcze prokurator na podstawie naszych materiałów decydował się o użyciu podsłuchu procesowego.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
No, ale to, wie pan…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Ale to dawało gwarancję, że materiał zgromadzony, jeśli jest rzeczywiście mocny, nie będzie obalony w sądzie z uwagi na tę wątpliwość. A mieliśmy sprawę, o czym też mówiłem, która właśnie poległa. A wszystko było…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
To wiemy. Tylko że przeniesienie tego na ten taki późny już etap procesowy czy śledztwa, no to niewątpliwie często utrudniało dojście do prawdy obiektywnej i postawienie skutecznego oskarżenia.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Może utrudniało dojście do prawdy w konkretnej sprawie, ale na pewno utrudnienie… oskarżenia nie utrudniało użycie podsłuchu procesowego. O tak można powiedzieć.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Oczywiście, że nie utrudniało, ale późne użycie, czyli na tym wcześniejszym etapie zawsze jest dużo skuteczniejsze. No to nie ulega wątpliwości.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Stan prawny… Panie pośle, stan prawny jest taki, że bardzo trudno go komentować, trzeba go stosować. I myśmy stosowali stan prawny, czyli prace agencji były robione w tym stanie prawnym, jaki był, a nie w takim, jaki byłby pożądany z punktu widzenia policjanta. Takiego komfortu nie mieliśmy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
No ale wie pan, że już w 2011 r. ten przepis został ponownie zakwestionowany przez kilka organów, między innymi przez rzecznika itd. I w 2014 r. Trybunał, znowuż z udziałem pana sędziego Rzeplińskiego, już jako przewodniczącego, uznał, że ten przepis jest sprzeczny z konstytucją, i należało go zmienić.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
No i do tego momentu nie był uregulowany. Więc praca…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
I nadal nie został zmieniony. Wie pan, że nie został zmieniony do końca kadencji.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Więc działalność…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Stosowaliście przepis już niekonstytucyjny, znaczy agencja.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie, nie stosowaliśmy… nie łamaliśmy konstytucji w zakresie techniki specjalnej, o której ten przepis mówił faktycznie, że nie można używać art. 27 w stosunku do art. 5 pkt 2b.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Stosowaliście tego typu działania…

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Tylko, które były zdolne…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Przepis, który był niekonstytucyjny.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie, nie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Już jak pan nie był szefem, to też prawda, to nie zarzut do pana. Natomiast uchylono przepis niezgodny z konstytucją.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie wiem w tej chwili, jak wygląda stan prawny obecnie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

W styczniu 2016 r. nastąpiła zmiana ustawy i doprowadzono do stanu zgodnego z konstytucją zgodnie z tym orzeczeniem. Czyli poprzednia władza do końca kadencji nie zmieniła tego przepisu i ten niekonstytucyjny przepis obowiązywał do końca listopada czy tam do końca grudnia 2015 r.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Mogę tylko powiedzieć, że w tym zakresie starałem się ten przepis doprowadzić do stanu zgodnego z konstytucją.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Musieliście jakoś sobie radzić, ale właśnie to jest to: jakoś sobie radzić. No przecież to agencja nie powinna sobie jakoś radzić, tylko powinna mieć otwarte pole działania, co chcecie, to macie.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nieprawda. Trzeba mieć tę świadomość, tak jak też państwu mówiłem, że nie znaczy, że na ulicy będzie większy porządek, jak policjant będzie miał dłuższą pałkę.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No nie, no to pan to tak trochę bagatelizuje. Przecież wiadomo, że nie o to chodzi.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie, nie bagatelizuję.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Gdybyśmy tak podchodzili, to po co wam 500 mln, damy wam 400, też sobie poradzicie, jakoś to będzie.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ależ oczywiście, można i dać 2 złote.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No to już nie da się.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Polak potrafi.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, pan już sobie tu żartuje, a to nie jest miejsce na żarty. Myślę, że to jest poważna Komisja i pan jest poważnym człowiekiem, więc proszę pewnych granic nie przekraczać, no. Przy pana podejściu można by rzeczywiście ograniczać, bo jakoś sobie poradzimy. No przecież nie na tym to powinno polegać.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ale na tym nie polegało, panie pośle. Dostawaliśmy pieniądze na pracę i w tym zakresie, na jaki środki nam pozwalały, tę pracę wykonywaliśmy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No właśnie, a szara strefa czy czarna miała nieograniczone środki, nieograniczony dostęp do pieniędzy, do wszystkiego, a wyście mieli ograniczane. No więc nie można było skutecznie walczyć z kimś, kto ma nieograniczone środki, a wy macie ograniczane te środki. No bo to są fakty, o których przed chwilą mówiłem.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy, to też jest tak, że nieograniczone czy ograniczone – takie były przeznaczone, budżet był wykonany, działalność była prowadzona, postępowania przygotowawcze były prowadzone i ścigano tyle, ile dano radę.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No i właśnie o to chodzi, że dano… nie wszystko dano radę, no bo nie mieliście tych możliwości.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No ależ oczywiście, że nie wszystko daliśmy radę, zwłaszcza że nie byliśmy sami na tym polu.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jeszcze ostatnie pytanie. Pan był twórcą Krajowego Centrum Informacji Kryminalnej, KCIK-u? Czy jednym z…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

W jakiejś części tak. Tak, tę nazwę nawet wymyśliłem chyba.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Generał Rapacki stwierdził, że to centrum nie działało w sposób właściwy, dlatego że służby nie zasilały centrum odpowiednimi informacjami.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak jest.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czy ABW też miało problemy z tym, żeby zasilić KCIK odpowiednimi informacjami?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak. Niestety za czasów moich poprzedników nie zgadzano się by – od czasów jeszcze Urzędu Ochrony Państwa, ja nie mówię o poprzednikach bezpośrednich, tylko generalnie – nie zgadzano się na to, by służby, prowadząc działalność wykrywczą, śledczą, tę część informacji przekazywały do wspólnej puli. A taka była idea. Dlatego jak zostałem szefem ABW, w porozumieniu właśnie z ministrem spraw wewnętrznych doprowadziłem do tego, że zmieniono tutaj ustawę, jak dobrze pamiętam, i wprowadzono ABW możliwość zasilania i korzystania. Więc to zostało naprawione.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale generał Rapacki mówił o czasie, w którym pan był szefem ABW. W tym czasie też nie zasilało.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To może mu się…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie realizowano art. 20 ustawy o ABW.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Być może mu się pomyliło.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Może trzeba będzie konfrontację w tym zakresie zrobić…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

A proszę bardzo.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

…bo to jednoznacznie było powiedziane. Ale to z mojej strony tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Parda. Dziękuję, nie ma pytań. Pani poseł Janowska nie ma. Pan poseł Murdzek? Ma. Poprosimy.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy pamięta pan sytuację taką, żeście państwo prowadzili jakieś działania w zakresie przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez urzędników urzędów skarbowych bądź urzędów kontroli skarbowej, jeśli chodzi o tą tematykę przestępstw VAT-owskich?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jest to możliwe, ale nie powiem panu dokładnie. Jest to możliwe, ale nie pamiętam.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
Czyli nie utkwiła jakaś konkretna sprawa.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Nie, nie.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
W raporcie NIK-u z 2010 r. „Analiza wykonania budżetu państwa" pojawiła się na stronie 48 informacja o rozbiciu grupy przestępczej zajmującej się przestępstwami typu karuzelowego powodującej ubytki w dochodach na poziomie 80 mln. Czy to był jakiś precedens, jeśli chodzi o raporty NIK-u? Bo to takie jakby nie wprost finansowe, tylko wprost mówiące o grupie przestępczej. Czy się zdarzało w jakiś kontrolach, raportach NIK-u jeszcze? Pokazywanie właśnie grup przestępczych w kontekście czy podatku VAT, czy akcyzowego, w kontekście właśnie też może działań służb.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
A czego dotyczył ten raport? Dotyczył agencji?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
Ten nie, to była właśnie analiza wykonania budżetu państwa, czyli jakby kwestia oceny finansów, ale pojawił się, pojawiła się właśnie ta informacja, tego typu, i w powiązaniu z kwotą 80 mln. W związku z tym zwraca to uwagę. Jako członek komisji finansów też mogę powiedzieć, że to nie jest jakby taki standard. Stąd jakby zwraca uwagę, pytanie, czy też państwa uwagę zwróciło i czy ewentualnie w innych kontrolach, pracach NIK-u też NIK wystarczająco zauważał, artykułował, jeżeli posiadł wiedzę właśnie z tej dziedziny działalności przestępczej VAT-owskiej, akcyzowej.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Wie pan trudno mi powiedzieć, jak patrzy się na incydentalną informację, rozumiem, którą tutaj pan w raporcie NIK-owskim zauważył. Z szacunków, które jakoś sobie próbuję przypomnieć, to kwestie strat które agencja szacowała, w sprawach, którymi się zajmowała, to było średnio około 500, 600, do miliarda złotych mniej więcej. Ale to zależy, w jakich sprawach. Bo to sumowało się te szkody, domniemane szkody, które działalność przestępcza Skarbowi Państwa wyrządziła. Znaczy ja się nie spotkałem w raportach NIK-owskich z taką informacją raczej, więc to pan mnie zaskoczył.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
A czy państwo mieliście… No bo też kwestia zwalczania całej szarej strefy, całej przestępczości gospodarczej, no to też kwestia analiz, szacowania, ile było tych strat dla budżetu państwa. Też jak mówimy, używając pojęcia luki VAT-owskiej, to jasne, że część jest tam tych przestępstw typowo związanych z wyłudzeniami choćby VAT-u. Czy taki podział w tej całej grupie przestępczości, żeby wyłapać to, co jest według analityków ABW związane z przestępczością właśnie VAT-owską, akcyzową, czy takie opracowania odrębne mieliście państwo, czy raczej to było w jednej puli szarej strefy czy przestępczości gospodarczej.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Ocenialiśmy to raczej jako straty Skarbu Państwa w wyniku szarej strefy.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):
Ogólnie, rozumiem.

Świadek Krzysztof Bondaryk:
Tak raczej widzieliśmy to, bo ta kwestia wyłudzeń z budżetu jest wieloaspektowa. Na przykład ktoś sprzedaje coś Skarbowi Państwa, jakiś podmiot, produkt, prawda, i przez łańcuszek, tak jak karuzela, podnosi wartość produktu, prawda. I tam, nie wiem, z 15 mln na 140 mln. Skarb Państwa to kupuje i jest wszystko fajnie. Tylko że straty poniósł ponad 100 mln. Więc można… i nie jest to związane z VAT-em, tylko ze sztucznym windowaniem kosztów z jednej strony albo z faktycznym ukrywaniem wartości towaru. Więc…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy pamięta pan…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To są… jest wiele takich kazusów, bym powiedział.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale patrząc już, jakby nie wchodząc, że jakby trudno wyłonić ten segment. Ale czy zapamiętał pan jakieś tendencje za czasów pana aktywności jako szefa ABW? Czy były jakieś takie analizy, które pan zapamiętał? Że rok do roku na przykład coś się skokowo zmieniało albo te zjawiska wymagały jeszcze dodatkowych pytań, właśnie tego wpływu szarej strefy na bezpieczeństwo ekonomiczne państwa.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To z takich analiz – wie pan, bardzo trudno zapamiętywać rzeczy niejawne, bo się przeczyta i się… bardziej jawne mimo wszystko, jeżeli się (*niezrozumiałe*) – więc jedną z takich analiz przypominam sobie i ona jest w formie publikacji zresztą książkowej, też jawnej. Ale to związane jest, tak jak rozmawialiśmy, z obrotem międzyunijnym, z procedurami 4200 i 4000, jeśli chodzi o działalność aparatu skarbowego i skuteczność aparatu skarbowego w kontekście właśnie zorganizowanych grup przestępczych azjatyckich. Więc taką analizę przypominam sobie, bo ją…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale to była państwa analiza czy …

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To była wspólna nasza analiza. Nasza analiza dotyczyła pewnych mechanizmów, to jest, mówię, publikacja związana z problematyką przestępczości azjatyckiej w Polsce i tam jest analiza skuteczności bądź nie aparatu skarbowego w (*niezrozumiałe*) wymiaru podatku, w 2011 chyba roku, jak dobrze pamiętam. I ta publikacja jest w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Można po nią sięgnąć, więc sądzę, że może panu się przydać, ponieważ ma to element poznawczy, bym powiedział, i nie jest to tajna rzecz, tylko jawna, aczkolwiek nierozpowszechniana.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy były jakieś szczególne wskazania czy jakieś procedury w agencji związane z praniem brudnych pieniędzy, legalizacją środków pochodzących z przestępstw? Jako zagadnienie samo w sobie. Mówiliśmy przed chwilą o tym dostępie do informacji, do kont bankowych – to jest jedno. Ale jakby w całym procesie też ważną rolę odgrywały utrudnienia bądź łatwość legalizacji środków pochodzących z tych wyłudzeń VAT-owskich czy przestępstw gospodarczych, szerzej patrząc.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Poważnym problemem, jak zawsze w zwalczaniu prania pieniędzy i ściganiu tego typu przestępstw, była kwestia przestępstwa bazowego i kwalifikacji przez prokuraturę tego przestępstwa i wystarczających dowodów, by zatrzymać środki na rachunku. Ten czas był tutaj niezwykle krótki i niezwykle ciężko takie sprawy dało się realizować. I ta kwestia była w dużej mierze rozważana u nas i dyskusje mieliśmy i w Departamencie Postępowań Przygotowawczych przeważnie, Karnych, przepraszam, w DPK, bo oni się zajmowali bezpośrednio kontaktem z prokuraturą i składaniem zawiadomień, i też w analityce czy…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy jakiś rodzaj szkoleń, podniesienia, że tak powiem…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Jeśli chodzi o szkolenia, to jest odrębny system, mieliśmy…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

W tym względzie jakby podnoszenia.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

…mieliśmy bardzo dobry system szkoleń, który został wypracowany w agencji i był sukcesywnie wdrażany, tak że z podnoszeniem kwalifikacji i w zakresie właściwości każdej linii, czy kontrwywiadowczej, czy antyterrorystycznej, czy ekonomicznej, i były szkolenia specjalistyczne, i poszczególne kursy przygotowawcze chorążych, i oficerskie, i kursy specjalistyczne w tym zakresie prowadził Centralny Ośrodek Szkoleń.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale też jakby podnoszenie tych kwalifikacji w tej tematyce przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy, rozumiem, że też była ta pomoc…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Mieliśmy dobrą współpracę z GIIF-em i z ich strony była pomoc merytoryczna w tym zakresie, jak ja to sobie przypominam, ale na poziomie departamentu operacyjnego i Departamentu Postępowań Karnych. Bo to jest kwestia, jak przekuć w dowód materiał, powiedzmy, informacyjny czy operacyjny.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Pojawił się już ten wątek w poprzednich pytaniach, ale tak patrząc jakby całościowo, czy państwo mieliście mechanizm – bo świadek opowiadał o tym zaangażowaniu, jeśli chodzi o odwrócony VAT przy stali – natomiast czy był mechanizm taki śledzenia tego, co się dzieje w branżach? Choćby przez osoby prowadzące pewną analitykę. I czy tutaj jakieś, powiedzmy, procedury? Że był taki moment, że właśnie, że należało te wszystkie rzeczy uwzględnić w raportach przekazywanych panu premierowi właśnie, mówiąc, że w stali coś się złego dzieje, że w paliwach, że w czymś tam – jako pewna procedura, mechanizm, który pokazywał, że pewne wielkości, pewne ilości, które się pojawiały, przestępstw, wielkości środków utraconych powodowały, że te sygnały takie trochę branżowe szły od państwa do Ministerstwa Gospodarki na przykład?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Panie pośle, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie prowadzi statystyk przestępstw w skali Polski.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie, nie, tylko mówię w sensie tej aktywności typu raporty, typu analityka itd. Ale czy takie podejście i patrzenie branżowe się zdarzało? Jak się nie zdarzało, to nic złego. Tylko tak z ciekawości, czy…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Były raporty co do poszczególnych zjawisk, możliwe – jak w tej chwili sobie przypominam – że poszczególnych kategorii tych zjawisk przestępnych. Ale w dużej części odbywało to się na roboczo. To jeżeli mówimy o raportach, to ABW dawała wkład do raportu o stanie bezpieczeństwa przygotowywanym przez MSW, który był takim zbiorczym raportem resortu spraw wewnętrznych, policji przede wszystkim, ale też, z tego co pamiętam, ABW tam informacje przekazywało, także CBA chyba przekazywało tam informacje, bo tam jakieś porównania były, z tego co sobie przypominam. Więc w ten sposób również ta informacja docierała. Być może w szerszym gronie. Nie tylko do pana premiera, ale szerzej.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję. Był taki wątek w odpowiedzi na moje pytanie, że świadek stwierdził, że takim permanentnym problemem są kwestie właśnie współpracy, koordynacji. Czy były jakieś takie czy porozumienia podpisane, czy właśnie kwestia grup roboczych, czy kwestia patrzenia na ten wymiar międzynarodowy? Na przykład przykład z Holandii, taka organizacja FIOD-ECD, która pozwalała na tę większą koordynację i kompleksowość działań. Finałem jakby potrzeby było powołanie grupy zadaniowej do spraw przeciwdziałania i zwalczania przestępczości gospodarczej w 2014 r. Pytanie, czy to wymagało tak długiego czasu, skoro widać z różnych zeznań świadków, że jednak była jakaś zgoda, że współpraca, koordynacja i takie kompleksowe patrzenie ma wiele zalet.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy każdy zespół, który był powołany czy będzie powołany, czy międzyresortowy, czy międzysłużbowy, ma wymiar doraźny. To nie załatwi żadnej sprawy koordynacji w skali instytucjonalnej, tylko w sprawie doraźnej, danej sprawy, danego tematu, problemu. Koordynacja działań służb polskich policyjnych między sobą to wymiar szerszy i nieuregulowany do końca. Są różne systemy ewidencjonowania zainteresowań różnych, operacyjnych, ale i śledczych, kontrolnych. I to są systemy niekompatybilne, jeśli chodzi o służby policyjne, służby wojskowe, służby specjalne, aparat skarbowy, prokuraturę. W związku z powyższym jest niezwykle trudno prowadzić koordynację systemową. Nie jednostkową, nie w jednej sprawie, w jednym temacie, tylko w kategorii państwa.

Ta sprawa nie jest załatwiona od wielu lat, od momentu, kiedy nastąpiła pewna dekompozycja sektora i razem z tym systemów ewidencyjnych zainteresowań. Jest takie… ewidencja policyjna, jest ewidencja właśnie CEZOP, prawda, jakieś jeszcze inne. Ale on, przepływ między nimi jest z różnych względów ograniczony, dokumentacja koordynacji jest też trudna, więc to szwankuje. O tak oceniam.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

A pamięta pan, czy były w tym temacie właśnie, żeby ten stan rzeczy zmienić, jakieś inicjatywy, które się nie przebiły, ale po prostu były, że ktoś właśnie takie spojrzenie podzielał i był zwolennikiem?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ponieważ szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego jest administratorem Centralnej Ewidencji Zainteresowań Operacyjnych służb specjalnych, gdzie rejestrują swoje zainteresowania służby specjalne, ale nie jest… Obok mamy ewidencję policyjną, gdzie rejestruje policja, straż graniczna. I między tymi systemami nie ma przepływu automatycznego. I dobrze, że nie ma. Też nie ma reguły między sprawdzeniami. I dotyczy to tylko zainteresowań operacyjnych, a służby niektóre twierdzą, że na przykład ustawodawca nie dał szefowi ABW upoważnienia do tego, by koordynować w tym zakresie systemu – to nie, że ktoś koordynuje, tylko że system pozwala sprawdzać, czy ktoś się tym nie zajmuje, prawda, i porozumieć się w danym zakresie – ani czynności kontrolnych, ani czynności śledczych. W związku z powyższym w tym zakresie prokuratura koordynuje tę kwestię, jeśli chodzi o czynności śledcze, w skali państwa. Dzisiaj przynajmniej tak jest. Natomiast (*niezrozumiałe*) z czynności kontrolnych czy czynności operacyjnych są dwa, trzy systemy oddzielne.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ostatnie pytanie doprecyzowujące – czy biorąc pod uwagę skalę tych strat dla budżetu państwa w tej tematyce VAT-owskiej, akcyzowej, taka inicjatywa, żeby przynajmniej w tym temacie była jakaś jednostka, być może, że nawet odrębna, albo jakiś ugruntowany bardzo mocno zespół czy grupa… Czy tutaj pamięta pan jakąś taką inicjatywę, która jakby byłaby adekwatna do skali problemu, zjawiska?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No skali… Z tego co pamiętam, taką grupę powołano w Ministerstwie Finansów w 2012 r., taką jako początek, która potem ewoluowała w jakiś zespół. Natomiast istotą jest, myślę, nie mnożenie kolejnych grup dla grup, tylko właściwe działanie z jednej strony aparatu skarbowego, z drugiej strony aparatu ścigania.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale w kontekście jakby skali zjawiska, no bo jakby tutaj nam się wymyka ocena. No według tego, co świadek mówi, to te informacje były przez państwa artykułowane, że mamy bardzo poważne wyzwania i problem, no i przekonanie świadka, że koordynacja jest jak najbardziej zasadna – to zgrywając jakby te dwa przekonania, to czy w tym temacie właśnie ekstra związanym z VAT-em, z akcyzą była jakaś inicjatywa taka długofalowa, żeby te wszystkie dobre rozwiązania, pomysły, ale też doświadczenia różnych służb i aparatu podatkowego, i ABW, CBŚ, państwa, żeby to rzeczywiście ugruntować, umocować, żeby rzeczywiście podnieść tę skuteczność?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy ja nie znam takich inicjatyw, takich omnipotentnych, bym powiedział. Być może w Ministerstwie Finansów należałoby stworzyć departament, który by się tym wreszcie zajął – i cześć, jeśli chodzi o VAT. Po prostu, tylko tym i niczym więcej. Bo de facto istotą jest, żeby… W takiej sprawie, o której tu państwo mówicie, być może wystarczy jeden gospodarz, a nie trzech, czterech czy pięciu.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów ma jakieś pytania? Pan poseł Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym jeszcze wrócić do kwestii tej – likwidacja, połączenie tych departamentów. Bo w 2007 r. powstał ten Departament Ochrony Interesów Ekonomicznych. Już w 2008 r. na początku następuje połączenie.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Powstał w 2008 r., jak dobrze pamiętam. A w 2012 r., 2013 r. został połączony. Pięć lat później.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czy pan dokonując... Tak. Dobrze. Dziękuję bardzo. Czy likwidacja, czy połączenie wynikało z pana obserwacji, że zagrożenie ekonomiczne dla państwa wynika głównie z działań grup przestępczych z innych krajów? I przestępczość, ta zorganizowana, ona bardziej staje się przestępczością ekonomiczną czy gospodarczą. I wobec tego to weszło do tej części kontrwywiadu ekonomicznego. Ale czy jednocześnie też nie uznaliście, że wobec tego tą przestępczością krajową ma się zajmować CBŚ? A wy tą kwestią międzynarodową, bo to jest kontrwywiad.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Generalnie ja traktowałem Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego jako kontrwywiad śledczy, który działał w trzech liniach. Jeszcze raz: klasycznej, kontrterrorystycznej i ekonomicznej. I oczywiście wymiar tej przestępczości zorganizowanej, w tym VAT-owskiej gospodarczej, przede wszystkim miał wymiar międzynarodowy. Dla mnie, z naszych obserwacji wynikało, że kwestia międzynarodowa ma tu ogromne znaczenie. Przez to współpraca międzynarodowa, z sąsiadami, z służbami, policjami krajów sąsiednich, ale przede wszystkim Unii Europejskiej, ale też i amerykańskimi, miała znaczenie zasadnicze. I dlatego staraliśmy się ten kierunek rozwijać.

Oczywiście lepiej jest zawsze, gdy można sprecyzować, podzielić pole zainteresowań między poszczególnymi służbami, żeby sobie nie wchodzić paradę, a uzupełniać tę działalność. I zdecydowanie obserwowaliśmy też w działaniach ekonomicznych, przestępstwach ekonomicznych także ślady działań obcych służb specjalnych.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czyli rozumiem, że…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

I z tego tytułu – bo mechanizm wchodzenia w gospodarkę, kontrole przestępczości zorganizowanej zagranicznej, ma też wymiar kontrwywiadowczy – z tego tytułu było to połączenie. A nie likwidacja.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czyli ta przestępczość VAT-owska miała charakter międzynarodowy, a polscy to byli raczej wykonawcy tych międzynarodowych grup? Z tego by wynikało?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Myślę, że i byli liderzy, i rekiny, ale dużo było płotek.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Bo zarzut w stosunku do administracji skarbowej był taki – tutaj świadkowie to zeznawali, to m.in. też i Najwyższa Izba Kontroli zauważyła – że łapie się najczęściej, szuka tych słupów, znikających podatników, a organizatorami się jak najmniej zajmuje. Czy wyście też… Takie zjawisko u was też w agencji wystąpiło, że większa waga jest do tych płotek, a mniejsza do rekinów? Tak mówiąc już tym pana tropem.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie. Nie. Dlatego duża część administracji skarbowej czy celnej chętnie z nami współpracowała, ponieważ my potrafiliśmy w trakcie współpracy międzynarodowej uzyskać efekt finalny. O czym wspominałem państwu, przykład delegatury rzeszowskiej, która specjalizowała się w ściganiu przestępstw VAT-owskich na złomie i nie tylko stalowym, ale miedzianym. To jest właśnie przykład, kiedy jednostka terenowa, delegatura, za zgodą oczywiście szefa agencji, tworzy i koordynuje z policją innego kraju grupę do ścigania tych przestępstw VAT-owskich, wyłudzenia VAT-u w zakresie metali i współpracuje z policją słowacką, czeską, hiszpańską, włoską czy tam jeszcze inną. I zyskuje… czynności wykonuje także na terenie Hiszpanii na przykład, ponieważ w tym zakresie można było zabezpieczyć mienie, które potem… zabezpieczyć na poczet kar, zabierając je przestępcom. Więc zdecydowanie to nie były płotki.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze. A jak ta współpraca wyglądała ze służbami niemieckimi? Tam był duży kanał przez porty niemieckie. Na przykład cały ten kanał azjatycki.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Tak, tak.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Do Wólki Kosowskiej na przykład. A, to już było pytanie… Jak ta współpraca wyglądała? Ona była pozytywna?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ona była trudna. Ale…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale to już kolega pytał.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ale pan pytał, tak.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze. Jeszcze tylko jedna rzecz. Czy pan pamięta, że był taki projekt poselski wówczas opozycji o tzw. konfiskacie rozszerzonej? Od 2008 r. on leżał w Sejmie do 2010 r. Jaka była pana opinia co do tego projektu? Czy on był wam potrzebny jako instrument walki z przestępczością gospodarczą, zorganizowaną?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie był on przekazany do opiniowania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Nigdy go nie opiniowaliśmy. Nie pamiętam, żebyśmy opiniowali. Nikt go nie przekazał.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A jakie było wasze stanowisko, teraz kontynuując to, co pan powiedział, jeżeli chodzi o to przestępstwo bazowe? Czyli zbieg, idealny zbieg przestępstw z Kodeksu karnego, Kodeksu karnego skarbowego. Często odmawiano tutaj wszczęcia postępowania, bo nie było deklaracji złożonej, co do kwartalnych deklaracji. Jakie było pana stanowisko czy agencji? Czy wyście to sygnalizowali, jeżeli było negatywne?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie pamiętam w tej chwili stanowiska agencji w tej sprawie, krótko mówiąc. Na pewno mogę tylko tyle powiedzieć, jeżeli ktoś nas pytał, czy sieć ma mieć mniejsza oczka, czy większe, zawsze byśmy powiedzieli, że mniejsze. To jestem pewien.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A wiedział pan o tym, że prokuratorzy byli szkoleni też i sami też szkolili, żeby jednak uznawać, że to jest Kodeks karny skarbowy, a nie Kodeks karny?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy wiedziałem o tym, że prokuratorzy, kiedy uznawali kwestie k.k.s., to starali się… nie powierzali czynności śledczych agencji wtedy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No właśnie.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Bo to był ten konflikt bezpośredni. Twierdzili, że tylko jak jest Kodeks karny, przestępstwo wyższego rzędu, grupa zorganizowana – wtedy tak. A jeżeli tylko k.k.s., starali się tego... Oczywiście były jakieś wyjątki zawsze. Ale generalna linia była: to nie jest wasza właściwość.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

I wtedy wyście nie brali udziału w tych postępowaniach?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No zdarzały się przypadki… Jak się odmawia, to nie ma co robić. Można materiały przekazać innej służbie. I tak robiliśmy. No bo co innego można było zrobić?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale wtedy w zakresie… To, co przed chwilą rozmawialiśmy, przestępczość zorganizowana, ta międzynarodowa – no to jak można skutecznie walczyć, jeżeli wy jesteście wyłączeni, a zostaje tylko CBŚ? A on się zajmuje tym krajowym podwórkiem.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Znaczy trudno mi powiedzieć, jak później ewaluowały pomysły w zakresie roli ABW czy przestępczości, czy CBŚ-u, czy przekazywania spraw…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale do 2012 r. to pan wie, jaka była rola.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

No w 2012 r. wiem, natomiast mówię o późniejszych elementach, to tego… jakie pomysły były – tego nie wiem.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale w 2011 r., 2012 r. – to dane tutaj są. Jeżeli nawet… Pan mówi, te kwoty, o których mówiłem, że tam 40 mld, no to one może takie nie krążyły, ale jeżeli chodzi o nieściągalność zaległości w podatkach, które rosły dramatycznie w tym czasie…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

To jest pytanie…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

…to te dane musiał pan mieć.

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie, nie. To te, podobne symulacje, czy… nie mówię o kwocie, ale symulacje wynikały też z analiz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przepraszam, czyli takie kwoty wyście u siebie też symulowali, że…

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Ale…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

…tego rzędu, takie kwoty mogą wchodzić w grę?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Nie no, do końca nie mogę powiedzieć, czy to ten rok, czy któryś, ale jakaś analiza… Bo te 40 mld gdzieś mi to otworzyło jakąś tam klapkę. Być może jakąś taką analizę zrobiliśmy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze z panów posłów? No już tylko w męskim gronie zostaliśmy. Dziękuję.

Czy może świadek chce jeszcze zabrać głos?

Świadek Krzysztof Bondaryk:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Nie słyszę więcej zgłoszeń.

Po sporządzeniu protokołu przesłuchania poinformujemy pana o terminie, w którym będzie pan mógł go podpisać.

Na tym kończymy ten punkt porządku dziennego. Dziękuję świadkowi za przybycie.

A ponieważ wyczerpaliśmy porządek dzienny, zamykam posiedzenie.